Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Siła armii japońskiej...

14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 99 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

## Gdyby Adolf Hitler ukończył szkołę *Adolfa Hitlera?...*

Gdy w hitlerowskich Niemczech wolno było jeszcze dyskutować na temat rasy i związanych z nią zagadnień, „Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieściła ciekawe rozważania jednego z profesorów berlińskich, którego nazwisko niestety wypadło mi już z pamięci. Według rozumowań tego przyrodnika bardzo łatwa jest hodowla zwierząt, mnożących się szybko. Aby wyhodować nową rasę królików, wystarczy trochę cierpliwości i parę lat czasu. To też jeden z dowcipnisów stworzył nawet **rasę królików, które miały prawe ucho stojące, a lewe miękkie i opadnięte.**

O wiele trudniej jest postępować ze zwierzętami większymi i rozmnażającymi się powoli. Jak trudno jest np. dochować się nowej rasy koni, mimo, że pokolenia końskie następują po sobie w odstępach 3 lub 4 letnich! Ale diabła już musiałby zjeść ten, kto chciałby dochować się nowej rasy słoni. Żyją one dłużej od ludzi i wolniej się od nas mnożą. Hodowca musiałby naprzód wynaleźć **dla siebie eliksir wiecznej młodości i dopiero po tym przystąpić do pracy.**

Wyobraźmy sobie teraz, że stado wiejskich kundlów postanawia się uszlachetnić rasowo i rozdzielić się, że tak się wyrazimy, na chartów wyżłów, pudlów i buldogów. Jakby się do takiej roboty zabrał największy **psi dyktator, biorąc pod uwagę, że nie miałby z uwagi na długość swego życia najmniejszych szans oglądania swego dzieła.**

Ale jeśli już jesteśmy przy psach, zauważyć możemy, że mamy różne rasy psów, posiadających specjalne przymioty, ale **nie mamy psa idealnego.** Charty są szybkie, wyżły mądre, buldogi zawzięte, a pinczerki dają się nosić na rękach. **Kto potrafi wyhodować psa, który by był ścigły jak chart, silny jak buldog i dawał się nosić na rękach jak pinczerek?** Czy mamy konia, łączącego w sobie zalety wyścigowca, konia roboczego i kozackiego kuca? Jak więc hodować ludzi w imię stworzenia idealnego człowieka, tworzonego jednak przez tego człowieka, który nota bene tylko sam sobie wmawia, że **jest... idealny?**

Zastanawialiśmy się niedawno w art. „Wodzowie i ich drużyny" nad zagadnieniem następstwa dla drużyn, czy elit współrządzących z obecnie nam panującymi dyktatorami. Stwierdziliśmy, że w warunkach niemieckich **drużyna ma zapewnione niemal dożywocie,** że na skutek skrępowania społeczeństwa są słabe szanse utworzenia się nowej elity i że elita ta będzie mogła dojść do rządów w bardzo odległym terminie.

Pewnego rodzaju odpowiedź na wyrażone przez nas wątpliwości daje „Völkischer Beobachter" w art. Güntera Kaumfmanna o **„Pierwszych 300 uczniach Adolfa Hitlera".** Dowiadujemy się z niego, że w Crössinsee zostało otwarta pierwsza szkoła z dziesięciu, jakie mają w najbliższym czasie powstać i nosić tytuł: **„Adolf-Hitler-Schulen".**

W szkole Adolfa Hitlera w Crössinsee skoncentrowano 300 „Pimpfe" w wieku lat 12. („Pimpf" w Hitler-Jugend odpowiada pojęciu naszego zucha w harcerstwie, tj. w niemieckim wypadku poniżej lat 16). Wybrano ich ze wszystkich dzielnic Rzeszy i ze wszystkich stanów. Są **zdrowi, czyści raso-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## W walce z zarazą moralną Związku Nauczycielstwa Polskiego.

# Świadkowie potwierdzają całkowicie zarzuty stawiane przez „Dziennik Bydgoski".

### Dalszy ciąg sprawozdania z procesu Ogniskowców przeciwko naszemu pismu.



Wiceprezes Wojtynowski, przewodniczący.

Miarą zainteresowania, jakie wywołał proces Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma są tłumy publiczności, które od rana zalegają salę i kuluary Sądu Okręgowego. Ponieważ wczoraj w drugim dniu procesu wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych **wstęp ograniczono,** a w końcu kiedy już całkowicie zabrakło miejsc, zamknięto drzwi na klucz. Wśród publiczności widać szereg przedstawicieli palestry, sędziów i prokuratorów. Z żywego reagowania na sali publiczności podczas zeznań świadków, szczególnie w momentach przedstawienia jaskrawych faktów skandalicznej działalności Ogniskowców, najlepiej wnioskować można, jakie są nastroje społeczeństwa. Przysłuchuje się rozprawie również garstka Ogniskowców. Ci jednak zdając sobie sprawę, jakie są nastroje i ogólna opinia społeczeństwa wobec Z. N. P., a będąc zarazem świadkami, jakie niesłychane fakty wykazał dotychczas przewód sądowy, zachowują się spokojnie.

Jak dotychczas, podczas dwudniowego trwania procesu padły same tylko ciężkie oskarżenia pod adresem ZNP. i potwierdzone zostały niemal w stu procentach zarzuty, wysunięte w licznych artykułach przez nasze pismo. Skandaliczne fakty, jakie ujawnił przewód sądowy i cały ten proces, są

**nową wielką kompromitacją Z. N. P.**

Zachodzi tu jedna zasadnicza pomyłka. Mianowicie, **na ławie oskarżonych zasiąść powinni Ogniskowcy,** a nie redaktor pisma, które otwartą i bezwzględną wypowiedziało walkę gangrenie moralnej. Oskarżony jest Związek Nauczycielstwa Polskiego — takie jest ogólne wrażenie.

Po mocnych słowach p. radcy Beyera w pierwszym dniu procesu, wczoraj w drugim dniu rozprawy potężne wrażenie zrobiły zeznania dalszych głównych świadków, a w szczególności **ks. prałata dr. Kaczyńskiego z Warszawy i byłego posła Korneckiego,** znanych i wybitnych działaczy społecznych. I oni w tonie spokojnym, szeregując fakt za faktem, poddali ostrej krytyce działalność Ogniskowców, zmierzającą do deprawowania duszy dziecka polskiego i charakterów, według wzorów, spotykanych w Bolszewii. Dalej przesłuchano **trzynastoletnią dziewczynkę Genowefę Kasprowiczównę,** uczennicę szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego, która zeznała, że nauczycielka ujemnie wyrażała się o księżach i kazała dzieciom wyłudzić od rodziców pieniądze na „Płomyka", przy czym dzieci miały rodzicom powiedzieć, że **pieniądze te przeznaczone są na wydatki szkolne.** Przesłuchano również em. nauczyciela **Antoniego Madeja z Lublina,** b. współpracownika „Płomyka". Świadek ten nie mógł się pogodzić z „bardzo lewicowym światopoglądem", reprezentowanym przez Z. N. P. i dlatego sam podziękował za pracę w redakcji tego pisemka. Ostatni świadek **dr Jackel, prof.** Pedagogium w Warszawie i członek zarządu głównego Z. N. P., powołany przez oskarżycieli, operując ogólnikami, nie zdołał osłabić podniesionych w akcie oskarżenia zarzutów.



Sędzia okręgowy Arndt.

Pod koniec drugiego dnia rozprawy **zastępcy** oskarżycieli o przesłuchanie w charakterze świadków posła Wojtowicza, **kierownika szkoły Porzycha,** Roszewskiego, Erbeckiego, **prezesa Kolanki** i adwokata Pawłowskiego. Sąd, dla wszechstronnego przedstawienia sprawy, postanowił w dniu dzisiejszym przesłuchać wymienionych sześciu świadków. Krótko przed godziną 4-tą po południu przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9.

Taki był w streszczeniu przebieg drugiego dnia rozprawy, a teraz przystępujemy kolejno do szczegółowego sprawozdania z procesu.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z pierwszego dnia rozprawy, podajemy dalsze zeznania p. radcy Beyera i innych świadków.

### Dlaczego radca Beyer żądał usunięcia ministra oświaty?

Na zebraniu Sodalicji Mariańskiej wygłosiłem referat — mówi świadek — na temat „Drogi wychowania przyszłych pokoleń", opierając się na broszurze prof. Górskiego, który ostro krytykuje ministra Czerwińskiego za pominięcie roli Kościoła, jako czynnika wychowawczego, gdyż **nie wiedział jakiemu wyznaniu dać pierwszeństwo.** Oświadczenie ministra wywołało ogólne oburzenie i było przedmiotem gorącej dyskusji w Sejmie, gdzie poseł Czetwertyński wobec posunięcia ministra takie sformułował stanowisko: „Jeśli rolnictwo, które stanowi większość ludności w Polsce ma prawo domagać się na stanowisku ministra rolnictwa rolnika, to tym więcej my katolicy, tworzący około 70% ludności domagamy się na stanowisku ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraźnego katolika". To wszystko powtórzyłem na zebraniu Sodalicji Mariańskiej i stąd powstała wersja jakobym ja (!) żądał usunięci ministra. I z tego powodu przeprowadzono przeciwko mnie dochodzenia dyscyplinarne i stąd wziął się poprzednio nakreślony przebieg mego usunięcia.

Adwokat Syski, który kilkakrotnie otrzymał na stawiane świadkowi pytania cięte i mocne odpowiedzi, znowu nawraca do kwestii rzekomego wysługiwania się zabor-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Król Jerzy VI otwiera „Muzeum Morskie".



Po oficjalnej przejażdżce na Tamizie, która oznaczała początek uroczystości koronacyjnych, otworzył król Jerzy VI w Greenwich „Narodowe Muzeum Morskie". Jest to pierwsze tego rodzaju muzeum w Wielkiej Brytanii. Z prawej strony króla — królowa matka Mary; z lewej: królowa Elżbieta, księżniczka Elżbieta i pierwszy lord admiralicji.

## Gdyby Adolf Hitler ukończył

(Ciąg dalszy).

**wo(!?) i wykazali już swe walory w służbie w ramach Hitler-Jugend.**

Będą mieli świetnych, specjalnie wybranych nauczycieli. Otoczeni zostaną wzorową opieką lekarską. Doskonale odżywieni, jednako umundurowani będą nawet dostawać taką samą ilość pieniędzy jako kieszonkowe, aby **równość w traktowaniu i życiu była najzupełniej kompletna.**

Porządek ich zajęć będzie następujący: O 6 rano kwadrans gimnastyki. Nauczanie od 8 do 12 z półgodzinną przerwą! Od 12 do 16,30 obiad, odpoczynek, sport i zajęcia rzemieślnicze. Od 16,30 do 18 godzina nauki pod kierunkiem profesorów, zamiast tzw. nauki w domu. Reszta dnia zostanie poświęcona zabawom, przedstawieniom filmowym itp. W środy i soboty popołudnia są wolne od zajęć. W tych dniach młodzież będzie się rozjeżdżała po okolicy na rowerach i **nawiązywała kontakt z ludnością, czyli będzie pełniła „Jungvolkdienst** (służbę zuchów). Tak będzie cały rok. W lipcu „Pimpfe" spędzą pewien czas w obozie pod namiotami. I dopiero po tym jakieś urwane parę tygodni w domu rodzicielskim. Aby jednak kontakt z tym domem zachować, **nauczyciele będą utrzymywali żywą korespondencję i wymianę zdań z rodzicami.**

Z uczniów szkół Adolfa Hitlera przy tak skąpej ilości godzin nauki mają wyrosnąć **przyszli „Übermenschen" — nadludzie i przede wszystkim „Nadniemcy".** Wprawdzie nie mówi się tego głośno i cytowany organ wyraża dużo zastrzeżeń, że jest to eksperyment, którego skutków przewidzieć nie sposób, jednak nikt by **nie pchał tyle pieniędzy w coś, z czego by się cudów nie spodziewał.** Dziesięć takich bajecznych internatów w całości przez państwo utrzymywanych — to wydatek nie byle jaki. Jeśli do pierwszej klasy będzie się kierowało w każdym po 300 uczniów, w całości, licząc sześcioletnie przebywanie, chodzi o utrzymanie i nauczanie **jakichś maksimum 18.000 chłopców jednorazowo.**

Co wyrośnie z uczniów Adolfa Hitlera? Czy spełnią oni nadzieję w nich pokładane? Czy z nich będzie można wybrać prawdziwą elitę rządzących, ową przyszłą drużynę dla następcy Hitlera? **I czy taka szkoła, co jest najbardziej kapitalnym pytaniem, wychowa przyszłego Hitlera?**

Sam Adolf Hitler był synem biednego funkcjonariusza celnego. Ojciec go wcześnie odumarł. Nie mógł marzyć ani o internacie, ani o tak cudownym rozplanowaniu lekcyj, ani o kieszonkowym. Musiał jako chłopiec pójść w świat **i przebijać się własnymi siłami!** I może właśnie, dlatego a nawet na pewno **dlatego jest Adolfem Hitlerem. Gdyby zaś sam skończył taką Adolf-Hitler-Schule, to czy byłby Hitlerem?... Chyba nie!!!**

Mimo wszystko eksperymentowi niemieckiemu nie można odmówić jednego: jest **naprawdę ciekawy.** I jest dlatego tak bardzo ciekawy, że tych trzystu, którzy wstąpili do szkoły w Crössinsee, pokażą swe walory dopiero po dojściu do wieku męskiego, tj. za lat przynajmniej dwadzieścia jeśli nie trzydzieści. Hitler będzie miał wówczas lat 70 lub 80. Czytelnicy niniejszego artykułu, którzy się takimi kwestiami interesują, niewiele będą liczyć mniej, i tylko ci będą mogli osądzić ten eksperyment, którzy **dziś mają po lat 12** i których takie czy inne zagadnienie rasy (chyba gołębi lub królików) nie interesują i którym nawet trudno wytłumaczyć, co to jest wódz, drużyna, czy elita. Tak więc eksperyment niemiecki jest bardzo ciekawy ponieważ... mało mamy szans na zaspokojenie naszej ciekawości. **No i jak tu hodować rasowych ludzi i nadludzi?...**

**St. Strąbski.**

## Same żydy!

**Nowe aresztowania komunistów w Warszawie.**

Policja polityczna dokonała w ciągu nocy ubiegłej i we wtorek szeregu aresztowań wśród komunistów stolicy, zatrzymując kilkunastu członków CKW. i PKP.

Aresztowanych osadzono w areszcie śledczym, są to: Beniamin Kreisler, Chana Werne, Mowsze Komornik, Mowsze Gelbblum, Izaak Sobek, Chil Zuker, Chaim Zuker, Luba Jabłońska, Symcha Rotberg, Roman(!) Zylbersztajn.

# Świadkowie potwierdzają całkowicie zarzuty stawiane przez „Dziennik Bydgoski"...

(Ciąg dalszy).

com przez świadka i zadaje mu następujące pytanie: Czy w dekrecie przeniesienia pana nie poruszono momentu wysługiwania się zaborcom?

Św.: Dekret nic o tym nie mówił. Przeniesiony zostałem na podstawie art. 58.

### „Dla dobra szkoły"

Mec. Syski: Przeciwko komu policja przeprowadzała dochodzenia w szkołach?

Św.: Chyba nie przeciwko członkom Z. N. P. A zresztą **nie jestem konfidentem policji.**

Z dalszych pytań zastępcy oskarżycieli adw. Pawłowskiego wynikało, że stara się on zrzucić ciężar odpowiedzialności za niesłychane stosunki **na władze państwowe,** ażeby ochronić Z. N. P. Adwokat posuwa się przy tym tak daleko, że przewodniczący przerywa mu, zwracając uwagę, że nie jest prokuratorem.

Jako drugi świadek staje **nauczyciel szkoły powszechnej Serwacy Zieliński z Świecia.** Świadek wykładał **dawniej w gimnazjum** i przeniesiony został w 1932 r. **do szkoły powszechnej w Świeciu.** Liczy on lat 49 a nauczycielem jest od 28 lat. Nauczyciel Zieliński, znajdujący się w służbie czynnej, zeznaje dość ostrożnie, lecz potwierdza szereg zarzutów podniesionych przez „Dziennik Bydgoski". Na pytanie przewodniczącego, czy inspektorzy szkolni wyszli przeważnie z Z. N. P. i czy wpływali na nauczycieli, ażeby wstąpili do Z. N. P. świadek twierdzi, że tak i stwierdza, że instruktor oświaty pozaszkolnej powiedział do kierownika w Przechowie, iż inspektor Madej w



Sędzia okręgowy p. Ochocki.

Grudziądzu życzy sobie, aby wszyscy należeli do Z. N. P.

Przew.: Czy od przynależności do Z. N. P. uzależniono awanse?

Św.: Taka była ogólna opinia wśród nauczycielstwa, że awansują tylko ci, którzy należą do Ogniska.

Przew.: Co spowodowało zmniejszenie się liczby członków Chrześcijańskiego Stowarzyszenia?

Św.: Dużo nauczycieli wystąpiło w obawie, że stracą chleb oraz w obawie przed przeniesieniem.

## „Antypaństwowa" robota w Akcji Katolickiej!

Sędzia Ochocki: Czy świadek może wskazać jakiś jaskrawy wypadek?

Św.: Kolega mój należał do Z. N. P. i wezwał mnie oraz innych kolegów, którzy są w Stowarzyszeniu i pracują w Akcji Katolickiej do wystąpienia, bo twierdził, że w Stowarzyszeniu jak i w Akcji Katolickiej uprawia się robotę antypaństwową. Gdy zwróciłem mu uwagę, że pracujemy według wskazówek ks. biskupa Okoniewskiego, to kolega ów przestał atakować.

Przew.: Czy świadek jest członkiem Stowarzyszenia?

Św.: Tak. Lecz dawniej byłem ogniskowcem. Później jednak wystąpiłem.

Przew.: Dlaczego?

Św.: Coraz częściej bowiem pojawiały się w organie Związku **artykuły napastliwe na księży,** a ponadto redakcja „Głosu Nauczyciela" propagowała książkę Janiny Baryckiej pt. „Stosunek kleru do państwa i oświaty", w której to książce autorka atakuje duchowieństwo katolickie. Wystąpiłem więc, bo z moim sumieniem nie mogłem pogodzić takiej walki z klerem.

Na zapytanie zastępcy oskarżycieli, czy w organie Z. N. P. częste były ataki, świadek stwierdza, że ataki były dość częste i miał wrażenie, że **chodziło o zohydzenie całego kleru,** a nie poszczególnych duchownych.

Przew.: Czy świadek czuje się pokrzywdzonym?

Św.: Tak! Po przeniesieniu wystąpiłem z Ogniska, jednak nie wiem czy to przeniesienie wpłynęło na wystąpienie z Związku. Na dalsze pytania sędziego Arndta, czy poza artykułami, w których przebijała niechęć do kleru znajdowały się w piśmie Związku również i przychylne dla kleru artykuły, świadek nie może sobie takich artykułów przypomnieć.

## Bolszewicki „Płomyk" a pogróżki kierowniczki.

Następny świadek **urzędnik kolejowy p. Tadeusz Jabłoński z Solca Kujawskiego** zeznaje, że po ukazaniu się owego **historycznego bolszewickiego numeru „Płomyka",** zakazał dziecku swemu abonować to pismo. Po oświadczeniu tego kierowniczce szkoły p. Lirownej, dziecko moje, — mówi świadek — przyszło z płaczem do domu i powtórzyło słowa kierowniczki, że **„jeżeli nie będziesz abonować „Płomyka", to będzie bardzo źle!"** Że tak istotnie było, o tym nie wątpię, gdyż dziecku wierzę, bo jest przyzwyczajone do mówienia prawdy. Złej noty dziecko jednak nie przyniosło i noty były takie same jak poprzednio.

Jako ostatni świadek w pierwszym dniu rozprawy złożył zeznania prezes bydgoskiego oddziału Z. N. P., kierownik szkoły im. Kościuszki **Antoni Jopke.** Stara się on osłabić zarzuty podniesione w „Dzienniku Bydgoskim", lecz zeznania jego są gołosłowne. Stwierdza on, że ataki „Dziennika Bydgoskiego" były niesłuszne i że chodzi o teren lokalny, stosunek ogółu ogniskowców do kleru i Kościoła katolickiego jest przychylny.

W drugim dniu rozprawy, po zaprzysiężeniu świadków posła Korneckiego i Mądaja, jako pierwszy składa

**rewelacyjne zeznania ks. prałat dr Kaczyński, dyr. Katol. Agencji Prasowej.**

Świadek operuje bogatym materiałem dowodowym i swoje twierdzenia popiera przytaczaniem źródeł. Na wstępie mówi o stosunku ZNP do państwa i Kościoła, uzasadniając wszystkie zawarte w inkryminowanym artykule „Dziennika Bydgoskiego" nie było żadnej reakcji ze strony ZNP. Po raz pierwszy spotykamy się tu — w Bydgoszczy z reakcją ze strony przywódców Związku.

Jako pierwszy punkt porusza ks. dr Kaczyński głośną sprawę książki Janiny Baryckiej pt. „Stosunek kleru do państwa i oświaty", będącej **pamfletem na duchowieństwo.** Książkę tę kolportowała jedynie **Księgarnia Nauczycielska w Warszawie,** która jest **własnością Z. N. P.** Wydana została ta książka **anonimowo,** a kryje się pod tym nazwiskiem jedna z wybitnych działaczek Z. N. P. na Śląsku, która została później przeniesiona na równorzędne stanowisko do Warszawy. Jedyną reklamę książki dał organ Z. N. P. „Głos Nauczycielski", który nazywa ją książką, jakich mało. W tym „Głosie" chwalono ją, że dużo odwagi cywilnej posiada autorka, wydając tę książkę. **Żadna to cywilna odwaga, skoro ukrywa się pod pseudonimem, bojąc się procesów.** Jaką wartość posiada ta książka, o tym świadczy fakt,

**rzucenia oszczerstw na ks. kardynała Kakowskiego.**

Otóż książka Baryckiej rozpoczyna się oszczerstwem na ks. kardynała Kakowskiego, który nigdy nie stawiał trudności Z. N. P. i nie było zupełnie powodu do zaatakowania tego wysokiego dostojnika Kościoła. Na wstępie, pisząc o ks. kardynale Kakowskim, autorka insynuuje, że ksiądz kardynał rzekomo nie pozwolił w czasie okupacji niemieckiej na przemianowanie ulicy Berga, namiestnika rosyjskiego, na ul. Traugutta, chcąc tym samym podkreślić niepatriotyczne stanowisko księdza kardynała - regenta. I cóż się okazało? Przemianowano ulicę w roku 1915, a kardynał Kakowski został regentem w roku 1917. Pisze pani Barycka, że u ks. kardynała zjawiła się w tej sprawie delegacja obywateli miasta pod przewodnictwem późniejszego premiera Ponikowskiego. Tymczasem po ukazaniu się tej napaści **prof. Ponikowski stwierdził, że nigdy w takiej delegacji nie brał udziału i że zmiana nazwy ulicy nie wymagała decyzji regenta, lecz zależała od zarządu miasta.**

Przygważdżam to oszczerstwo. Innych nie badałem. Ale to jedno jest dowodem, jakimi metodami posługuje się Z. N. P. — Wyjaśnienia i sprostowania p. Ponikowskiego żaden organ Z. N. P. nie zamieścił. Gdy zapytałem ks. kardynała Kakowskiego, **czy nie należałoby autorkę pociągnąć do odpowiedzialności, ks. kardynał oświadczył mi, że byłoby to poniżej jego godności.**

### Episkopat potępił Z. N. P.

Ks. prof. dr Klepacz opracował książkę pt. „Ideały wychowawcze i organizacje nauczycielskie w Polsce", w której zebrał **obfity materiał dotyczący stosunków Z. N. P. i jego przywódców do religii i Kościoła katolickiego,** opierając wszystkie swoje wywody na materiale źródłowym ze szczegółowym cytowaniem dokumentów. **Książkę tę sąd postanowił dołączyć do aktów procesu.**

Następnie ks. dr Kaczyński dał rys historyczny stosunku Z. N. P. do kolegów. Świadek stwierdza, że **tak agresywnego i niezwykle ostrego stosunku do Kościoła katolickiego jak i wystąpienia przeciwko duchowieństwu katolickiemu i przeciwko praktykom religijnym w szkole ze strony zarządu głównego i kół Z. N. P. nie było dopóki spuścizny po śmierci prezesa Nowaka, człowieka starszego i umiarkowanego, nie objął obecny prezes Kolanko.** W 1930 r. gdy ataki na duchowieństwo i praktyki religijne stawały się coraz częstsze, **Episkopat wydał odezwę w której przestrzega Związek i jego członków przed walką z religią i Kościołem.** W tym miejscu ks. dr Kaczyński cytuje ustępy z książki ks. dr Klepacza. Akcja przeciwko klerowi prowadzona była systematycznie. Muszę stwierdzić — mówi świadek — że

**jeżeli chodzi o stosunek ogółu nauczycielstwa do kleru, to nie przedstawia się on tak bardzo źle i że współpraca z duchowieństwem istnieje.**

Jeżeli były jakieś inspiracje, w powyższym kierunku, to wyszły one **z góry od kliki i przywódców Z. N. P.** Jako dowód, że to góra prowadziła tę akcję, niech posłuży referat wiceprezesa Z. N. P. p. Zygmunta Nowickiego, wygłoszony w Warszawie w 1930 roku, w którym p. Nowicki stwierdził, że **kler wszystkich wyznań jest największym wrogiem nauczycieli.** Świadek powołuje się w tym miejscu na organ ZNP „Głos Nauczycielski". Następnie ks. dr Kaczyński podaje szereg innych cytat, *w których* **wydrwiwano moralność katolicką i zapowiadano, że młodzież wychowywana przez obecnych pedagogów związkowych zerwie wszelką łączność z kulturą chrześcijańską.**

### Bezbożnicy w Z. N. P.

Na pytanie przewodniczącego, czy istnieje bezbożnictwo na terenie Z. N. P. zeznał świadek, że były **„koła spasowiaków", wychowanych pod kierownictwem komunisty dyr. Spasowskiego, członka Z. N. P.** Koła te prowadziły wyraźną akcję komunistyczną i bezbożniczą. Członkowie ich niejednokrotnie byli aresztowani. Na dowód nieprzychylnego ustosunkowania się Z. N. P. do duchowieństwa i Kościoła katolickiego świadek zwraca uwagę na pierwszy numer „Głosu Nauczycielskiego" organu ZNP jaki ukazał się po wakacjach, a który zawiera **niezwykle ostry atak na duchowieństwo, mimo, że duchowieństwo żadnej ku temu nie dało okazji.** Z tego numeru świadek odczytał ustępy, ażeby dowieść, że w metodzie i w nastawieniu przywódców Z. N. P. leży

**szkalowanie duchowieństwa katolickiego.**

Przywódcy usiłują wypajać w szare masy nauczycielskie nienawiść do duchowieństwa. Jaskrawymi dowodami tego stosunku są **wypadki, jakie miały miejsce w Święcianach, Głębokiem i innych miejscowościach.** Nawet posłanka Prystorowa wystąpiła w sejmie z interpelacją w tej sprawie i oświadczyła, że na temat wypadków święciańskich rozmawiał z nią **wojewoda Bociański, który musiał z oburzeniem opuścić zjazd Z. N. P. ze względu na panującą tam atmosferę. A zjazd ten odbył się z udziałem prezesa zarządu głównego Kolanki.**

### Swiadectwo wojewody Bociańskiego

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wojewoda wyszedł ze zjazdu, świadek zeznaje, że **wojewoda Bociański uważał atakowanie duchowieństwa i religii za czyn wysoce niepatriotyczny.** Obowiązek obywatelski nakazywał, ażeby szczególnie na ziemiach wschodnich, gdzie w niektórych miejscach ludność duchowo jest nam jeszcze obca, nie atakowano kleru i religii. Na kresach potrzebna jest współpraca ze względu na konieczność wychowania młodzieży i kształcenia charakteru.

Nieraz przywódcy związkowi tłumaczą się, że **walka z klerem nie jest równoznaczna z walką z Kościołem i religią.** Podobnie tłumaczą się hitlerowcy, walcząc z duchowieństwem katolickim. Prasa hitlerowska twierdzi, że, walcząc z duchowieństwem katolickim, nie zamyka się przecież ko-

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

## Na marginesie.

*Zdarzył się taki wypadek:*

*Dyrektor jednej z najpoważniejszych firm wydawniczych w Warszawie udzielił wywiadu prasowego, w którym powiedział kilka gorzkich, ale słusznych słów o żydowskich wpływach na nasze życie kulturalne, o Kadenie, Polskiej Akademii Literatury itp. Wywiad się ukazał, a parę dni później ukazało się zaprzeczenie udzielającego wywiadu, że nic podobnego nie mówił, że jest przyjacielem żydów i Kadena.*

*Nie wiadomo jakie przyczyny skłoniły poważnego człowieka do wyparcia się własnych słów. To nie jest jednak ważne. Ważne jest, że ten drobny, zdawałoby się wypadek potwierdza jeszcze raz, że w Polsce daje się obecnie odczuwać brak jednej zasadniczej cnoty: odwagi cywilnej. Ludzie wstydzą się przyznać do własnych poglądów, wstydzą się z otwartą przyłbicą i podniesionym czołem iść przez życie.*

*Ten brak odwagi cywilnej daje się odczuwać i w sprawie żydowskiej, gdzie różni ludzie po prostu boją się narazić się żydom i ich potędze materialnej. Odwagi cywilnej brakuje i na innych odcinkach życia społecznego.*

*Odwaga cywilna została w swoim czasie wytępiona z urzędu. Na szczęście ten najgorszy okres propagandy służalstwa i braku kręgosłupa już minął. Ale pozostało jeszcze jak zła zmora wspomnienie wyścigu fatygantów, donosicielstwa, presji oficjalnej, entuzjazmu na rozkaz i urabiania opinii według biurokratycznego szablonu.*

*Odwaga cywilna, zdolność do głoszenia i ponoszenia odpowiedzialności za swoje przekonania — to wszystko zginęło z naszego życia. A co za tym idzie — zginęła swoboda obywatelska i poczucie własnej godności ludzi, którzy tej godności powinni strzec.*

*I dlatego nie odbuduje się właściwej atmosfery w Polsce, nie wzbudzi się nastroju solidarnej i ofiarnej współpracy, dopoki nie będzie postawiony na właściwym, wszystkich obowiązującym poziomie elementarny nakaz odwagi cywilnej i całkowitej odpowiedzialności za słowa i czyny.*



## Ujęcie morderców Ingrid Wiengreen.

**Wiedeń,** 29. 4. (PAT). Policji udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Są nimi **Fryderyk Schlegel, Franciszek Sandner, Fryderyk Flech i Wilhelm Stejkal.** Mordercy, z których **najstarszy liczy około lat 20,** zorganizowali bandę celem napadania na samochody. Na płaszczu Schlegela odkryto **ślady krwi. Jak się zdaje był on bezpośrednim sprawcą morderstwa,** podczas gdy wspólnicy jego stali na straży.

Policja sprowadziła aresztowanych na miejsce zbrodni, gdzie w czasie przesłuchiwania obciążają się wzajemnie zeznaniami. Nie ulega wątpliwości, że morderstwo miało **charakter rabunkowy.** Fakt znalezienia przy zwłokach ofiary ręcznej torebki z kosztownościami, należy wytłumaczyć tym, że **Ingrid Wiengreen upadając zasłoniła ją swym ciałem przed oczyma morderców.**

## Delegacja Zw. Miast u premiera.

**Warszawa,** 29. 4. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym p. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Związku Miast z prezesem zarządu Związku komisarycznym prezydentem Warszawy p. Stefanem Starzyńskim na czele. Uderza, że w składzie delegacji nie były reprezentowane tak poważne miasta jak Bydgoszcz i Poznań.

Delegacja przedstawiła p. premierowi postulaty miast, uchwalone na zjeździe.

## Nowy rekord lotniczy.

**Paryż,** 28. 4. (PAT). Pilot francuski Rossi ustanowił w ostatnich dniach nowy międzynarodowy **rekord szybkości lotniczej na dystansie 5.000 klm, uzyskując średnią szybkość 312,5 km** na godzinę.

Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Amerykanina Tomlinsona i wynosił 272 km na godz.



# Siła armii japońskiej.

**Daleki Wschód.** Z tym pojęciem kojarzy się zaraz drugie... **wojna.** Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest skomplikowana, ciągle naprężona, każąca się lada chwila spodziewać wybuchu nowego zbrojnego konfliktu. Na ogół mało się człowiek orientuje w sprawach tej niespokojnej części świata. Są dla nas te sprawy częstokroć niezrozumiałe i niejasne. Trochę światła dać nam może rozpatrzenie konfliktów na Dalekim Wschodzie z punktu widzenia **antagonizmu Z. S. R. R. i Japonii, antagonizmu o panowania nad brzegami Pacyfiku.** Decydujące znaczenie w rozwiązaniu problemu: — Z. S. R. R. — czy Japonia? — będzie miała niewątpliwie armia japońska. Jej siła bojowa zaważy i dlatego warto się nad tą siłą zastanowić.

Japonia może zmobilizować na wypadek wojny 11.900.000 ludzi, z czego prawie cztery miliony może od razu pójść na front. Japonia jest stumilionowym państwem z milionowym rocznym przyrostem naturalnym. W roku 1934 liczba żołnierzy na stopie pokojowej sięgała trzystu tysięcy, żołnierzy doskonale wyszkolonych i niezmiernie wytrzymałych na trudy, nadludzko, bezprzykładnie ofiarnych. To wszystko zawiera się w armii lądowej i marynarce. Armia lądowa liczy siedemnaście dywizyj piechoty, cztery brygady kawalerii i cztery brygady artylerii ciężkiej plus brygady mandżurskie w sile 75.000 ludzi. Dość silne lotnictwo, potężna marynarka wojenna.

W Japonii istnieje powszechny obowiązek służby wojskowej. Poborowi w chwili wcielania ich do kadr mają dwadzieścia lat. Po odsłużeniu czasokresu służby czynnej (2 lata) odsyła się ich do rezerwy, gdzie pozostają przez piętnaście lat. Pospolite ruszenie obejmuje mężczyzn w wieku od 17 do 40 lat.

Gdybyśmy patrzeli na armię japońską pod kątem widzenia **budżetu państwa,** natenczas te niecałe 47 proc. preliminowane na armię i floty nie byłyby zbyt rażące w zestawieniu z preliminowanymi przez inne mocarstwa sumami. Trzeba jednak wiedzieć, że na cele wojskowe przewidziany jest **dwumiliardowy kredyt roczny** (w yenach). I trzeba jeszcze wziąć pod uwagę: nieprawdopodobną ofiarność ludności Japonii bez różnic na potrzeby armii, ofiarność ogromną, nigdzie nie spotykaną. **W przeciągu jednego tylko roku ludność Japonii ufundowała armii 165 samolotów, 41 armat, 347 karabinów maszynowych.** A wszystko to jest niczym w porównaniu z faktem, którego nie powtórzy zapewne ludność żadnego państwa: otóż **podatnicy japońscy wnieśli petycję do rządu i parlamentu, petycję niezwykle oryginalną — o podwyższenie podatków, aby przez to zasilić można było budżet armii.**

Przemysł wojenny Japonii rośnie z każdym dniem, dzisiaj będąc już zdolnym do pokrycia całkowitych zapotrzebowań armii. Jest tylko bieda z surowcami, ale Japończycy liczą się z tym, że **w niedługim czasie będą samowystarczalni na wypadek wojn.** Naczelny zwierzchnik japońskich sił zbrojnych — **cesarz** decyduje o wojnie i pokoju. Obecny władca japoński, cesarz Hirohito nie jest tylko nominalnym, jak większość głów państwa, ale faktycznym szefem armii; posiada bowiem wysokie wykształcenie wojskowe. A weźmy tylko nigdzie na świecie nie spotykany autorytet cesarski. Cesarz jest dla wszystkich Japończyków świętością, uosobieniem najwyższych wartości, bogiem nieledwie.

Jeżeli chodzi o wojsko to cesarzowi podlegają bezpośrednio i szef sztabu generalnego i najwyższa rada wojenna. Do niej należą szefowie sztabów armii i marynarki, mianowani przez cesarza. Do rady należą marszałkowie, generałowie i admirałowie siłą faktu każdorazowy minister wojny i marynarki. Dwaj ci urzędnicy muszą być służbie czynnej, stąd obowiązuje ich **bezwzględne posłuszeństwo.**

Armia japońska w zasadzie jest niezależna od rządu i parlamentu z wyjątkiem uchwalenia budżetu, gdzie kontakt z rządem i parlamentem jest konieczny. **Zresztą sympatie narodu japońskiego są po stronie armii, a nie ugrupowań politycznych.** A jeżeliby wybuchł naprzykład zatarg między armią, a rządem, czy parlamentem na tle budżetowym, zatarg, któryby spowodował ustąpienie ministra wojny, natenczas napewno nie znajdzie się jego następcy, bo **żaden z oficerów służby czynnej nie przyjmie stanowiska wbrew interesom armii.**

Japoński korpus oficerski jest przeciwnikiem partii politycznych, uważając, że partie krępują i uniemożliwiają monarszą działalność cesarza. Imperialiści japońscy są wrogami „gangreny zachodniej" — merkantylizmu i kapitalizmu jako czynników destrukcyjnych, czynników zagrażających pomyślnej przyszłości „Imperium Wschodzącego Słońca".

Kilkomilionowy **związek rezerwistów armii i floty** szerzy w kraju bardzo intensywną propagandę patriotyczną i imperialistyczno-militarną. Członkowie tych patriotycznych organizacyj gotowi są do najwyższych poświęceń dla dobra Imperium. Ci idealiści zarażają cały naród swymi poglądami.

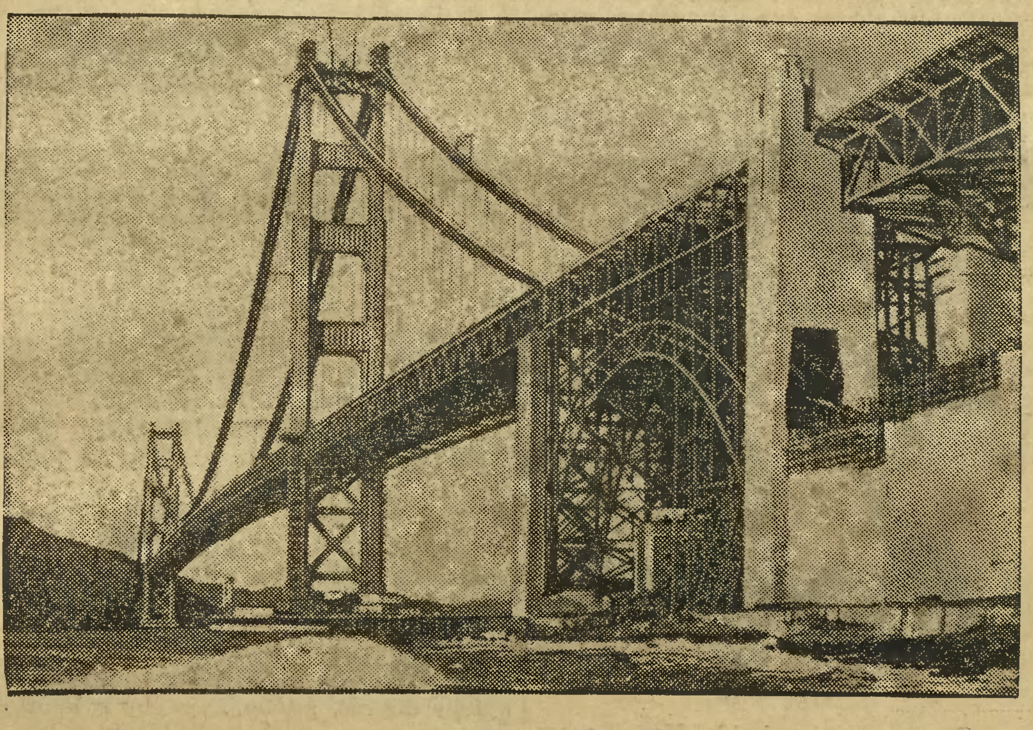
Główną rolę w patriotycznych związkach japońskich grają **oficerowie.** Ich zasługą jest dzisiejsza **wartość armii jako czynnika społecznego.** Oni to sprawili stałą wojenną gotowość całego narodu, stałą gotowość, do której dodać trzeba koniecznie wielką moralną dyscyplinę: zdolność do najwyższych poświęceń.

Armia japońska nie zawiedzie tych nadziei, jakie w niej naród pokłada. **W przyszłej wojnie będą Japończycy walczyli do ostatniego tchu, do ostatniego żołnierza i do ostatniej...**

**Henryk Bryl.**



## Przed otwarciem największego mostu świata



27 maja oddany zostanie do użytku publicznego najwyższy i najdłuższy most wiszący świata, przerzucony pod San Francisco ponad zatokę „Złota Brama". Most zbudowano kosztem 85 milionów dolarów. Most ma 6 torów samochodowych i dwa chodniki dla pieszych.

# Obrady zjazdu rektorów w Warszawie.

**Warszawa,** 29. 4. (PAT). W dniu 28 bm. odbyły się w ministerstwie W. R. i O. P. **obrady zjazdu rektorów szkół akademickich z całej Polski.**

P. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wniósł na porządek dzienny obrad **szkic projektu nowelizacji ustawy z 15 marca 1933 roku o szkołach akademickich.** W przemówieniu wstępnym uzasadnił p. minister projekt zmiany lub uzupełnienia niektórych artykułów, tych mianowicie, które w przeciągu 4-letniej konfrontacji z życiem ukazały swe niedostatki lub wady. Odnosi się to przede wszystkim do artykułów, które dotyczą **warunków bezpieczeństwa w szkołach lub zawierają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym,** następnie do art. 3, który ustala tryb reorganizacji szkół, tworzenia lub zwijania wydziałów, studiów i katedr.

Ogólną tendencją projektowanej zmiany jest z jednej strony **zapewnienie władzom akademickim, rektorom i senatom lepszych warunków utrzymania porządku w szkołach, usprawnienie egzekutywy ich zarządzeń, a z drugiej strony zapewnienie szkołom stalszych podstaw ustroju i pracy naukowej.**

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą nowelizacji ustawy minister poddał jeszcze pod obrady zjazdu ogólne wytyczne zamierzonej również **nowelizacji rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, kładąc szczególny nacisk na konieczność zmiany ordynacji wyborczej.**

# Z kraju.

**Kardynał Kaspar przybędzie do Polski.** Jak donosi prasa czechosłowacka, praski arcybiskup kardynał dr Kaspar weźmie udział w kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu w dniach 25—29 czerwca br. Poczyniono też przygotowania do wyjazdu większej ilości osób z Czechosłowacji na kongres do Poznania.

**Sprzedawcy ziemi polskiej w obce ręce na Podolu będą piętnowani.** Walne zgromadzenie tarnopolskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej uchwaliło jednogłośnie piętnować publicznie na łamach „Gł.:u Polskiego”, tygodnika, wychodzącego w Tarnopolu, sprzedawców ziemi polskiej w obce ręce.

**Ceny olejów zagranicznych w Polsce wyższe o 30 proc. od ogólnoświatowych.** Cena olejów zagranicznych, sprowadzanych do Polski, a służących do wyrobu mydła, wynosi 1 zł 34 gr, a czasami nawet 1 zł 40 gr, podczas gdy ogólnoświatowe osiągają tylko 1 zł. Płacimy więc w Polsce o 40 proc. więcej. Gdy obliczymy, że w r. ub. przywieźliśmy do Polski 26.000 ton tych olejów, dowiemy się, że konsumenci zapłacili pewnego rodzaju haracz w wysokości 7.800.000 zł. W tym oto leży tajemnica — dlaczego mydło w Polsce jest drogie.

**Cech chrześcijański murarzy we Lwowie obchodzi 365-lecie swego istnienia.** W dniu 2 maja br. Cech Chrześcijańskich Mistrzów Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy we Lwowie obchodzić będzie 365-lecie swego istnienia. Cech ten został założony w roku 1572. Na uroczystość przybędą delegacje z całej Polski. Cech poświęci nowy sztandar.

**W r. 1936 było w Polsce 14 pożarów zbiorowych.** Pożary zbiorowe w Polsce w roku 1936 miały miejsce w 14 miejscowościach, z tego dwa masowe w Dawidgródku i Nowej Osadzie pod Zamościem, gdzie spłonęło 210 i 41 nieruchomości, po 100 nieruchomości dwa pożary, ponad 50 nieruchomości 12 pożarów. W województwie poleskim były 4 masowe pożary, w lubelskim 3, nowogródzkim i tarnopolskim po 2, wołyńskim, białostockim i lwowskim po 1.

## Przed wielką manifestacją robotniczą

### w Poznaniu.

**Katolicki Związek Robotników Polskich w Poznaniu,** organizacja kulturalno-oświatowa i społeczna, skupiającą obecnie pod swoim sztandarem około **20.000 robotników** w szeregach **251 czynnych oddziałów** w obrębie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, urządza w niedzielę 2 i w poniedziałek 3 maja br. XXXIII zjazd delegatów.

W niedzielę 2 maja od godz. 12—14 i od 16 trwają obrady wewnętrzno-organizacyjne związku. W poniedziałek 3 maja o godz. 7 nabożeństwo zjazdowe w kaplicy sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69, o godz. 9,15 uroczyste zebąnie.

# Z ruchu robotniczego

## w Grudziądzu.

**Grudziądz.** W tych dniach odbyło się zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu** w lokalu p. Kelassa przy licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Montewskiego, wygłosił sekretarz p. St. Kwiatkowski dłuższy referat na temat taryfy płac, rynku pracy, pogorszenia się bytu pracujących przez drożyznę i szczególnie ciężkiego położenia bezrobotnych. Mówca apeluje do obecnych, by uświadamiali swoich kolegów, bo tylko gremialne zorganizowanie się w Chrześc. Zjedn. Zawodowym umożliwi należytą obronę praw robotnika i rzemieślnika.

Nad referatem wywiązała się żywa i obszerna dyskusja. Prezes Montewski zawiadamia, że Ch. Z. Z. ostatnio walnie przyczyniło się do poprawy warunków dla świata pracy na terenie okręgu pomorsko-nadnoteckiego, doprowadziło bowiem do taryfikacji płac w przemyśle ceramicznym i tartacznym. Nowe taryfy wprawdzie nie pokrywają w całej pełni potrzeb robotnika, ale stanowią one znaczny postęp, kładąc kres wyzyskowi, uprawianemu przez niektóre tartaki, płacące robotnikom po 20 groszy na godzinę. W dalszym ciągu dyskusji skarżono się też na **wyzysk robotnika,** szczególnie w cegielniach, zaś **bezrobotni** oświadczyli, że nie chcą zapomóg i akcji doraźnych, lecz domagają się **stałego** zatrudnienia na okres przynajmniej 26 tygodni przy **pełnej taryfie** płac, aby mogli później — jeśli będzie brak pracy — korzystać z funduszu bezrobocia. Dyskusja ujawniła poza tym, że dotychczasowa bezsilność świata pracy pochodzi z rozbicia, wywołanego polityką czerwonych związków, ulegających hasłom radykalnym ze względów politycznych.

W końcu uchwalili zebrani jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

**My robotnicy i rzemieślnicy, zrzeszeni w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym w Grudziądzu,** będący chwilowo bez pracy, a mający jako obywatele Państwa prawo do życia jak wszyscy inni, zwracamy się do Rady i Zarządu miasta Grudziądza oraz do Władz Powiatowych i Wojewódzkich z żądaniem **uruchomienia większych robót publicznych,** by wszyscy bezrobotni znaleźli zatrudnienie przynajmniej na okres 26 tygodni nieprzerwanie przy pełnej taryfie płac, abyśmy mogli korzystać później — w razie braku pracy — z funduszu bezrobocia. **Nie chcemy akcji doraźnych i zapomóg, które nie starczą na wyżywienie rodzin, lecz żądamy pracy opłacanej normalnie.**

Wszyscy zebrani stwierdzamy, że **ustawą o kartelach** zapewniono przemysłowi wysokie, a nawet często nadmierne zyski, gdy masy robotnicze zostały bez należytego zapewnienia egzystencji. Dlatego też domagamy się zmiany i uzupełnienia ustawodawstwa w tym kierunku, by zapewniono w pierwszej linii każdemu Polakowi bez wyjątku stałą pracę i chleb, zaś obcokrajowcy i przynajmniej na razie owe 600.000 żydów, którzy przybyli do Polski po 1926 r. — zabierając chleb Polakom — muszą czym prędzej wyemigrować z Polski.

My pracujący apelujemy do pp. pracodawców o dobrowolne zwiększenie płac stosownie do zwiększonych kosztów żywności.

# Stosunek obszarów kolonialnych

## do przyrostu ludności.

Pomiędzy podziałem obszarów kolonialnych na kuli ziemskiej a naturalnym wzrostem ludności państw metropolij kolonialnych **nie można stwierdzić żadnego uzasadnionego stosunku.**

Pierwsze dwa miejsca pod względem rozmiarów posiadanych obszarów kolonialnych zajmuje **Anglia i Francja.** Ta pierwsza posiada bowiem 36.532 km kw obszarów kolonialnych, druga zaś 11.833 km. kw.

Natomiast pod względem przyrostu ludności pozostają państwa te na dalekich miejscach i tak: **w okresie 1925—35 r. wykazała Anglia 154.000 przeciętnego rocznego przyrostu ludności, Francja tylko 43.000,** tak, że na 1000 ludności przybyło w Anglii 3,2, a we Francji **tylko 0,5 rocznie.**

Polska w porównaniu z tamtymi krajami wykazała w okresie 1925—35 r. **402.000 przeciętnego rocznego przyrostu ludności, tj. na 1000 ludności przybywa u nas rocznie 12 ludzi.** Naturalny przyrost ludności w Polsce jest więc prawie **czterokrotnie wyższy, aniżeli w Anglii, a 24-krotnie niż we Francji.**

Wskutek powyższego wytworzył się taki stan rzeczy, że państwa, w posiadaniu których pozostają największe obszary kolonialne, **nie mogą właściwie tych obszarów kolonizować, gdyż nie mają kogo do nich wysyłać.** Polska natomiast, wykazując taki olbrzymi przyrost ludności, nie posiada dotychczas żadnego obszaru kolonialnego, wskutek czego rolnik polski, który wykazał pierwszorzędne zalety pioniersko-kolonizacyjne, **nie ma możliwości zastosowania swojej pracy i zdobycia lepszego losu w zamorskich koloniach.**

# Ze świata.

**— Owczy pensjonat.** Do Wrocławia przybył z Wirtembergii pierwszy transport 600 owiec, które następnie zostały przewiezione na specjalnie założone w tym celu pastwisko na Śląsku. Stan pogłowia owiec w Wirtembergii w okresie planu czteroletniego wzrósł tak silnie, iż zabrakło pastwisk. Z rozwiązaniem braku pastwisk poradzono sobie w ten sposób, że na okres letni zostanie przewiezionych 100 sztuk owiec na pastwiska śląskie. Po okresie letnim część owiec zostanie sprzedana, a reszta powróci do Wirtembergii.

**— Masowe aresztowania w Bremie.** Do Bremy nadchodzą z Hiszpanii stałe transporty rannych żołnierzy niemieckich. Policja miasta Bremy zatrzymała ostatnio ok. 300 osób przesiadujących w kawiarniach i restauracjach które nie mogły wykazać się dowodami, iż zamieszkują w blokach domów znajdujących się w dzielnicy portowej. Podobne aresztowania mają podobno miejsce i w Hamburgu.

**— Posądzony o zamordowanie 27 osób.** Policja budapeszteńska prowadzi dochodzenie przeciwko niejakiemu Stefanowi Szunyogowi, właścicielowi większego gospodarstwa wiejskiego, który prowadził bardzo dziwny tryb życia. Szunyog jest oskarżony o zamordowanie 27 osób. Dotychczas udowodniono mu morderstwa 15 ofiar.

**— Mapa Rosji sowieckiej na Wystawę Paryską.** Jedna z fabryk moskiewskich przygotowała na Wystawę Paryską mapę Rosji sowieckiej, składającą się z 79 części, wielkości 22 m kw, a ważącą 3,5 ton. Mapę można rozbierać na części, które mogą być także oddzielnie transportowane: Jest ona sporządzona z samych kamieni pół-szlachetnych. Doliny zrobiono z kilku gatunków tych kamieni o odcieniach zielonych, pasma górskie z blado-różowych i brunatnych, rzeki, kanały i morza z całej gamy niebieskich, granice państwa z różowego półszlachetnego kamienia z Uralu, granice republik związkowych wypunktowano rubinami. Dziesięć największych miast oznaczają gwiazdy z rubinów. Napisy miast ze szmaragdów, Moskwę zaś oznacza sierp i młot z brylantów. Poszczególne ośrodki przemysłowe oznaczono: rubinami ciężki przemysł, ametystami — lekki, kopalnie nafty i rurociągi — topazami, linie kolejowe — platynowe, lasy — szmaragdami i białymi kryształkami. Całość przedstawia się nadzwyczaj barwnie. Reprezentacja w lepszym gatunku aniżeli u znienawidzonych krajów kapitalizmu, a lud rosyjski żyje w głodzie.

**— Dziewięc miesięcy ani kropli deszczu.** W północno-wschodnich prowincjach Chin, nawiedzionych olbrzymim głodem, który objął przeszło 25 milionów ludności, potwierdza się wiadomość, że od sierpnia ub. roku nie spadła tam ani jedna kropla deszczu. Ludność żywi się korą, korzonkami, z małymi domieszkami zboża. Zbiory zostały zniszczone całkowicie.

**— W Monachium otwarto wielką wystawę psów.** Wystawiono dwa tysiące okazów różnych ras. Właściciele najpiękniejszych psów otrzymają cenne nagrody, ufundowane m. in. przez Hitlera i Blomberga.

M. MATKOWSKI.

# Strzał na schodach

POWIEŚĆ

34)

(Ciąg dalszy).

Magdzia nie miała już najmniejszych wąapliwości. To był widać główny zbrodniarz; Onufry i brodaty byli jego agentami, oni sprzątnęli Chołyńskiego z rozkazu swego szefa a teraz otrzymują za to pieniądze... tylko trochę mało wydaje się Magdzi tych nieniędzy, zresztą w cukierni było już mroczno, Magdzia nie mogła dobrze widzieć. Właśnie w tej chwili zapalono w cukierni lampy. „Tajemniczy zbrodniarz” wstał od stolika i sięgając po kapelusz do wieszadła zwrócił się twarzą w stronę okna i wtedy o zgrozo! panna Magdzia rozpoznała rozlane nieco, pełne spokoju i zadowolenia rysy pana Tulewicza!..

Stała jak skamieniała, dopiero trzask otwieranych drzwi przywołał ją do przytomności. Rzuciła się do ucieczki, wpadła w pierwszą przecznicę, trąciła kogoś, a ktoś przytrzymał ją mocno za rękę.

— Co się stało? proszę pani!

Ujrzała tuż przed sobą młodą, przystojną twarz sędziego Adulskiego, a oczy patrzyły na nią ciekawie poprzez szkła okularów...

— Niech go pan nie każe aresztować, on nie może być winny... to niemożliwe — bełkotała nieprzytomnie.
nieprzytomnie.

— O czym pani mówi? Kogo mam kazać aresztować?

Magdzia nagle oprzytomniała. — I nie śledził pan teraz nikogo?

Sędzia śledczy Bronisław Adulski począł się dotknięty.

— To rzecz policji, sędzia nie śledzi nikogo. Ale co pani jest? Dlaczego pani taka przestraszona?

— Ja przestraszona? nic podobnego! śpieszyłam się tylko... i... i... i... Słyszałam właśnie, że już jest ktoś aresztowany w sprawie Chołyńskiego, dlatego pytałam się, czy to pan kazał go aresztować... Bałam się, czy to przypadkiem nie ten poczciwy Onufry... trzepała prędko, nie dając Adulskiemu przyjść do głosu... miałam pewne podejrzenia i lękałam się, by one nie zasugestionowały policji, przekonałam się jednak, że on nie może być winien.

Sędzia Adulski nie okazał braku wiary w słowa Magdzi.

Tak, naturalnie... widzę jednak, że jest pani trochę zdenerwowana, a na zdenerwowanie nie ma nic lepszego jak czekolada i ciastka z kremem, jeśli się pani zgadza, tu zaraz blisko jest cukiernia...

— Nie nie, tam nie... Tam są okropne ciastka i czekolada zawsze przypalona — Magdzia była przerażona — nie cierpię tej cukierni!... Ale możemy iść przecież do innej...

Tu panna Magdzia uśmiechnęła się jak mogła najładniej i zręcznym ruchem poprawiła rozwiane trochę włosy.

Rozstali się przed domem Magdzi w najlepszej przyjaźni i Magdzia musiała w duchu przyznać, że pan Bronisław jest bardzo, bardzo miłym i wszystko byłoby dobrze, gdyby... gdyby była nie poznała swego własnego ojca w tajemniczym wspólniku Onufrego... Szła zamyślona przez podwórze i minęła bez słowa pana Kaliksta, drepczącego swoim starczym krokiem.

— Oho! panna Magdzia ma zmartwienie — odezwał się staruszek.

— Och, panie sędzio...

— A to źle... Bronek Adulski bardzo zacny chłopak, bardzo poczciwy i smutnoby mu było, że w taki humor wprawiło panią jego towarzystwo.

— A to pan widział?

— Wracałem właśnie ze spaceru i minąłem państwa w bramie, tacyście byli zagadani... Nie chciałem przeszkadzać.

Magdzia się zarumieniła.

— Byłem dziś w Pruszkowie... dodał po chwili Jałkiewicz.

— Ach panie sędzio! — westchnęła Magdzia — życie jest takie dziwne...

To przecież nie powód, żeby się martwić.

— Gdyby pan sędzia wiedział!...

— Tak, gdybym wiedział... przyświadczył staruszek.

— Ale nie mogę tego powiedzieć nawet panu — rzekła panna Magdzia, rzucając Jałkiewiczowi pełne melancholii spojrzenie i poszła wzdychając na górę.

* * *

Felicja Westen siedziała z pochyloną głową przed biurkiem, za którym urzędował sędzia Adulski. Nawet róż nie zdołał zatrzeć na jej twarzy śladów znużenia i niepokoju. Usta nie powleczone szminką były sine i zeschnięte.

Twarz sędziego Adulskiego, gdy się ku niej pochylał ponad biurkiem była poważna i surowa.

— Po raz ostatni ostrzegam panią — mówił sędzia — że jesteśmy w posiadaniu dowodów, które zadają kłam zeznaniom pani. Radzę pani mówić prawdę, tak będzie lepiej dla pani...

— Nie wiem, czego chcecie ode mnie — głos Felicji był pełen bolesnego wysiłku. — Nie byłam wtedy w domu.

— To kłamstwo. — Wyniosła postać komisarza Pietraszka wynurzyła się nagle z kąta pokoju. — Była pani wtedy w domu, widziano panią! Skrzypek uliczny, który grał na podwórzu mniej więcej koło pół do szóstej widział, jak wychyliła się pani przez lufcik, by mu rzucić pieniądz i cofnęła się zaraz gwałtownie. Poznał panią, bo nieraz rzucała mu pani monety; czy mam go tu zawołać...

Oczy Felicji wpatrywały się w twarz Pietraszka z wyrazem osłupienia. Poruszyła ustami ,ale głosu wydobyć nie mogła.

— Widzi pani — rzekł sędzia Adulski — kłamstwo na nic się nie przydało, przeciwnie, pogarsza jeszcze sprawę. Dlaczego ukrywała pani przed policją swoją obecność w mieszkaniu? Nie odpowiada pani, dobrze, więc ja pani powiem: przyznając się do bytności swej w domu w chwili morderstwa, bała się pani ułatwić policji wykrycie faktu, że to pani była celem przybycia Chołyńskiego, że to z panią miał się widzieć zamordowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dla Naszych Pań

## Kryzys rodziny mogą przełamać tylko kobiety katolickie.

W Belgii, kraju szczerze katolickim odbył się w tych dniach wielki **międzynarodowy kongres kobiet katolickich.** Do Brukseli przybyły delegatki z wielu państw, reprezentując zorganizowany ogół kobiet katolickich. Odzwierciedlał on opinię trzydziestomilionowych rzesz kobiet, zorganizowanych w międzynarodowej unii katolickiej.

W okresie tak pełnym niepokoju i wielkich przemian musiano uwagę zwrócić na instytucję rodziny i temu to zagadnieniu poświęcono przede wszystkim obrady kongresowe. Wszyscy bowiem odczuwamy, że **rodzina, zwłaszcza z katolickiego punktu widzenia przechodzi wielki kryzys:** tak dzieje się w państwach zachodnich, jak również i u nas w Polsce. Kongres wyszedł z założenia, że dobro kobiety, mężczyzny, a przede wszystkim dzieci leży w rodzinie. Kobieta najbardziej odczuwa potrzebę założenia rodziny: wynika to z praw natury i z warunków życia społecznego. Ponieważ instytucja rodziny jest wspólnym dobrem mężczyzny, kobiety i potomstwa, więc też owo dobro musi być należycie chronione przez prawo. Ono musi w pełni i bez zastrzeżeń zagwarantować trwałości instytucji małżeńskiej, jej podstawy i całkowity prestiż. **W ramach majestatu prawa musi się rozwijać rodzina.**

Z tych właśnie założeń wyszedł kongres, stając na stanowisku inteligentnego katolickiego punktu widzenia na instytucję rodziny. W dwóch pierwszych rezolucjach kongres właśnie domaga się wprowadzenia do prawodawstwa wszystkich narodów jedności i nierozerwalności związku małżeńskiego. Sankcje prawodawcze muszą dać fundament pod nierozerwalność małżeństwa i muszą też być tarczą ochronną.

Druga sprawa, która wysunęła się na czoło zagadnień, to **sprawa wychowania potomstwa.** Zasadniczym powołaniem ojca i matki jest wychowanie dzieci. Aby wychowywać, trzeba być samemu należycie wychowanym. Do spełnienia tak trudnego zadania należy więc się przygotować z całą sumiennością i świadomością pełnej odpowiedzialności w sprawowaniu wysokiego posłannictwa. Kongres domaga się więc z całym naciskiem, „by rodzice starali się o jak największe uświadomienie swych obowiązków sumiennego wychowania dzieci i aby byli przygotowani do tego trudnego dzieła". Kongres zwraca się z wezwaniem do ogółu kobiet, aby **sumiennie przygotowywały się do roli matki wychowawczyni.** Kobieta winna dążyć do uzupełnienia swych wiadomości w tym zakresie, przez organizowanie i uczęszczanie na odpowiednie kursy.

Trzecią sprawą, którą zajmował się kongres było zagadnienie pracy dla kobiet i odpowiedniej płacy. Kobieta pracująca musi mieć sprawiedliwą zapłatę, którąby zapewniła jej odpowiednie warunki życia. Dzieje się bowiem tak (i u nas w Polsce), że kobiety są krzywdzone i nie ma równej płacy za równą pracę. Praca kobiet jest w dalszym ciągu niżej wynagradzana, chociaż mają one równe kwalifikacje z mężczyznami i wykazują równą wydajność pracy. **Zagadnienie to dotyczy około 30 milionów kobiet, pracujących zawodowo.** A przecież dziś wobec liczebnej przewagi kobiet, ich praca zawodowa jest kwestią bytu dla nich. Wiele też utrzymuje się z pracy rąk rodziców, czy też rodzeństwa.

Takie są postulaty i takie pragnienia trzydziestomilionowej rzeszy kobiet. Wiele jeszcze czasu upłynie zanim w poszczególnych społeczeństwach kobiety wywalczą zrozumienie dla swych słusznych postulatów. Nawet tak ważna sprawa, obchodząca zarówno i państwa i całe społeczeństwa np. sprawa instytucji rodziny nie może doczekać się ostatecznego unormowania w duchu zasad katolickich. Dobitny przykład mamy na katolickiej Polsce. **Sprawa prawa małżeńskiego uważana jest za zagadnienie „drażliwe" i trudne do przeprowadzenia, zwleka się z jej załatwieniem z roku na rok.** Brak decyzji, brak odwagi w jasnym i bezkompromisowym postawieniu sprawy.

Przed społecznością kobiecą stoją więc wielkie zadania i walka musi być prowadzona aż do zwycięstwa. Kongres kobiet katolickich wyraził szereg podstawowych postulatów i nad ich realizacją muszą czuwać zrzeszone kobiety i opinia całej społeczności kobiecej.

**Z. Zaw.**

## Nóż do pomidorów.



Owoce i jarzyny muszą być podane apetycznie i estetycznie. I o tym decyduje nie tylko jakość, ale nade wszystko sposób przyrządzania. Każda pani domu zapewne niejednokrotnie przekonała się, jak trudno jest kroić pomidory na cienkie, równe i całe plasterki. Zazwyczaj, choćby najbardziej ostry nóż przygniatał pomidor i naruszał skórkę. Za granicą wynaleziono specjalny nóż do krojenia pomidorów, który dzisiaj na rycinie pokazujemy. Nóż który tu widzimy, jest w formie małej piły, której czubek zakończony w kształcie widelca pozwala na równomierne krojenie pomidorów.

## Odznaczenie kobiety.

Słynna artystka filmowa Ginger Rogers jest pierwszą kobietą-admirałem h. c. marynarki amerykańskiej. Zaszczytny ten tytuł otrzymała za propagandę marynarki w swych licznych piosenkach przed mikrofonem amerykańskim. Występy jej przyczyniły się wielce do werbunku rekrutów, w konsekwencji czego otrzymała zaszczytny tytuł admirała honorowego.

## Najmodniejsze kwiaty.

Kwiaty, jako ozdoba garderoby damskiej, znów stały się modne. Największą popularność zdobyły jednak w Ameryce, gdzie **najnowsze gatunki jedwabi mają wytłaczane kwiaty,** torebki ozdobione są kwiatem, kapelusze i suknie od rana do wieczora przybiera się kwiatami.

Kwiaty wyrabia się z jedwabiu, tiulu, celofanu, aksamitu, skóry, a nawet galalitu. Sukienki letnie mają wstawki u dołu, przy dekolcie lub na rękawach z materiału w kwiaty.

Trudno jest orzec, które kwiaty cieszą się największymi łaskami Pani Mody. Można niemal powiedzieć, że wszystkie. Jednak ci i owi mistrze sztuki konfekcyjnej lansują **pewne specjalne rodzaje kwiatów.** I tak jedni ozdabiają swe modele rumiankiem, inni hiacyntami i tulipanami; popularne są kamelie, róże, gardenie i fiołki.

Do sukni z materiału gładkiego przypinamy w dzień kwiat niedaleko wycięcia; przy toalecie wieczorowej zaś na ramieniu lub przy pasku albo także przy dekolcie.

Moda wiosenno-letnia lansuje również na wielką skalę **kwiaty jako ozdobę kapeluszy.** Duży pęk kwiatów zdobi przód kapelusza, bądź też kwiatki ułożone płasko z prawej strony nad uchem pod kryzą kapelusza.

Obecnie, kiedy jeszcze kostiumy ubieramy futrem, przypina się do żakietów fiołki, a do sukien przedpołudniowych kwiatki polne.

## Rady praktyczne.

**Chcąc uniknąć zasychania płynnej gumy we flaszeczce,** należy wrzucić do niej kawałeczek kamfory.

---

**Gwoździe rozluźnione w ścianie** umacnia się przez owinięcie ich watą, napojoną wodą i tak przygotowane, osadza się z powrotem w otworze ściany.

---

**Wyprany sztuczny jedwab** traci często swój piękny połysk. Odzyskać go może przez wypłókanie po wypraniu w lekko ocukrzonej wodzie.

---

**Chcąc odświeżyć powietrze** w pokoju, wskazane jest umieścić w nim naczynie z gorącą wodą, do jakiej dodać kilka łyżek terpentyny.

---

**Brudne szklane naczynia** (np. butelki) można najtaniej oczyścić kwasem solnym rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropli, byleby tylko wszystkie ścianki równo opłukać tym płynem. Następnie dobrze spłukać czystą wodą. Po tłuszczach dobrze się myją butelki kawałkiem bibuły lub obierzynami z kartofli.

---

**Rdzę z żelaza i stali** można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot wypłukać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali.

---

**Plamy tłuste z papieru** można wywabić przez pokrycie ich rzadkim ciastem, urobionym z magnezji palonej i wody. Po zaschnięciu należy delikatnie zeskrobać nożem, a papier wytrzeć gumą lub ośrodkiem bułki. Trzeba to powtórzyć 2—3 razy z obu stron.

---

**Maleńkie śrubki** wkręcać można z łatwością, jeśli śrubociąg namagnesujemy: będzie on wtedy sam unosił śrubkę. Nie ma to miejsca przy śrubkach mosiężnych. Wtedy w pasku papieru wycinamy dziurkę, wkładamy w nią śrubkę i, trzymając pasek papieru, wprowadzamy śrubkę w przeznaczone dla niej miejsce. Papier później odrywamy.

---

**Korek szklany** da się łatwo wyjąć z butelki, jeśli ogrzejemy szyjkę ostrożnie ze wszystkich stron nad zapałką, obracając butelkę. Szkło jest złym przewodnikiem ciepła i szyjka ulegnie przy ogrzewaniu rozszerzeniu prędzej niż korek. Jeśli w środku są płyny łatwozapalne, należy ogrzać szyjkę przez pocieranie suknem.

## Skromne sukienki do pierwszej komunii św.



O ślicznej sukience do uroczystej komunii św. marzy każda dziewczynka. I na pewno już od gwiazdki niejedno dziecko nie daje mamusi spokoju. Chciałoby z cieniutkiego, ślicznego jedwabiu, o modnym kroju, któryby zachwycił resztę koleżanek. Tymczasem z powodu ciągłego zimna dziewczynki w obawie przed przeziębieniem będą musiały posłuchać starszych. Sukienkę do pierwszej komunii św. powinna cechować przede wszystkim skromność. Wełniane krepy i leciutkie wełny są najodpowiedniejszym gatunkiem materiałów na tego rodzaju sukienki. Ze względu na chłodną wiosnę tegoroczną, sukienki powinny mieć długie rękawy. Ażeby dziecko uchronić od przeziębienia, najlepiej uszyć z tego samego materiału co sukienka, króciutką pelerynkę. Stebnówki, fałdy i plisy można jako ozdobę do tych sukienek doskonale zastosować.



## Wszystko to już było...
### Kiedy kolej na Stalina?

Rewolucja rosyjska w całym swym przebiegu i konsekwencjach, niczym się nie różni od wszystkich innych tego rodzaju wydarzeń historycznych.

A więc zaczęło się od tajnej propagandy i skromnych manifestacji, dalej poprzez zamachy i akty terroru — doszło aż do rewolucji, która dzięki sprzyjającym okolicznościom dziejowym udała się w całej rozciągłości.

Zaczęły się nowe rządy nowych władców.

Listy proskrypcyjne, pozbawienie mienia, wolności i życia — zwolenników faktycznych i przypuszczalnych starego reżimu, szybkie wytwarzanie kadr, potowych do objęcia stanowisk w imieniu nowego ustroju — oto program najbliższego okresu.

Na razie wszystko szło składnie. Nie było waśni ani kłótni wśród „wodzów". Dwójka: Lenin i Trocki — ich bliska współpraca, energia i bezwzględność, utrzymywała w ryzach wszystkich przypuszczalnych kandydatów na sukcesorów.

Aliści jednego zabrała śmierć, drugi nie potrafił zachować w swym ręku spuścizny.

Przyszedł Stalin ze swoją kliką, wynosząc pod niebiosa zasługi i sławę... umarłych twórców i wodzów komunizmu oraz państwa sowieckiego, a gnębiąc żywych.

Po prostu ówczesnych konkurentów.

Tak, ale „szósta część globu" ma też miliony obywateli, którym trzeba było dać pracę, chleb, odzież, mieszkanie i choćby część przyobiecanych wartości kulturalnych. Przynajmniej uświadomionym. Zaczęły się eksperymenty, doświadczenia, zaczęto stosować coraz to nowe systemy i programy. A wszystko i zawsze „zgodnie" z ideą socjalizmu. Przynajmniej tak kazano wierzyć.

Oczywiście, że na koszt, za nędzę i cierpienia mas.

Tłumaczono po prostu, że umierają tysiące, ale zato żywych pozostaje miliony. Że ci żywi doczekają lepszych warunków bytu, szczęśliwszej przyszłości.

Umierający i umarli nie mogli protestować, a żywi?... Wszak cierpliwość ludów wschodu jest dostatecznie znana: czekali. Gdy poprawa zbyt długo nie nadchodziła i gdy stawało się jasnym, że w ogóle nadejść nie może, zastosowano starą i wypróbowaną metodę: powiesić lub rozstrzelać kilku małych złodziei i szkodników, gniew ludu utopić w ich krwi, a w ten sposób przedłużyć swe panowanie i korzyści.

Gdy i to zaczęło zawodzić — wyciągnięto z lamusa zawsze aktualne hasła nacjonalizmu, później szowinizmu i pychy.

Jednak długie lat dwadzieścia ośmieliło pomocników ambitnych: odjęło nimb sławy i nieomylności wodzom.

Skutki nadeszły szybko. Wzajemne mordowanie się. Marat, Danton, Robespierre...

Na każdego przychodzi kolej. Wszyscy wzajemnie się dekonspirują, ukazują ludowi prawdziwe swe oblicza. Wczoraj Radek oskarżał, dziś jego zamykają, jutro zaaresztowani zostaną sędziowie i prokuratorzy.

Do niedawna: **bohaterowie i zasłużeni,** dziś okazują się zdrajcami ludu, podłymi wrogami, lokajami faszyzmu itd. itd. Nawet pospolitymi złodziejami i przestępcami.

Taki Jagoda naprzykład. Za te same czyny dostawał ordery, odznaczenia, uznani i włdzę, a za parę tygodni — za te same czyny — zawiśnie lub zostanie rozstrzelany.

A o co jest oskarżany ten filar komunizmu?

Że organizował zamachy, spiski i sabotaże, że ułatwiał ucieczkę trockistom i sabotażystom, że przygotował bunty w armii, że nie przeciwdziałał zamachom, o których wiedział, że (będąc ministrem!) usiłował zbiec i, że w tym celu wysłał zagranicę masę pieniędzy i złota, skradzionego po prostu ze skarbu państwa.

Piękni wodzowie proletariatu, co?

Zupełnie logicznie zapyta czytelnik: „na kogo teraz kolej?"

Odpowiedź ciśnie się sama: „Na Stalina".

Pisząc to wszystko, nie kierujemy się ironią. Chodzi nam tylko o to, aby wykazać, że polski „ideowy" komunista, to głupiec, którego nieświadomość — z pełnym cynizmem wykorzystują Kamieniewy, Radki, Staliny i Jagody, a „nieideowy" agitator — to po prostu kompan „wodzów socjalistycznego państwa", który za dobre pieniądze — naganiа do „interesu" naszych naiwniaków.

BAK

# Wpływ klimatu na wyżywienie.

Okoliczność, że wyżywienie zależy w dużym stopniu od klimatu i pór roku, nie wymaga chyba bliższego wyjaśnienia. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że pewne artykuły żywności można otrzymać tylko w pewnych okresach czasu i że pożywienie np. w okolicach arktycznych musi być inne, aniżeli podzwrotnikowych. Murzyni z reguły nie spożywają mięsa renów, jak Eskimosi bananów, nie z zasady, lecz po prostu dlatego, że nie posiadają tych artykułów w swoich krajach. Omówione związki sięgają jednak o wiele dalej, aniżeli przytoczone najprostsze przykłady. Przyjrzymy się im bliżej. Jeżeli podzielimy artykuły żywnościowe na dwie zasadnicze grupy, na artykuły pochodzenia 1) zwierzęcego i 2) roślinnego i będziemy badać spożycie ich przez ludzi z geograficznego punktu widzenia — stwierdzimy, że w miarę posuwania się ze stref ciepłych do zimnych wypierają artykuły pochodzenia zwierzęcego, żywność roślinną. Taki stan rzeczy jest uzasadniony dwiema okolicznościami. W okolicach ciepłych znajduje się bardzo dużo pożywienia roślinnego, ponieważ jest tam dostateczna energia słoneczna, umożliwiająca bujny wzrost i pełne dojrzewanie, podczas gdy w strefach podbiegunowych znajdują się nieliczne tylko krzewy jagodowe, dostarczające zdatne do spożycia owoce. — Braki pożywienia roślinnego uzupełniają Eskimosi w ten sposób, że spożywają razem z żołądkiem rena również zawartość roślinną tego żołądka. Okoliczność druga polega na tym, że zapotrzebowanie kalorii jest tym większe i niższą jest temperatura. Pożywienie zwierzęce zawierające dużo tłuszczu i białka dostarcza, przy równych ilościach, o wiele więcej kalorii, aniżeli pożywienie roślinne, w skład którego wchodzą przeważnie węglowodany. Pożywienie roślinne ulega szybkiemu spaleniu, przy czym nie wytwarza się zbyt dużo ciepła, co jest zjawiskiem dodatnim w okolicach gorących. I my wolimy przecież w gorących, letnich miesiącach spożywać owoce, jarzyny i potrawy mączne, aniżeli mięso. W Afryce i Azji odżywiają się niektóre ludy prawie wyłącznie potrawami roślinnymi. Okoliczność, że czyste pożywienie mięsne musi wywołać brak witamin, nie dotyczy ludów podbiegunowych, a to z tej przyczyny, że ludy te spożywają swoje pożywienie w stanie na pół albo zupełnie surowym, a poza tym spożywają także wnętrzności zwierzęce i wykorzystują w ten sposób w całej pełni szczupłe ilości witamin, zawarte w organiźmie zwierzęcym.

Choroby wywołane brakiem witamin, a w szczególności szkorbut, występują zresztą w tych okolicach, gdzie zapanowała cywilizowana technika kuchenna. Wielkie znaczenie posiada wpływ klimatu na wyżywienie człowieka chorego.

Ludzie chorzy powinni w lecie wstrzymywać się od spożywania potraw gorących, zawierających dużo tłuszczu i spożywać raczej zupy owocowe, zimne potrawy mleczne itp. Powinni ograniczyć też do minimum używanie tłuszczów, soli i korzeni. Szczególnie ludzie cierpiący na choroby kiszek są bardzo wrażliwi na pożywienie, które nie odpowiada warunkom klimatycznym.

# Najmłodsi pasażerowie w przestworzach

Depesze doniosły że najmłodszym pasażerem, jaki kiedykolwiek podróżował na niemieckim sterowcu „Graf Zeppelin" z Niemiec do Ameryki Poudniowej było trzyletnie dziecko, córeczka attaché handlowego poselstwa brazylijskiego w Berlinie.

Dziecko, znajdujące się pod opieką swego 11-letniego braciszka i usłużnej stewardessy odbyło podróż z całym spokojem, ciesząc się szczególnie z przelotu nad oceanem. Młode rączęta dziecka składały się do oklasków w chwili kiedy na horyzoncie niezmierzonych wód znajdował się jakiś punkt, który z czarnej plamki zmieniał się na pływający statek.

Podróż powyższa odbyła się w połowie kwietnia. W kategorii najmłodszych pasażerów pobili jednakże wszelkie rekordy Amerykanie. Według informacji „Chicago Tribune", najmodszą pasażerką, która przeleciała Atlantyk, była licząca 54 dni, córeczka lotnika-akrobaty John Helsa. Dziecko nie przywykłe do specyficznego szumu, jaki się rozlegał w aparacie, przez cały czas lotu płakało.

O ekscentryczności synów USA świadczy inny nie mniej charakterystyczny fakt. Znany pilot balonowy Cornwall z radości, że urodził mu się syn, postanowił w największej tajemnicy przed żoną zabrać dziecko do balonu i tam w przestworzach ochrzcić je mianem swego ulubieńca Franklina. Nazajutrz po urodzeniu, kiedy młody Franklin owinięty w pieluszki, wzniósł się na chwilę w powietrze, Cornwall wylądował na lotnisku. Oczekiwał go już tłum reporterów, którzy dokonali zdjęć zamieszczonych jako jednej z największej sensacji w południowej prasie. Nie zapomniało o tym fakcie również towarzystwo żeglugowe, w którym pracował Cornwall i przysłało mu wraz z telegramem gratulacyjnym rachunek na opłacenie ćwierć biletu.

Cornwall stał się odtąd najpopularniejszym pilotem balonowym, którego nazwisko zna każde dziecko w Chicago.

## Tragiczny lot nowoczesnego Ikara.



Amerykanin Clem Sohn, zwany „latającym człowiekiem" — jak już donosiliśmy — po dokonaniu lotu nad lotniskiem Vincennas pod Paryżem na skutek nieotwarcia się spadochronu runął na ziemię i zabił się. Zdjęcia powyższego dokonano tuż po strasznym wypadku.

# Perły w puszkach z ostrygami

## Cena puszki wynosi dolara.

W Japonii powstał i rozwinął się nowy rodzaj przemysłu eksportowego; puszki z ostrygami w konserwie. Każda puszka zawiera jedną ostrygę z prawdziwą perłą.

Przyznać trzeba, iż pomysł jest niebylejaki. Dostarczyć nabywcy ostrygi z gwarancją, iż w każdej puszce po otwarciu jej znajdzie się mięczaka z prawdziwą perłą — to jest idea godna przemysłowca XX wieku. Łatwo wyobrazić sobie, z jakim entuzjazmem witają tego rodzaju nowość w żądnej ekscentryczności Ameryce.

Pierwszym rynkiem, na który rzucili Japończycy nowy artykuł, były Stany Zjednoczone. W Nowym Jorku w ciągu pierwszego tygodnia skonsumowano nie mniej niż 25.000 puszek ostryg. Obecnie licza ta wzrosła dziesięciokrotnie.

Należy tutaj zaznaczyć, iż wielkość znalezionej perły jest dziełem przypadku i szczęścia nabywcy.

Nic dziwnego, że w tych warunkach Amerykanie, a zwłaszcza Amerykanki zachorowali na istną epidemię ostrygową. Żadna szanująca się Amerykanka nie wyruszy teraz na miasto, lub na wycieczkę bez klucza do otwierania puszek konserwowych. Klucz ten stał się tak samo niezbędną częścią zawartości torebki damskiej, jak laseczka karminu, lusterko, puderniczka. Bo — proszę sboie wyobrazić: za cenę jednego dolara staje się każda amatorka ostryg posiadaczką prawdziwej perły.

Do najbardziej pożądanych dzisiaj prezentów należy w Nowym Jorku puszka ostryg japońskich.

Perły, które znajdują się w ostrygach konserwowanych, są prawdziwe, tyle tylko, że wobec masowej ich sprzedaży, trzeba było zorganizować produkcję w tych samych rozmiarach. Nie można było polegać na procesie naturalnym, który doprowadza do utworzenia się perły w muszelce z chwilą, gdy dostanie się tam przypadkowo jakieś ziarenko piasku, drażniące mięczaka. Ostrygi otwiera się zatem i wprowadza do środka maleńkie kamyczki. Proces tworzenia się perły trwa zresztą i tak parę lat.

Zachęceni powodzeniem w Ameryce, Japończycy postanowili wprowadzić sprzedaż ostryg w Anglii. Tutaj natrafili jednak na pewną trudność: sklepy kolonialne nie chciały się podjąć sprzedaży nowego artykułu, perły bowiem należą raczej do artykułów handlu jubilerskiego. W końcu zajęły się tym wielkie magazyny towarowe.

## Roztargniony Pickard.

Prof. Pickard, słynny ze swych lotów do stratosfery, jest niezmiernie roztargniony. Pewnego razu odwiedził on swego przyjaciela, który miał willę podmiejską. Przybył w stanie silnego zaziębienia, kaszlał i kichając bezustannie wyjaśnił, że nabawił się kataru w czasie podróży.

— Okno w przedziale, gdzie siedziałem, było rozbite — opowiadał Pickard — i wiatr dmuchał mi prosto w twarz.

— Czemu nie zamieniłeś miejsca z kimś, kto był bardziej wytrzymały na przeciągi? — troszczył się przyjaciel.

— Niestety, to było niemożliwe... — westchnął Pickard — gdyż jechałem sam w przedziale.

## 3.000 sukni w spadku.

„Daily Mail" podaje ciekawy artykuł jednego ze swych współpracowników-historyków. W artykule tym dokładnie została omówiona spuścizna, jaką pozostawiła po sobie angielska królowa Elżbieta.

Wśród bogatej spuścizny władczyni Anglii znajdowało się również 3000 kosztownych sukni. Suknie te wykonane z najlepszych tkanin angielskich zajmowały obszerną garderobę królowej, rozmieszczoną w 18 pokojach. Na samą opiekę nad tymi sukniami królowa potrzebowała 8 pań pod kierownictwem wykwalifikowanej damy garderobianej.

Po zgonie królowej Elżbiety parlament uchwalił nie zgadzać się na nabycie nowych sukien, przeznaczonych dla następczyni królowej Anny szkockiej. Tempora mutantur...

## Szklane domy w Tiranie.

Modernizująca się stolica Albanii — Tirana przystąpiła ostatnio do budowy szklanych domów mieszkalnych. Domy, będące niemal całkowicie konstrukcji szklanej, montowane są z nietłukącego się szkła, sprowadzanego z zagranicznych hut szklanych.

Domy te buduje magistrat Tirany z przeznaczeniem dla profesorów akademii nauk. Jest to eksperyment, który oparty na doświadczeniach dokonanych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, ma rozpowszechnić nietłukące się szkło w nowych dzielnicach miejskich. Jak mówią wtajemniczeni, za kulisami budowy tych domów mieści się koncesja, jaką udzielił rząd albański angielskiemu przedsiębiorstwu „World" na wyłączne prawo w dziedzinie elektryfikacji kraju.

# Kuracja daktylowa.

## Chcesz być piękną—jedz daktyle.

Obok kuracji winogronowej i pomarańczowej, które, jak wiadomo, mając korzystny wpływ na przemianę materii, oddziaływują tym samym zbawiennie na cerę, nowoczesna kosmetyka zaczyna wprowadzać również w użycie kurację daktylową.

Dobroczynne działanie tych smacznych owoców tłumaczy się łatwo żarem słonecznym, w którym one dojrzewają; siła kaloryczna tego słonecznego żaru, pozostała w owocu, przedostaje się do ludzkiego organizmu, ożywia krążenie krwi, nadaje tkankom nową siłę.

Ze starych zapisków wiemy już, że piękna Kleopatra, dla zachowania świeżości swej cery i blasku oczu spożywała z zapałem daktyle. Można niemal zapytać dzisiaj: jak byłby się ukształtował bieg historii rzymskiej, gdyby Kleopatra była spożywała mniej daktyli, a zatem była mniej piękną?... Może wówczas ani Cezar, ani Antoniusz nie byliby ulegli jej wdziękom...

Powiadają stare zapiski, że Kleopatra nie tylko zjadła codziennie kilka przynajmniej daktyli, lecz że smarowała również swe oblicze jakiemiś tajemniczymi maściami i olejkami, które zręcznie jej niewolnice umiały sporządzać ze złotego miąższu tych owoców. Owe to maście i olejki wygładzały podobno doskonale skórę, nadawały jej piękny koloryt.

Nie znamy dziś, niestety, recepty na tajemnicze olejki i maści, używane przez Kleopatrę. Każdy z nas jednak ma możność przeprowadzenia kuracji daktylowej. Mimo, że owoc ten jest u nas stosunkowo drogi, kuracja taka nie wypadnie jednak zbyt kosztownie ze względu na to, że nie potrzebuje trwać zbyt długo. Wystarczy przez dziesięć dni w miesiącu zjadać co dzień rano po kilka daktyli. Pod względem pożywności zastępują one doskonale pieczywo, a nie działają ujemnie na tuszę. Kuracja daktylowa — jak twierdzą osoby, świadome tych spraw — wpływa znakomicie na obieg krwi, nadaje różowo-biały koloryt cerze, który lepiej aniżeli wszelkie szminki stroi twarz kobiecą w urok młodości.

# Intratny zawód w Chinach.

Do serii błędnych wyobrażeń o Chińczykach dochodzi dość rozpowszechniony w Europie pogląd, że specjałem kuchni chińskiej są nieświeże jaja. Nic fałszywszego nad takie mniemanie, które powstało stąd, że Chińczycy spożywają jaja specjalnie konserwowane. Chińczycy odznaczają się specjalną wrażliwością na punkcie świeżości jaj. Ponieważ produkcja jaj w Chinach przekracza wielokrotnie zapotrzebowanie własnego rynku, przerabia się nadmiar jaj, nagromadzony w specjalnych składnicach na proszek, zużywany w piekarniach i cukierniach do wyrobu ciast. W fabrykach, produkujących proszek z jaj, znajduje zatrudnienie kilka tysięcy dziewcząt chińskich, których zadaniem jest rozbijanie jaj i badanie powonieniem ich świeżości. Jedna dziewczyna rozbija i bada w ciągu dnia około 1.600 jaj. Nieświeże jaja, odznaczające się bodaj najlżejszym zapachem, są usuwane, reszta zaś wędruje do specjalnych olbrzymich kadzi, gdzie ulega wysuszeniu i przeróbce na proszek, stanowiący ważny artykuł eksportowy. Głównym centrum tego przemysłu jest Szanghaj, gdzie przerabia się dziennie około 5 milionów jaj.

Najczulszym powonieniem odznaczają się tak zwane kontrolerki, których zadaniem jest badanie zawartości kadzi. Kontrolerka potrafi z setek jaj rozbitych w kadzi wywąchać nieświeże i w ostatniej chwili usunąć je z masy przeznaczonej na sproszkowanie.

## Znaczek ku czci pioniera lotnictwa




Poczta francuska uczciła specjalnym znaczkiem pamięć jednego z najznakomitszych lotników Mermoza.

# Dla Naszych Pań

## Kryzys rodziny mogą przełamać tylko kobiety katolickie.

W Belgii, kraju szczerze katolickim odbył się w tych dniach wielki **międzynarodowy kongres kobiet katolickich.** Do Brukseli przybyły delegatki z wielu państw, reprezentując zorganizowany ogół kobiet katolickich. Odzwierciedlał on opinię trzydziestomilionowych rzesz kobiet, zorganizowanych w międzynarodowej unii katolickiej.

W okresie tak pełnym niepokoju i wielkich przemian musiano uwagę zwrócić na instytucję rodziny i temu to zagadnieniu poświęcono przede wszystkim obrady kongresowe. Wszyscy bowiem odczuwamy, że **rodzina, zwłaszcza z katolickiego punktu widzenia przechodzi wielki kryzys:** tak dzieje się w państwach zachodnich, jak również i u nas w Polsce. Kongres wyszedł z założenia, że dobro kobiety, mężczyzny, a przede wszystkim dzieci leży w rodzinie. Kobieta najbardziej odczuwa potrzebę założenia rodziny: wynika to z praw natury i z warunków życia społecznego. Ponieważ instytucja rodziny jest wspólnym dobrem mężczyzny, kobiety i potomstwa, więc też owo dobro musi być należycie chronione przez prawo. Ono musi w pełni i bez zastrzeżeń zagwarantować trwałości instytucji małżeńskiej, jej podstawy i całkowity prestiż. **W ramach majestatu prawa musi się rozwijać rodzina.**

Z tych właśnie założeń wyszedł kongres, stając na stanowisku inteligentnego katolickiego punktu widzenia na instytucję rodziny. W dwóch pierwszych rezolucjach kongres właśnie domaga się wprowadzenia do prawodawstwa wszystkich narodów jedności i nierozerwalności związku małżeńskiego. Sankcje prawodawcze muszą dać fundament pod nierozerwalność małżeństwa i muszą też być tarczą ochronną.

Druga sprawa, która wysunęła się na czoło zagadnień, to **sprawa wychowania potomstwa.** Zasadniczym powołaniem ojca i matki jest wychowanie dzieci. Aby wychowywać, trzeba być samemu należycie wychowanym. Do spełnienia tak trudnego zadania należy więc się przygotować z całą sumiennością i świadomością pełnej odpowiedzialności w sprawowaniu wysokiego posłannictwa. Kongres domaga się więc z całym naciskiem, „by rodzice starali się o jak największe uświadomienie swych obowiązków sumiennego wychowania dzieci i aby byli przygotowani do tego trudnego dzieła". Kongres zwraca się z wezwaniem do ogółu kobiet, aby **sumiennie przygotowywały się do roli matki wychowawczyni.** Kobieta winna dążyć do uzupełnienia swych wiadomości w tym zakresie, przez organizowanie i uczęszczanie na odpowiednie kursy.

Trzecią sprawą, którą zajmował się kongres było zagadnienie pracy dla kobiet i odpowiedniej płacy. Kobieta pracująca musi mieć sprawiedliwą zapłatę, któraby zapewniła jej odpowiednie warunki życia. Dzieje się bowiem tak (i u nas w Polsce), że kobiety są krzywdzone i nie ma równej płacy za równą pracę. Praca kobiet jest w dalszym ciągu niżej wynagradzana, chociaż mają one równe kwalifikacje z mężczyznami i wykazują równą wydajność pracy. **Zagadnienie to dotyczy około 30 milionów kobiet, pracujących zawodowo.** A przecież dziś wobec liczebnej przewagi kobiet, ich praca zawodowa jest kwestią bytu dla nich. Wiele też utrzymuje się z pracy rąk rodziców, czy też rodzeństwa.

Takie są postulaty i takie pragnienia trzydziestomilionowej rzeszy kobiet. Wiele jeszcze czasu upłynie zanim w poszczególnych społeczeństwach kobiety wywalczą zrozumienie dla swych słusznych postulatów. Nawet tak ważna sprawa, obchodząca zarówno i państwa i całe społeczeństwa np. sprawa instytucji rodziny nie może doczekać się ostatecznego unormowania w duchu zasad katolickich. Dobitny przykład mamy na katolickiej Polsce. **Sprawa prawa małżeńskiego uważana jest za zagadnienie „drażliwe" i trudne do przeprowadzenia, zwleka się z jej załatwieniem z roku na rok.** Brak decyzji, brak odwagi w jasnym i bezkompromisowym postawieniu sprawy.

Przed społecznością kobiecą stoją więc wielkie zadania i walka musi być prowadzona aż do zwycięstwa. Kongres kobiet katolickich wyraził szereg podstawowych postulatów i nad ich realizacją muszą czuwać zrzeszone kobiety i opinia całej społeczności kobiecej.

**Z. Zaw.**

## Nóż do pomidorów.



Owoce i jarzyny muszą być podane apetycznie i estetycznie. I o tym decyduje nie tylko jakość, ale nade wszystko sposób przyrządzania. Każda pani domu zapewne niejednokrotnie przekonała się, jak trudno jest kroić pomidory na cienkie, równe i całe plasterki. Zazwyczaj, choćby najbardziej ostry nóż przygniatał pomidor i naruszał skórkę. Za granicą wynaleziono specjalny nóż do krojenia pomidorów, który dzisiaj na rycinie pokazujemy. Nóż który tu widzimy, jest w formie małej piły, której czubek zakończony w kształcie widelca pozwala na równomierne krojenie pomidorów.

## Odznaczenie kobiety.

Słynna artystka filmowa Ginger Rogers jest pierwszą kobietą-admirałem h. c. marynarki amerykańskiej. Zaszczytny ten tytuł otrzymała za propagandę marynarki w swych licznych piosenkach przed mikrofonem amerykańskim. Występy jej przyczyniły się wielce do werbunku rekrutów, w konsekwencji czego otrzymała zaszczytny tytuł admirała honorowego.

## Najmodniejsze kwiaty.

Kwiaty, jako ozdoba garderoby damskiej, znów stały się modne. Największą popularność zdobyły jednak w Ameryce, gdzie **najnowsze gatunki jedwabi mają wytłaczane kwiaty,** torebki ozdobione są kwiatem, kapelusze i suknie od rana do wieczora przybiera się kwiatami.

Kwiaty wyrabia się z jedwabiu, tiulu, celofanu, aksamitu, skóry, a nawet galalitu. Sukienki letnie mają wstawki u dołu, przy dekolcie lub na rękawach z materiału w kwiaty.

Trudno jest orzec, które kwiaty cieszą się największymi łaskami Pani Mody. Można niemal powiedzieć, że wszystkie. Jednak ci i owi mistrze sztuki konfekcyjnej lansują **pewne specjalne rodzaje kwiatów.** I tak jedni ozdabiają swe modele rumiankiem, inni hiacyntami i tulipanami; popularne są kamelie, róże, gardenie i fiołki.

Do sukni z materiału gładkiego przypinamy w dzień kwiat niedaleko wycięcia; przy toalecie wieczorowej zaś na ramieniu lub przy pasku albo także przy dekolcie.

Moda wiosenno-letnia lansuje również na wielką skalę **kwiaty jako ozdobę kapeluszy.** Duży pęk kwiatów zdobi przód kapelusza, bądź też kwiatki ułożone płasko z prawej strony nad uchem pod kryzą kapelusza.

Obecnie, kiedy jeszcze kostiumy ubieramy futrem, przypina się do żakietów fiołki, a do sukien przedpołudniowych kwiatki polne.

## Rady praktyczne.

**Chcąc uniknąć zasychania płynnej gumy we flaszeczce,** należy wrzucić do niej kawaleczek kamfory.

**Gwoździe rozluźnione w ścianie** umacnia się przez owinięcie ich watą, napojoną wodą i tak przygotowane, osadza się z powrotem w otworze ściany.

**Wyprany sztuczny jedwab** traci często swój piękny połysk. Odzyskać go może przez wypłókanie po wypraniu w lekko ocukrzonej wodzie.

**Chcąc odświeżyć powietrze** w pokoju, wskazane jest umieścić w nim naczynie z gorącą wodą, do jakiej dodać kilka łyżek terpentyny.

**Brudne szklane naczynia** (np. butelki) można najtaniej oczyścić kwasem solnym rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropli, byleby tylko wszystkie ścianki równo opłukać tym płynem. Następnie dobrze spłukać czystą wodą. Po tłuszczach dobrze się myją butelki kawałkiem bibuły lub obierzynami z kartofli.

**Rdzę z żelaza i stali** można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot wypłukać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali.

**Plamy tłuste z papieru** można wywabić przez pokrycie ich rzadkim ciastem, urobionym z magnezji palonej i wody. Po zaschnięciu należy delikatnie zeskrobać nożem, a papier wytrzeć gumą lub ośrodkiem bułki. Trzeba to powtórzyć 2—3 razy z obu stron.

**Maleńkie śrubki** wkręcać można z łatwością, jeśli śrubociąg namagnesujemy: będzie on wtedy sam unosił śrubkę. Nie ma to miejsca przy śrubkach mosiężnych. Wtedy w pasku papieru wycinamy dziurkę, wkładamy w nią śrubkę i, trzymając pasek papieru, wprowadzamy śrubkę w przeznaczone dla niej miejsce. Papier później odrywamy.

**Korek szklany** da się łatwo wyjąć z butelki, jeśli ogrzejemy szyjkę ostrożnie ze wszystkich stron nad zapałką, obracając butelkę. Szkło jest złym przewodnikiem ciepła i szyjka ulegnie przy ogrzewaniu rozszerzeniu prędzej niż korek. Jeśli w środku są płyny łatwozapalne, należy ogrzać szyjkę przez pocieranie suknem.

## Skromne sukienki do pierwszej komunii św.



O ślicznej sukience do uroczystej komunii św. marzy każda dziewczynka. I na pewno już od gwiazdki niejedno dziecko nie daje mamusi spokoju. Chciałoby z cieniutkiego, ślicznego jedwabiu, o modnym kroju, któryby zachwycił resztę koleżanek. Tymczasem z powodu ciągłego zimna dziewczynki w obawie przed przeziębieniem będą musiały posłuchać starszych. Sukienkę do pierwszej komunii św. powinna cechować przede wszystkim skromność. Wełniane krepy i leciutkie wełny są najodpowiedniejszym gatunkiem materiałów na tego rodzaju sukienki. Ze względu na chłodną wiosnę tegoroczną, sukienki powinny mieć długie rękawy. Ażeby dziecko uchronić od przeziębienia, najlepiej uszyć z tego samego materiału co sukienka, króciutką pelerynkę. Stebnówki, fałdy i plisy można jako ozdobę do tych sukienek doskonale zastosować.



## Wszystko to już było...
### Kiedy kolej na Stalina?

Rewolucja rosyjska w całym swym przebiegu i konsekwencjach, niczym się nie różni od wszystkich innych tego rodzaju wydarzeń historycznych.

A więc zaczęło się od tajnej propagandy i skromnych manifestacji, dalej poprzez zamachy i akty terroru — doszło aż do rewolucji, która dzięki sprzyjającym okolicznościom dziejowym udała się w całej rozciągłości.

Zaczęły się nowe rządy nowych władców.

Listy proskrypcyjne, pozbawienie mienia, wolności i życia — zwolenników faktycznych i przypuszczalnych starego reżimu, szybkie wytwarzanie kadr, potowych do objęcia stanowisk w imieniu nowego ustroju — oto program najbliższego okresu.

Na razie wszystko szło składnie. Nie było waśni ani kłótni wśród „wodzów". Dwójka: Lenin i Trocki — ich bliska współpraca, energia i bezwzględność, utrzymywała w ryzach wszystkich przypuszczalnych kandydatów na sukcesorów.

Aliści jednego zabrała śmierć, drugi nie potrafił zachować w swym ręku spuścizny.

Przyszedł Stalin ze swoją kliką, wynosząc pod niebiosa zasługi i sławę... umarłych twórców i wodzów komunizmu oraz państwa sowieckiego, a gnębiąc żywych.

Po prostu ówczesnych konkurentów.

Tak, ale „szósta część globu" ma też miliony obywateli, którym trzeba było dać pracę, chleb, odzież, mieszkanie i choćby część przyobiecanych wartości kulturalnych. Przynajmniej uświadomionym. Zaczęły się eksperymenty, doświadczenia, zaczęto stosować coraz to nowe systemy i programy. A wszystko i zawsze „zgodnie" z ideą socjalizmu. Przynajmniej tak kazano wierzyć.

Oczywiście, że na koszt, za nędzę i cierpienia mas.

Tłumaczono po prostu, że umierają tysiące, ale zato żywych pozostaje miliony. Że ci żywi doczekają lepszych warunków bytu, szczęśliwszej przyszłości.

Umierający i umarli nie mogli protestować, a żywi?... Wszak cierpliwość ludów wschodu jest dostatecznie znana: czekali. Gdy poprawa zbyt długo nie nadchodziła i gdy stawało się jasnym, że w ogóle nadejść nie może, zastosowano starą i wypróbowaną metodę: powiesić lub rozstrzelać kilku małych złodziei i szkodników, gniew ludu utopić w ich krwi, a w ten sposób przedłużyć swe panowanie i korzyści.

Gdy i to zaczęło zawodzić — wyciągnięto z lamusa zawsze aktualne hasła nacjonalizmu, później szowinizmu i pychy.

Jednak długie lat dwadzieścia ośmieliło pomocników ambitnych: odjęło nimb sławy i nieomylności wodzom.

Skutki nadeszły szybko. Wzajemne mordowanie się. Marat, Danton, Robespierre...

Na każdego przychodzi kolej. Wszyscy wzajemnie się dekonspirują, ukazują ludowi prawdziwe swe oblicza. Wczoraj Radek oskarżał, dziś jego zamykają, jutro zaaresztowani zostaną sędziowie i prokuratorzy.

Do niedawna: bohaterowie i zasłużeni, dziś okazują się zdrajcami ludu, podłymi wrogami, lokajami faszyzmu itd. itd. Nawet pospolitymi złodziejami i przestępcami.

Taki Jagoda naprzykład. Za te same czyny dostawał ordery, odznaczenia, uznani i włdzę, a za parę tygodni — za te same czyny — zawiśnie lub zostanie rozstrzelany.

A o co jest oskarżany ten filar komunizmu?

Że organizował zamachy, spiski i sabotaże, że ułatwiał ucieczkę trockistom i sabotażystom, że przygotował bunty w armii, że nie przeciwdziałał zamachom, o których wiedział, że (będąc ministrem!) usiłował zbiec i, że w tym celu wysłał zagranicę masę pieniędzy i złota, skradzionego po prostu ze skarbu państwa.

Piękni wodzowie proletariatu, co?

Zupełnie logicznie zapyta czytelnik: „na kogo teraz kolej?"

Odpowiedź ciśnie się sama: „Na Stalina".

Pisząc to wszystko, nie kierujemy się ironią. Chodzi nam tylko o to, aby wykazać, że polski „ideowy" komunista, to głupiec, którego nieświadomość — z pełnym cynizmem wykorzystują Kamieniewy, Radki, Staliny i Jagody, a „nieideowy" agitator — to po prostu kompan „wodzów socjalistycznego państwa", który za dobre pieniądze — nagania do „interesu" naszych naiwniaków.

BAK

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

**Karetka sanitarna, tel. 276,** czynna dzień i w nocy.

**Nocny dyżur** pełni: Apteka pod Orłem.

**Repertuar kin.** Słońce: „Pasteur". Stylowe: „Zaginione miasto". Świt: „Concertina".

**W bramie domu** przy ul. Piłsudskiego 7, zauważono wijącą się w bólach 24-letnią Władysławę Nowicką, która przybyła z Grabia (pow. Toruń) do Inowrocławia, rzekomo w poszukiwaniu za pracę. Przywołany lekarz dr Nickelmann stwierdził bóle porodowe. Nowicką odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

**Obłąkana zmarła nagle na dworcu w Inowrocławiu.** Na dworcu kolejowym w Inowrocławiu zatrzymali się krewni z 70-letnią Ludwiką Reihs, wyznania ewangelickiego, którzy transportowali ją z Bydgoszczy do Zakładu Psychiatrycznego w Dziekance pod Gnieznem. Reihsowa, mieszkająca w Bydgoszczy przy ul. św. Trójcy 4, uległa ostatnio silnemu rozstrojowi nerwowemu, który zakończył się obłędem. Podczas przewożenia Reihsowej do Gniezna, zesłabła ona nagle na dworcu kolejowym w Inowrocławiu i w kilka chwil później zmarła. Wezwany lekarz stwierdził nagły zgon na udar serca.

**Kładzenie kostki na głównej ulicy.** W tych dniach rozpoczął wydział budowlany zarządu naszego miasta prace brukarskie na ulicy Królowej Jadwigi, przy czym zatrudniono wielu bezrobotnych.

**Nowy wybryk żydowski.** Mina Herszenberg, która posiada skład żydowskiej tandety przy ul. Król. Jadwigi 1, wciskała podczas nabożeństwa w ub. niedzielę przechodniom ulotki reklamowe. Czyn ten jest prowokacją naszych uczuć katolickich i narodowych, na który powinny odpowiednie czynniki ostro zareagować, aby na przyszłość podobne bezczelne wybryki nie mogły się zdarzyć.

**Śluby.** W kościele parafialnym w Mroczy odbyła się uroczystość zaślubin córki właściciela majętności Modrakowo p. Melanii Pazderskiej z p. mec. Janem Groblewskim z Inowrocławia. Ślubu udzielił wuj pana młodego ks. dziekan Filipiak w asyście ks. prob. Rochowiaka i ks. dr. Filipiaka, kapelana ks Prymasa Hlonda. — W kościele parafialnym w Mątwach pobłogosławił ks. prob. Dąbrowski związki małżeńskie pomiędzy: p. Janiną Dembowską z Dortmundu a długoletnim urzędnikiem Zakładów „Solvay" p. Antonim Nowakiem, oraz pomiędzy p. Teresą Witkowską i mistrzem piekarskim p. Antonim Koczorowskim. Młodym parom składamy najserdeczniejsze życzenia.

—×—

## Zjazd Hallerczyków

**odbędzie się w Strzelnie.**

Tegoroczny walny zjazd Chorągwi Pomorskiej Hallerczyków, połączony z 20-leciem powstania armii błękitnej, odbędzie się w dniu 6 czerwca **w Strzelnie.** W związku z tym poza placówką strzelińską Zw. Hallerczyków powstał specjalny komitet obywatelski z p. Leonem Głowackim na czele, który rozpoczął już przygotowania do zjazdu i godnego przyjęcia, mającego przybyć na zjazd, gen. Józefa Hallera.

## Kolejarz posiada skrzypce „Stradivariusa"?

**Mogilno.** (mk) W Mogilnie urzędn. kol. **p. Korkowski Stanisław,** zam. przy ul. Kolejowej, jest w posiadaniu skrzypiec, które rzekomo mają być **dziełem Stradivariusa.** Posiadają one wewnątrz nast. napis: **„Antonius Stradivarius — Cremonensis, Faciebat Anno 1725".** Napis ten jest drukowany za wyjątkiem liczby 25, która jest dopisana. Obok napisu figurują **inicjały Stradivariusa,** oraz charakterystyczny krzyżyk. Może tymi skrzypcami zainteresują się rzeczoznawcy muzyczni?

—:—

**BARCIN.** (lm) W ub. tygodniu zostały w pobliskiem Wapiennie uruchomione kamieniołomy. Zatrudnienie znalazło kilkudziesięciu robotników z miasta i okolicy. Pracuje się na razie na 2 zmiany po 6 godzin. Zarząd Zakładów uwzględnia przy przyjmowaniu do pracy w pierwszym rzędzie żonatych.

**SZAMOCIN.** (sz) W wsi Smolary pod Szamocinem dopuścił się gwałtu na 3-letniej dziewczynce 60-letni kowal Kisman ze Smolar. Sprawę przekazano prokuratorowi.

**BYSZEWA, pow. bydgoski.** Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej, Oddział Byszewa, urządza w niedzielę dnia 9 maja br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest bogaty i urozmaicony. O godz. 8,30 zbiórka organizacyj przed lokalem p. Chrapkowskiego w Salnie.

**ŻNIN.** Nowy powiat. lekarz-weter. rozpoczął urzędowanie w starostwie powiatowym w dniu 20 bm. — P. Władysław Borowiak przybył na to stanowisko z Czarnkowa.

— W nocy z soboty na niedzielę włamali się z podwórza do pokoju za składem kupca Romana Lewandowskiego, Rynek, złodzieje, zabierając większą ilość garniturów męskich oraz 1 sztukę czar[illegible] i krepy ubraniowej. Poszkodowany wyznaczył 100 zł nagrody temu, kto wskaże złodziei.

— W niedzielę zmarła K[illegible] Grajewska w Żninie, zam. przy placu Klasztornym.

**NAKŁO, n. N.** (jj) Miejscowy KS. „Czarni" w tegorocznym sezonie walk piłkarskich o mistrzostwo kl. B ma do zanotowania czwarte zwycięstwo z rzędu. Tym razem przeciwnikiem był KS. „Astoria" z Bydgoszczy, który zeszedł z boiska pokonany w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę strzelił na 5 minut przed gwizdkiem końcowym, napastnik Dżonek. Sędziował p. Kończal z Bydgoszczy.

— Na walnym zebraniu miejsc. Klubu Tenisowego wybrany został następujący zarząd pp.: prezes W. Krużycki, wiceprezes Z. Knachowa, sekretarz Z. Judejczanka, gospodarz kortu inż. T. Paciorkowski. Komisja rewizyjna pp.: mec. Tucholka przewodn. i rej. J. Knach i prof. M Mazeraut członkowie.

— W ub. tygodniu zakończył się pierwszy praktyczny kurs mistrzowski w zawodzie fryzjerskim. W ub. niedzielę odbył się egzamin przed komisją, w składzie pp.: Maksymilian Żewicki jako przewodniczący oraz Stanisław Hamulski i Stanisław Piotrowiak jako ławnicy. Egzamin zdali wszyscy kursiści pp.: Bron. Koźma, Edm. Sosnowski, Alfred Siemiński, Stanisław Heinrich, Artur Ubert, Kazimierz Otrębowicz, Antoni Węglewski, Stanisław Karatasz, Antoni Stypka z Wyrzyska, Bron. Wyrzykowski z Mroczy, Waldemar Brummund i Fr. Paszkiewicz z Osieka n. N.

**WYRZYSK.** (l) W dniu 20 bm. sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej pod przewodnictwem s. o. Baryczy sądził w Wyrzysku m. in. sprawę Franciszka Myszki, oskarżonego o szereg kradzieży z włamaniem. Franciszek Myszka, liczący zaledwie lat 24, typ inteligentny, a zarazem zdecydowany przestępca, zdołał od szesnastego roku życia już przeszło pięć lat przesiedzieć w więzieniu. W czasie krótkich przerw między odsiadywaniem kar stawał się plagą powiatu szubińskiego i wyrzyskiego. Ostatnio w roku 1936 grasował w Łobżenicy i okolicy w powiecie wyrzyskim. Dopiero energiczna akcja policji doprowadziła do przychwycenia Myszki i osadzenia go w więzieniu w Łobżenicy. Jednak Myszka wyłamał się z więzienia we wrześniu 1936 r., a policja po energicznych poszukiwaniach przychwyciła go ponownie i osadziła w więzieniu w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał Myszce szereg kradzieży. Podkreślić należy, że poszkodował okradzionych na przeszło 5 tysięcy zł. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Myszkę na 3 lata więzienia, zaliczając mu dwumiesięczny areszt śledczy. Sprawa o ucieczkę z więzienia toczyć będzie się osobno przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżonego bronił adwokat Wirski z Bydgoszczy.

**JABŁONOWO.** (jr) Przed sądem odpowiadali mieszkańcy Jabłonowa Alfons Rojewski, robotnik oraz Kaszubski Franciszek szewc, i Raczyński Władysław. Wymienieni 26 grudnia ub. r. pobili niej. Zielińskiego Leonarda, przy czym osk. Rojewski użyć miał noża. Sąd skazał Rojewskiego na 2 mies. aresztu, pozostałych zaś uniewinnił.

## Manifestacja robotników katolickich w Grudziądzu

**odbędzie się w niedzielę 9 maja.**

**Grudziądz.** Na jednym z ostatnich zebrań zarządu **Katolickiego Stowarzyszenia Robotników** w Grudziądzu, omawiano program dorocznej uroczystości ku czci wiekopomnej **encykliki Rerum Novarum i Quadragesimo Anno,** oraz genialnych autorów powyższych encyklik o chrześcijańskim ustroju społecznym, Ojca św. Leona XIII i Piusa XI. Manifestacja tradycyjnym zwyczajem jest jedną z największych i najwspanialszych w kraju. Zresztą jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe. Bowiem K. S. R. należy do najsilniejszych i najwięcej zdyscyplinowanych towarzystw Akcji Katolickiej.

W myśl zarządzenia generalnego sekretariatu uroczystość przypada na **niedzielę, 9 maja br.** W łączności z manifestacją zwołuje generalny sekretariat zarazem **zjazd delegowanych** K. S. R. okręgu grudziądzkiego, do którego należą poza Grudziądzem oddziały: **Bzowo, Gruta, Łasin, Niewieścin, Osie, Radzyn, Świecie, Linowo, Przechowo i Mokre.**

W programie przewidziano: godz. 10,30 uroczysta msza św. w Farze (udział pocztów sztandarowych wszystkich towarzystw katolickich, bractw i organizacyj solidaryzujących z katolickim ustrojem społecznym) — kazanie wygłosi gen. sekretarz **ks. Kołczyk z Pelplina.** Godz. 11,45 zebranie delegowanych w sali parafialnej. Wspólny obiad. O godz. 14 zbiórka wszystkich towarzystw katolickich ze sztandarami na dziedzińcu kościelnym Fary, skąd o godz. 14,30 wyruszy pochód z orkiestrą na czele do sali Teatru Miejskiego na uroczystą akademię. Referat aktualny wygłosi **ks. dr kanonik Raszeja z Pelplina.** Po akademii wracają wszyscy w karnym szeregu do Fary, gdzie po błogosławieństwie Najśw. Sakramentu pochód zostanie rozwiązany.

**WĄBRZEŹNO.** (sm) Na szkodę p. Gardzielewskiego skradziono z mieszkania prywatnego 75 zł.

— W niedzielę 25 bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowej placówki pod nazwą „Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury" im. Stefana Żeromskiego. P. mgr Gorczyński w imieniu p. starosty symbolicznym przecięciem wstęgi dokonał otwarcia R. I. O. i K., a następnie ks. prob. Zaremba przystąpił do poświęcenia lokalu. P. poseł Matusjak w krótkim przemówieniu zobrazował, do czego prowadzi brak oświaty i kultury u robotnika, podając za przykład krwawiącą Hiszpanię, gdzie połowa ludności — to analfabeci.

**CHEŁMNO.** (lm) Kino Apollo wyświetla wielki dramat pt. „Hrabia Monte Christo". Kino Uciecha: dramat Szekspira pt. „Jak się wam podoba".

— Jak już pisaliśmy, rozgałęziona szajka złodziei i paserów na naszym terenie, została zlikwidowana i cały magazyn przedmiotów, ukrytych w melinie paserskiej braci Wrażeniów, zdołano w znacznej części zwrócić poszkodowanym. Szajka ta z jej herszem Stanisławem Klijerem na czele stanęła w ub. wtorek przed sądem. Po rozprawie sąd ogłosił wyrok, który skazuje Klijera Stanisława na łączną karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia, a ponadto na umieszczenie go w zakładzie dla niepoprawnych. Dalsi współoskarżeni (było ich pięciu) zostali zasądzeni łącznie po roku, 10 miesięcy i 6 miesięcy.

**TCZEW.** (as) Kino Światowid: „Miłość w masce" oraz bogaty nadprogram.

— Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego przytrzymali woźnego, 28-letniego Lemańskiego i 21-letniego Kleinschmidta z Tczewa, zatrudnionych w Domu Konfekcyjnym kupca E. Witosławskiego, na którego szkodę systematycznie przez szereg miesięcy dopuszczali się kradzieży wielkich ilości jedwabiów, materiałów na ubrania, sukien, bielizny, firan itp., wartości kilku tysięcy złotych. Policja ujawniła u paserów pochodzący z tych kradzieży towar, wartości 1200 zł.

— Nocy ub. patrol wywiadowców PP. przytrzymał i osadził w areszcie do dyspozycji władz sądowych 17-letniego żyda, fryzjera Szyję Kohna z Mławy, który tejże nocy dokonał włamania do firmy W. Szynalewski, oraz żyda Hirschfelda w Tczewie. Tut. sąd grodzki w trybie doraźnym zasądził włamywacza na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

**TUCHOLA.** (fm) Pod przewodnictwem prezesa pow. p. Świtajskiego odbyło się walne zebranie zarządu powiatowego Związku Rezerwistów pow. tucholskiego, przy udziale starosty pow. p. Hryniewskiego, wicestarosty p. mgr. Zgorzelskiego i licznych delegatów kół. Sprawozdania roczne złożyli pp.: prezes Koła Tuchola Janya, prezes Bysławia — Woelk, prezes Cekcyna — Wolas i delegat Koła Gostycyn — Kitowski. Z działalności zarządu pow. złożył sprawozdanie prezes p. Świtajski, skarbnik p. Dobbek i komendant p. Kannenberg. Po dyskusji, w której zabierali głos p. starosta Hryniewski i p. Woelk, udzielono zarządowi absolutorium. Referat na temat „Cele i metody wychowania obywatelskiego" wygłosił p. Wojc. Kłosowski. Sprawy pw. referował p. Kannenberg. Do nowego zarządu wybrano pp.: Nerski prezes, Świtajski zastępca, Kuczkowski sekretarz, Stogowski zast., Dobbek skarbnik, Kannenberg komendant i Kłosowski referent.

**LIDZBARK.** W związku z przebudową nawierzchni na drodze powiatowej Lidzbark—Nowy Zieluń Wydział Powiatowy w Działdowie zawiadamia, że na odcinku drogi od klm 33.000 do 36.277 zostanie zamknięty ruch kołowy. Objazd nastąpi na przestrzeni 11.— klm drogą gminną Nowy Zieluń, Kolonia Bryńsk, Jamielnik, Lidzbark, która zostanie oznaczona znakami ostrzegawczymi według przepisów drogowych.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej**

**Pogotowie pożarnicze tel. 618.**

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 12-42.

**Repertuar kin:** Apollo: „Czardasz, tokaj, miłość". Gryf. „Piętro wyżej", film produkcji polskiej. Orzeł: „Kłopoty sportowca".

— **Kalendarzyk teatralny.** Czwartek 6. 5. godz. 16: „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego. Przedstawienie popularne w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej. Godz. 20,00: „Matura", głośna sztuka Fodora w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem świetnej artystki poznańskiej p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— **Protest rzemiosła grudziądzkiego przeciw zbiorowej umowie.** Zarząd samodzielnego rzemiosła odbył w tych dniach w hotelu p. Kellasa zebranie, na które zaprosił wszystkich starszych cechów oraz członków zarządu tow. samodzielnych rzemieślników. Sprawę umowy zbiorowej w przemyśle, do której chce się pociągnąć również rzemiosło, referował p. Szczechowski. W wyniku obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, która protestuje przeciwko stosowanej taktyce, ponieważ nie można zrównać wszystkich zawodów. Poszczególne zawody obowiązują się wzamian do zawarcia umowy taryfowej ze swymi pracownikami, jednakże oddzielnie w poszczególnych zawodach. Rezolucja zostanie wręczona w Pom. Izbie Rzemieślniczej przez specjalną delegację rzemiosła grudziądzkiego z prośbą o poparcie takowej u miarodajnych władz.

— **Apel do organizacyj W. F. i P. W.** W związku z uroczystym obchodem święta narodowego w dniu 3 maja wzywa się wszystkie organizacje P. W. i W. F. na terenie miasta Grudziądza do gremialnego udziału w manifestacjach i uroczystościach 2 i 3 maja.

— **Za fałszywe oskarżenie 6 miesięcy więzienia.** Na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się sprawa kupca Jana Cegłowskiego z Łasina, oskarżonego o fałszywe oskarżenie. Cegłowski w dniu 9 listopada ub. r. przesłał do komendy wojewódzkiej P. P. w Toruniu pismo, w którym obwinił post. P. P. Stanisława Cieślaka o pobicie go, a przodownika P. P. Wacława Sobolewskiego o zniesławienie. Przewód sądowy wykazał, że obwinienie było fałszywe. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Cegłowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

— **Szajka złodziei kolejowych przed sądem.** Przed sądem okręgowym odpowiadała onegdaj szajka niebezpiecznych złodziei kolejowych, która w dniu 31 grudnia ub. r. z pociągu towarowego na przestrzeni Jabłonowo—Grudziądz skradła dwie bale pierza oraz worek orzechów włoskich, łącznej wartości 1600 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Kazimierza Wiśniewskigo na 2 lata więzienia, Aleksandra Rosińskiego i Kazimierza Krazę po 1 roku więzienia, a paserów: Zygmunta Maciejewskiego na 4 tygodnie i Pawła Zielickiego na 8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny.

**Ciekawe wykłady.** Na zakończenie „Dni przeciwgruźliczych" zostaną wygłoszone w piątek, dnia 30 bm. o godzinie 20-ej w auli Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu przez pp. dr. K. Korzeniewskiego i dr. Maślankę dwa referaty na temat: 1. gruźlica płuc, jej leczenie i walka z gruźlicą, 2. o gruźlicy kostnej. Wykłady te będą ilustrowane przezroczami. Wstęp bezpłatny.

**Tajemnicze odkrycie.** Na polach rolnika Franciszka Szczepańskiego w Lembargu pod Grudziądzem znaleziono podczas orki wiosennej rozsypujący się szkielet ludzki, zakopany tam przypuszczalnie przed kilkunastu laty.

**Pocztowcy radzą nad swą dolą.** W szczelnie wypełnionej sali świetlicy PPW. odbyło się w niedzielę 25 bm. nadzwyczajne zebranie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów koła Grudziądz przy współudziale delegatów sąsiednich kół, jak Chełmno i Świecie n. Wisłą. Zebranie zwołano na skutek rozpaczliwego położenia materialnego urzędników pocztowych w Grudziądzu, które powstało w ostatnich pięciu miesiącach, po niebywałej zwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby oraz zaszeregowaniu ustawą uposażeniową w roku 1934 do niskich grup i opodatkowanie podatkiem specjalnym. Po referacie i dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję, którą wysłano do czynników miarodajnych.

## Swiadkowie potwierdzają całkowicie zarzuty...

Ciąg dalszy z strony 2-ej.

ściołów i również **związkowcy** w swoich pismach twierdzą, że to nie jest walka z religią.

Adw. Syski: Czy Związek walczył z religią?

Św.: Tak. Jako przykład może posłużyć **reakcja Z. N. P. na okólnik ministra Bartla z 1926 roku o nauczaniu religii i o praktykach religijnych w szkołach.** Posypał się w tej sprawie istny grad zarzutów ze strony Z. N. P. i ich organu. Nie była to zatem walka z klerem, lecz **z samymi zasadami Kościoła.**

Na pytanie przewodniczącego **czy Z. N. P. popiera bezbożnictwo,** ks. dr Kaczyński zacytował z książki ks. Klepacza, szereg dokumentów, zaczerpniętych z wydawnictw pedagogicznych Z. N. P., w których **przedstawiono wierzenia religijne chrześcijańskie jako mity odziedziczone z czasów przedhistorycznych pogan.**

* * *

**Ze względów technicznych dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.**

## Faktów historycznych nie wymażą.

**Gdańszczanie usuwają polskie nazwy na drogowskazach.**

**Gdańsk,** 29. 4. (Tel. wł.). Hitlerowcy gdańscy czynią wszystko, aby zetrzeć z Gdańska ślady polskości i ukazać Gdańsk w szacie czysto niemieckiej.

Na wszystkich publicznych miejscach znikają wszelkie oznaki polskości, tak napisy polskie jak rzeźby itd. Po wydaniu zarządzeń, nakazujących sporządzenie napisów na ulicach alfabetem gotyckim, obecnie porozmieszczano na terenie Gdańska drogowskazy, z których skreślono wszystkie nazwy miast polskich jak Gdynia, Tczew etc. W ten sposób drogowskazy te wskazują nieścisły kierunek przez miejscowości, położone na terenie W. M. Gdańska wprost do miast niemieckich, jak gdyby na szlakach dróg Gdańska do Niemiec nie znajdowały się miasta polskie.

Tego rodzaju „dowcipy" stanu faktycznego nie zmienią.

## Polsko-niemiecka współpraca techniczna.

**Zjazd naukowo-techniczny uczonych polskich i niemieckich.**

**Warszawa,** 29. 4. (PAT) W dniach 26 i 27 kwietnia odbył się w Warszawie **„polsko-niemiecki zjazd spawalniany", na który przybył z Niemiec szereg znakomitych nazwisk inżynierskich.** Obydwa poranki wypełniły **referaty polskie** (prof. Bryła, dr. inż. Poniz, dyr. Tułacz i inż. Elandt), oraz **niemieckie** (prof. Fick, prof. Stieler, prof. Behrens i inż. Hoffmann). Po referatach odbywała się ożywiona dyskusja.

Popołudnia poświęcone były **zwiedzaniom konstrukcyj spawanych, poza tym Warszawy i Wilanowa.** Wieczorem odbyły się w Stowarzyszeniu Techników **odczyty inżynierów niemieckich** (dr. inż. Adriana i dr. inż. Kreyssiga).

W referatach poruszono **aktualne i doniosłe dla budownictwa współczesnego sprawy spawania stali wysokowartościowych, przepisów spawalnianych, przepisów budowy kotłów, profili zamkniętych cienkościennych, spawanie jako środka przeciwko rdzy.**

## Walka o 40 godzinny tydzień pracy




Właściciele sklepów przy głównych ulicach Paryża postanowili otwierać sklepy także w poniedziałki. Uchwała ta doprowadziła do wielkich demonstracji mas robotniczych przed domami towarowymi. Policji paryskiej z trudem tylko udało się utrzymać porządek.

# Kto zbombardował miasto Guernica

## Baskowie oskarżają pilotów niemieckich.

**Londyn,** 29. 4. (PAT). Bombardowanie **świętego miasta Basków Guernica** przez samoloty pochodzenia cudzoziemskiego, było wczoraj omawiane w izbie gmin. Posłowie Attlee, Henderson i Sinclair interpelowali min. Edena w tej sprawie, zapytując o stanowisko rządu brytyjskiego wobec faktu, iż **ofiarą bombardowania padły liczne ofiary wśród ludności cywilnej.** Min. Eden w odpowiedzi podkreślił, że rząd brytyjski będzie sprawę tę badał, aby zorientować się, jakie kroki mają być podjęte, aby **nie dopuścić do aktów, wywołujących powszechne potępienie.**

Po objaśnieniach, udzielonych przez min. Edena w kuluarach parlamentu wyrażone było przekonanie, że rząd brytyjski wystąpi z inicjatywą do obu stron **zaprzestania bombardowania ludności cywilnej w miastach otwartych, nie mających charakteru wojskowego.**

Bombardowanie m. Guernica nie przedstawia się zresztą bynajmniej jasno i w kuluarach parlamentu zadawano sobie pytanie, **kto jest odpowiedzialny za bombardowanie,** które pociągnęło za sobą **wiele ofiar wśród ludności cywilnej.** Główna kwatera gen. Franco w Salamance oficjalnie zaprzecza, jakoby w ogóle wiedziała o wykonaniu tego ataku lotniczego. Władze powstańcze nie kwestionują, że **raid lotniczy się istotnie odbył, ale oświadczają stanowczo, że wojska lotnicze gen. Franco nie brały w tym raidzie udziału.**

Delegacja rządu baskijskiego w Walencji ogłosiła wczoraj komunikat, w którym **oskarża niemiecką główną kwaterę w miejscowości Deva na wschód od Bilbao o zarządzenie tego bombardowania.** Komunikat ogłoszono po wczorajszej deklaracji przywódcy rządu baskijskiego Aguirre, który oświadczył, że **bombardowanie Guernicy było dziełem niemieckich pilotów.**

### Front pod Bilbao




Wojskom powstańczym udało się przełamać front rządowców pod Bilbao. Największy opór stawiali rządowcy w Eibar i w okolicy tego miasta. Przed ucieczką rządowcy wznieceli w Eibar pożar.

### Walki na ulicach Durango.

**Bilbao,** 29. 4. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że wczoraj rano na ulicach **Durango, które znajduje się jeszcze w rękach wojsk baskijskich,** toczyły się walki, w celu powstrzymania pochodu powstańców. Na odcinku Lequeitio Baskowie cofnęli się bez walki do drugiej linii obronnej. Dowództwo wojsk baskijskich oświadcza, że w ostatnich walkach powstańcy nie zdobyli ani jednej armaty i nie wzięli do niewoli ani jednego jeńca. **Jedynie rolnicy, którzy pozostali w swych gospodarstwach, dostali się do niewoli.**

### Ewakuacja Durango.

**Bilbao,** 29. 4. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że wojska baskijskie **opuściły Durango o godz. 18.** Wszystkie oddziały wraz z materiałem wojennym **ewakuowały miasto bez żadnych strat.**

### Obłąkany wandalizm czerwonych w Hiszpanii.

**Miasto Watykańskie.** (KAP). Z Hiszpanii nadchodzą wciąż mnożące się wieści o spustoszeniach, które w zabytkach sztuki i kultury dokonała ręka nieokiełzanych band komunistów i anarchistów. Wandalizm tych band dosięgnął nie tylko pomników i instytucyj bezpośrednio związanych z religią, ale także licznych zabytków o charakterze wybitnie świeckim. W Barcelonie zniszczono archiwum Santa Maria del Mar, zginęły przy tym bezcenne dokumenty historyczne. Słynny łuk tryumfalny z czasów rzymskich na drodze do Tarragony uszkodzony został w poważny sposób dynamitem. Kościół w Manresa, wspaniały zabytek architektury z XII wieku został zburzony nie w przystępie chwilowego obłędu lecz systematycznie i na zimno; świątynię burzono kamień po kamieniu w ciągu całych tygodni i miesięcy.

### Syn dowódcy floty napowietrznej wojsk powstańczych lotnikiem.



Porucznik Kindelan, syn głównego dowódcy sił lotniczych wojsk powstańczych w Hiszpanii, jest aktywnym lotnikiem i bierze żywy udział w akcji bojowej lotnictwa powstańczego.

# Rząd Bluma odroczył wielką rozprawę w parlamencie do 7 maja.

**Paryż,** 29. 4. (PAT). Odroczenie wielkiej debaty nad ogólną polityką rządu oznacza niewątpliwie odprężenie w sytuacji wewnętrzno-politycznej. Wrażenie to zaznaczyło się zresztą zupełnie wyraźnie w czasie posiedzenia komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych, na którym przedstawiciele komunistów **zajęli stanowisko pojednawcze.** W szczególności komuniści zgodzili się na **pewne zmiany w ustaleniu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w drobnym handlu,** godząc się na wprowadzenie **zasady świętowania pracowników kolejnymi grupami.**

Ponadto, jak informuje „Le Petit Journal", dep. Duclos w imieniu partii komunistycznej oświadczyć miał, że komuniści zgadzają się **na zasadę „pauzy" pod warunkiem jednak, by nie była ona równoznaczna z zaprzeczeniem lub rezygnacją z realizacji dalszych reform.**

Znaczenie tych pojednawczych intencji partii komunistycznej, które szczególnie uwypukliła wczoraj prasa lewicowa, zmniejsza jednak w dużej mierze oficjalny komunikat biura prasowego partii, precyzujący stanowisko komunistów i podkreślający, że dep. Cuclos przypomniał jednak **konieczność realizacji programu frontu ludowego** i to zarówno w kwestii emerytur robotniczych jak i zasiłków rodzinnych na wsi oraz wielkich robót. Komunikat ten nie wywarł jednak większego wrażenia w kołach parlamentarnych, które uważają go tylko za **drobny incydent demagogiczny.**

W kołach parlamentarnych spodziewają się, iż odroczenie wielkiej debaty politycznej do dnia 7 maja pozwoli rządowi na przeprowadzenie wymiany poglądów zarówno z przedstawicielami stronnictw, należących do frontu ludowego, jak i z kierownikami C. S. T. i ewentualnie konfederacji pracodawców francuskich, by w ten sposób przygotować przed debatą formuły kompromisowe. W związku z tym w kuluarach izby obiegają pogłoski, iż rząd będzie sie domagał od komunistów i od C. S. T. **ustalenia na piśmie obecnego programu frontu ludowego tak, by wszelkie żądania, wykraczające poza te ramy były uważane za złamanie dyscypliny.**

### Dzieci estońskie dziatwie kaszubskiej.

Dzieci szkoły powszechnej nr 8 z Tallina przesłały dziatwie kaszubskiej ze szkoły powszechnej w Przyjaźni pod Kartuzami prześlicznie wykonany album zdjęć fotograficznych z Estonii.

Miły ten podarek jest rewanżem za dar dzieci kaszubskich, które wysłały do Tallina piękny zbiór fotograficznych widoków „Szwajcarii Kaszubskiej".

### Goebbels zjeżdża do Gdańska.

Między 7 a 9 maja rb. odbędzie się w Gdańsku zjazd kulturalny, zorganizowany przez partię narodowo-socjalistyczną. 8 maja przybyć ma do Gdańska **minister propagandy Rzeszy dr Goebbels.**

### Nie wznowią umowy!

**Moskwa,** 29. 4. (PAT). Agencja Tass komunikuje: „Zarząd główny sowieckiego lotnictwa cywilnego zawiadomił władze niemieckiego towarzystwa lotniczego „Lufthansa", że **nie zamierza wznowić umowy w sprawie eksploatacji linii lotniczych pomiędzy Z. S. R. R. a Niemcami przez mieszane sowiecko-niemieckiego towarzystwa „Deruluft".** Dotychczasowa umowa obowiązywała do dnia 1 kwietnia 1937 r. Towarzystwo **„Deruluft" zostanie zlikwidowane".**

### Prasa ukraińska o ustąpieniu wojewody Józewskiego.

**Warszawa,** 29. 4. (PAN) „Diło" przynosi w ostatnim numerze charakterystyczne oświadczenie w sprawie wojewody Józewskiego. Rozpatrując projekt **„Dziennika Bydgoskiego",** który wystąpił z inicjatywą urządzenia tygodnia Wołynia, dziennik ukraiński stwierdza koncentrację polskich sił narodowych na Kresach Wschodnich i przypuszcza, że pogłoski o ustąpieniu wojewody Józewskiego staną się wkrótce rzeczywistością.

### Katastrofa samolotowa w okolicy Chełmna

Z **Chełmna** donosi nasz korespondent: W środę, dnia 28 bm. o godz. 9-tej przed południem, wydarzyła się w Nowym Dobrze pod Chełmnem katastrofa samolotu wojskowego, która poza uszkodzeniem podwozia i skrzydeł, **nie naraziła szczęśliwym zbiegiem okoliczności na szwank życia ludzkiego.**

Dochodzenia w toku.

Koło kadłuba samolotu zgromadziła się wielka rzesza ludzi z miasta i okolicy Chełmna, która żywo omawiała ten „szczęśliwy" wypadek. (lm)

# „Bruno Jasieński" oskarżony

**o szerzenie nastrojów lewicowo-opozycyjnych.**

**Moskwa.** (PAT). „Prawda" w nadzwyczaj ostrej formie atakuje pisarza komunistycznego, używającego pseudonimu „Bruno Jasienski", zarzucając mu utrzymywanie ścisłych stosunków ze szwagrem Jagody, lewicowym opozycjonistą krytykiem literackim Aueerbachem oraz **ze znanym komunistą polskim Dąbalem, którego oskarżają o działalność szpiegowską.**

Jasienski, autor tomu wierszy p. t. „But w butonierce" oraz książek: **„Palę Paryż"** (w języku polskim) i „Człowiek zmienia skórę" (w języku rosyjskim) został na skutek rekomendacji Dąbala przeniesiony z komunistycznej Partii Polski do Wszechzwiązkowej (sowieckiej) Partii Komunistycznej.

W tym charakterze miał szerzyć **nastroje lewicowo-opozycyjne** na terenie związku pisarzy sowieckich, intrygując przeciwko kierownictwu partyjnemu związku. (Jasieńskiego oczekuje zapewne **wydalenie z partii i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej).**

**Moskwa.** (PAT). „Prawda" donosi, że szereg członków zarządu związku pisarzy sowieckich ze znanym dramaturgiem Kirszonem na czele ma być **pociągniętych do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem roztrwonienia funduszów związkowych, które m. in. miały być użyte na popieranie elementów opozycyjnych.**

Z pośród wybitnych pisarzy komunistycznych zarzut „nieprawomyślności" dotknął również znanego komunistę węgierskiego **Belę Illesza, autora książki p. t. „Cisa w płomieniach".**

## 1000 par małżeńskich w Watykanie

**Citta del Vaticano,** 29. 4. (PAT) Ojciec święty udzielił wczoraj audiencji ponad **1000 młodym parom małżeńskim.**

## Adwokat żyd — pośrednik Sowietów pod kluczem.

Swego czasu donosiliśmy o wielkiej aferze wileńskiej, która polegała na tym, że kilkunastu obywateli sowieckich spieniężało swoje posiadłości w Polsce za pomocą zakonspirowanych pośredników.

Pisaliśmy wtedy, że jednym z przywódców tych pośredników i ich głównym macherem był adwokat żyd Długacz. Rewizja przeprowadzona swego czasu w mieszkaniu adwokata dała rewelacyjne wyniki, dzięki kaucji jednak Długacza postanowiono na wolności. Wczoraj wieczorem na polecenie prokuratury adwokata Długacza aresztowano i odstawiono do więzienia wobec wykrycia i udowodnienia nowych jego kontaktów z finansującymi go obywatelami bolszewickimi.

## 25-cio lecie rządów króla duńskiego



W Danii odbędą się w czasie od 15 do 17 maja z okazji 25-ciolecia rządów króla Christiana X wielkie uroczystości. Król-jubilat przewyższa wszystkich mieszkańców Kopenhagi nie tylko stanowiskiem, ale i wzrostem. Każde pojawienie się tego popularnego króla na ulicy wywołuje serdeczne owacje ludności dla swego monarchy.

# Egzaminy dojrzałości w Małopolsce Wschodniej zostały przerwane.

## Zydzi handlowali tematami maturalnymi.

**Lwów,** 29. 4. (Tel. wł.) Niezwykłą aferę maturalną ujawniono we Lwowie. **Afera zatacza coraz szersze kręgi i przybiera rozmiary wprost niepokojące.**

Jak oczywiście wszędzie, tak i tu **głównym motorem afery jest żyd.** Mianowicie inicjatorem handlu zadaniami maturalnymi jest **profesor gimnazjum żydowskiego w Kowlu Eliasz Mehrer.** Mehrer wszedł w porozumienie z jednym z urzędników kuratorium lwowskiego i przy jego pomocy **zaopatrywał uczni około 10 gimnazjów lwowskich w tematy maturalne.** Mgr Mehrer handel ten prowadził za pośrednictwem swoich rodziców oraz braci — studentów Politechniki.

Nabywanie tematów odbywało się w drodze **licytacji,** zaś niezwykłą giełdę stworzono we Lwowie pod teatrem Wielkim oraz na chodniku l. Akademickiej. Również rodzice Mehrera przyjmowali u siebie w mieszkaniu zamówienia i pobierali za nie „honoraria".

Ceny za dostarczenie tematu maturycznego były najróżnorodniejsze. **Wahały się od 20 do 150 zł** albowiem przedsiębiorstwo handlowe uwzględniało stopień zamożności klienta.

Proceder, uprawiany przez Mehrera i jego rodzinę był **niezwykle dochodowy.** W mieszkaniu jego rodziców znaleziono kilka tysięcy zł gotówką.

Sprawa została wykryta przypadkowo i wszczęte dochodzenia doprowadziły przede wszystkim do **aresztowania Mehrera, urzędnika kuratorium, obojga rodziców Mehrera oraz jego braci.**

Afera w tych rozmiarach wywołała zrozumiałe zaniepokojenie. O każdym szczególe śledztwa policja zawiadamia władze szkolne, które ze swej strony informują ministerstwo oświaty. Jakie bowiem rozmiary afera ta osiągnęła — śledztwo do tej pory jeszcze nie zdołało wykazać. Jak się zdaje, **afera sięga daleko poza granice kuratorium lwowskiego.**

**Do Lwowa przybył specjalny delegat Min. WR. i OP.,** który ma za zadanie zapoznać się z całokształtem sprawy.

### Decyzja ministerstwa oświaty.

**Lwów,** 29. 4. (PAT.) Z polecenia min. oświaty **kuratorium szkolne zarządziło telefonicznie we wszystkich gimnazjach na swoim terenie (województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie) wstrzymanie egzaminów maturalnych wzgl. przerwanie ich tam, gdzie się już zaczęły.** Zarządzenie to pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie afery wykradzenia tematów maturalnych z biur kuratorium lwowskiego.

W sobotę ogłoszone będą wyniki dochodzeń pod kierunkiem delegata ministerstwa oświaty.

# Echa bankructwa

## Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

**Warszawa,** 29. 4. (Tel. wł.). Ostatnio odbyła się w Warszawie przed Sądem Najwyższym rozprawa przeciwko **Romualdowi Wasilewskiemu z Wąbrzeźna,** b. prezesowi Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, która zbankrutowała, narażając licznych członków Kasy na bardzo poważne straty. W związku z tą głośną swego czasu sprawą upadłości, Wasilewskiego oskarżono o fałszowanie bilansu kasy. Sąd Okręgowy w Grudziądzu wydał wyrok, skazujący Wasilewskiego. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok I instancji zatwierdził, nakładając na Wasilewskiego dodatkowe koszta sądowe w wysokości 1.000 zł. Wasilewski odwołał się do Sądu Najwyższego, ale i ten uznał go winnym i zatwierdził wyrok II instancji w całej rozciągłości.

Tak więc smutnej pamięci sprawa Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu przed sądami została załatwiona. Ale nie jest naprawiona krzywda osadników i drobnych rolników, którzy z tytułu odpowiedzialności za gospodarkę kasy będą musieli na pokrycie zobowiązań zbankrutowanej spółdzielni zapłacić przeszło milion złotych.

# Ciekawe starcie między Str. Narodowym a O. Z. N. na zjeździe Związku Miast.

## Kłótnia o sprawę żydowską.

**Warszawa,** 29. 4. (Tel. wł.) Krótką naszą wiadomość o odrzuceniu na zjedzie Związku Miast wszystkich wniosków, zmierzających do **ograniczenia wpływów żydowskich na samorząd,** należy uzupełnić, albowiem **kłótnia** o sprawę żydowską na zjeździe miała **tło głębsze.** Jak się obecnie okazuje z głosów prasy Str. Narodowego, delegatom na zjazd, należącym do tego Stronnictwa, chodziło o stwierdzenie, **jak dalece w sprawie żydowskiej można liczyć na poparcie członków O. Z. N.,** którego szef sztabu płk. Kowalewski przed tygodniem zajął stanowisko wyraźnie antyżydowskie. Wniosek radnego Serwatko (działacza Str. Narodowego) z Białegostoku domagał się zmiany **ustawodawstwa w tym kierunku, by usunąć wpływ żydów na administrację samorządową przez pozbawienie ich praw wyborczych do samorządu. Wniosek ten spotkał się z ostrym sprzeciwem szefa sektora miejskiego OZN. p. prezydenta Starzyńskiego oraz członka OZN. prezydenta Kaplickiego z Krakowa.** Sprzeciw uzasadniono względami konstytucyjnymi. Wobec tego, że po stronie przeciwników wniosku z OZN stanęli także (oczywiście!) **socjaliści i żydzi,** wniosek p. radnego Serwatki upadł.

W związku z tym incydentem „Warszawski Dziennik Narodowy" stwierdza, że „delegaci sanacyjni stanęli na straży interesów żydostwa", co

„jest jeszcze jednym, jaskrawym dowodem zależności obozu sanacyjnego od żydów, **dowodzi również niezbicie,** że wbrew niektórym pozorom stanowisko „sanacji" w tak doniosłej dla narodu polskiego sprawie żydowskiej, nie uległo żadnej istotnej zmianie".

Pojedynek między Str. Narodowym, a O. Z. N.'em na zjeździe Związku Miast skończył się więc dla obozu płk. Koca nie bardzo fortunnie.

# Korony królów angielskich

## są jak z bajki 1001 nocy.

**Londyn.** (PAT) Podczas Koronacji króla angielskiego używane są dwie korony. Jedna z nich, znaną pod nazwą „Korony św. Edwarda", arcybiskup umieszcza na głowie królewskiej **po pomazaniu.** Zastępuje ją później koroną, która została wykonana znacznie później. Król zachowuje ją **do końca uroczystości.**

**„Korona św. Edwarda"** jest **„oficjalną" koroną Anglii.** Jak przypuszczają, jest ona dokładną **kopią korony Edwarda Wyznawcy (11 wiek),** zniszczonej wraz z innymi insygniami władzy królewskiej za czasów Cromvella w r. 1649. Wykonano ją z okazji koronacji Karola II po restauracji. Jest ona dziełem jubilera królewskiego Roberta Vynera.

W archiwach państwowych przechował się rachunek złotnika, który wykonał ją w r. 1660. **Kosztowała 1100 funtów.** Obecnie wartość jej oceniana jest **na 110 tysięcy funtów.**

Ogółem zdobi ją **277 pereł, 2785 diamentów, 5 rubinów, 17 szafirów i 11 szmaragdów.** Dolna część korony, stanowiąca obręcz, nad którą wznoszą się skrzyżowane łuki, jest u dołu i u góry ozdobiona rzędem umieszczonych jedna koło drugiej pereł. Pomiędzy tymi dwoma sznurami pereł, osadzonymi w złocie, widoczne są rozety z diamentów, okalających wielkie rubiny i szmaragdy.

Z tej złotej obręczy wznoszą się ku górze naprzemian **4 stylizowane krzyże i 4 lilie,** nie odchylające się od jej płaszczyzny. Dopiero od tych krzyżów podążają ku górze **4 krzyżujące się łuki,** wysadzone po brzegach perłami, a pośrodku upiększone rozetami z drogich kamieni. Łuki te w miejscu skrzyżowania są zakończone **złotą kulą, przypominającą w miniaturze jabłko królewskie.** Ponad nią znajduje się **krzyż, zakończony na wierzchołku wielą perłą.** Z obu ramion krzyża zwisają dwie inne perły, misternie do nich umocowane. **Wnętrze korony wyłożone jest czerwonym aksamitem,** tworzącym wysoki beret, zakończony **u dołu gronostajem, w który zagłębia się dolna część obręczy.**

Korona, której używa król jednak głównie podczas uroczystości w opactwie westminsterskim, jest nowszego pochodzenia. Nosi ona nazwę **„imperialnej korony państwowej".** Wykonano ją w roku 1838 na uroczystości koronacyjne królowej Wiktorii. Zawiera ona również wielką ilość drogich kamieni, a przede wszystkim słynny wielki rubin, który był w posiadaniu Henryka V podczas bitwy pod Azincourt w r. 1415. Zdobi ją również wielki szafir z pierścienia Edwarda Wyznawcy, 4 wielkie perły, które podobno stanowiły część kolczyków królowej Elżbiety, oraz słynny diament „Gwiazda Afryki".

**Wartość tej korony oceniana jest na milion funtów.**

Kiedy król Jerzy V zamierzał udać się do Indyj, okazało się, że prawo nie pozwala na wywiezienie z Anglii ani korony św. Edwarda, ani korony państwowej. Została wówczas wykonana nowa korona, cesarska korona Indyj. **Zdobi ją 6170 diamentów, 4 szafiry, 4 rubiny i 6 szmaragdów. Kosztowała 70 tys. funtów szterl.**

Korona ta należy do kolekcji klejnotów korony angielskiej, ale nie jest używana podczas uroczystości koronacyjnych w opactwie westminsterskim.

Korona królowej matki Marii ozdobiona jest wielkim diamentem **koh-i-noor i stanowi prywatną własność królowej.**

## Demonstracje Młodzieży Akademickiej.

**Poznań.** Wczoraj odbył się wielki wiec akademicki pod przewodnictwem p. Kępińskiego. Po przemówieniu ostro krytykując obecną politykę szkolną, działalność Towarzystwa Przyjaciół Akademika i Ligę Akademicką.

Młodzież uchwaliła odpowiednie rezolucje, domagając się wprowadzenia numerus nullus (nieprzyjmowania żydów), obniżenia czesnego itp. W końcu wyrażono uznanie młodzieży krakowskiej za zwycięstwo. Młodzieży zebrało się około 2 tys. Nastrój był gorączkowy.

## Zgon murzyna — obywatela polskiego.

**Poznań.** W szpitalu miejskim zmarł nagle murzyn Józef Sandy, rodem z Afryki Wschodniej, ostatnio zam. w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej 5. Sandy od dłuższego czasu przebywał w Polsce i uzyskał nawet obywatelstwo polskie. Był wyznania rzymsko-katolickiego i miał córkę, mulatkę która zmarła niedawno w Inowrocławiu. Przed niedawnym czasem Sandy występował na arenie jako zapaśnik, a ostatnio trudnił się wróżbiarstwem.

Ubiegłej nocy około godz. 2 przewieziono go do szpitala, gdzie w 2 godziny zmarł z powodu wylewu krwi do mózgu. Zarządzona sekcja zwłok ustali przyczynę zgonu murzyna.

## Z GDAŃSKA.

**Prasa hitlerowska donosi dopiero dziś o aresztowaniu posłów socjalistycznych** Webera i Gedecka oraz prezesa robotniczego związku sportowego Thomata. którzy zostali osadzeni w areszcie „ochronym". Poseł Weber, który był redaktorem zawieszonej „Danziger Volksstimme", został już wypuszczony z aresztu. Pozostali dwaj działacze socjalistyczni znajdują się nadal w areszcie ochronnym. Hitlerowcy obłudnie się tłumaczą, że aresztowania nastąpiły z powodu rozpowszechniania **„nieprawdziwych wiadomości"** o ich działalności w Gdańsku. Bardziej zbliżonym do prawdy będzie przypuszczenie, że aresztowania te mają na celu zmuszanie socjalistów do przejścia do obozu narodowo-socjalistycznego

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 kwietnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej.
Wschód słońca o godzinie 4,34.
Zachód słońca o godzinie 19,21.

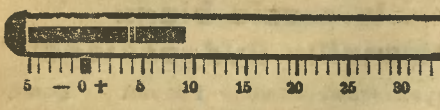
## Stan pogody.

**NAOGÓŁ BEZ ZMIAN.**

W godzinach popołudniowych dnia 28-go kwietnia w wileńskiem i na Polesiu było pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 st. w Wilnie, 8 w Grodnie, 9 w Gdyni, 10 w Zakopanem i Pińsku, 11 w Bydgoszczy, 12 w Łodzi i Lwowie, 13 w Poznaniu i Lublinie, 14 w Warszawie, a 15 w Kaliszu i Krakowie. Dziś rano zachmurzenie w Bydgoszczy. Przewidywany przebieg pogody: Na ogół dość pogodnie, jedynie w dzielnicach północno-wschodnich, na Podkarpaciu i w górach nieco chmurniej i miejscami przelotny deszcz.




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 26. IV. — 2. V. 1937.**

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

—::—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

—::—

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—o—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w czwartek arcywesoła komedia Szanto i Szescen'a **„TEMPO 120"** w reżyserii J. Szyndlera. Rzecz ta zdobyła wybitne powodzenie dzięki niezwykle wesołej treści, arcyzabawnym sytuacjom i dowcipowi słownemu. Obsadę tworzą najlepsze siły naszego zespołu.

W piątek teatr nieczynny.

**JEDYNY WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI.**

W sobotę, dnia 1 maja o godz. 20-ej cała kulturalna Bydgoszcz spotka się na jedynym wieczorze humoru i pieśni z udziałem jednego z najznakomitszych humorystów, mistrza satyry **Leona Wyrwicza**, oraz popularnego z audycyj radiowych i nagranych płyt piosenkarza **Tadeusza Faliszewskiego.** Program zapowiada się niezwykle interesująco. Bilety sprzedaje kasa teatru.

W niedzielę, dnia 2 maja o godz. 20-ej wchodzi na repertuar naszej sceny perląca się pianą szampańskiego humoru komedia Al. hr. Fredry (syna) pt. **„OJ, MŁODY, MŁODY".** Pod wytrawną reżyserią K. Koreckiego udział biorą pp.: Czechowską, Michalska, Hermanowa, Paszkowska, Ślaska, Szabelakówna, Dytrych, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, dyr. Stoma, Serwiński i Szyndler.

W poniedziałek wieczorem powtórzoną zostanie komedia Al. hr. Fredry pt. **„Oj MŁODY, MŁODY".**

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16-ej ukaże się wesoła komedia Szanto i Szescen'a **„TEMPO 120"**, w poniedziałek zaś, dnia 3 bm. tryskająca brawurowym humorem komedia R. Niewiarowicza **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE".** Na obydwa te przedstawienia obowiązują ceny zniżone.



## Informacje „Orbisu"

— **Pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie 2, 3 maja.** Cena zł 7,30 łącznie z wstępem na Targi. Wyjazd z Bydgoszczy 2 maja o godz. 6,10. Poznań przyjazd o godz. 8.35. Poznań odjazd 3 maja o godz. 22, przyjazd Bydgoszcz 4 maja 1,31. Bilety już są do nabycia w „Orbisie", Dworcowa 2, telefon 3667.

—::—

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się dnia 30 kwietnia w lokalu p. Berendta, Dworcowa 6. Obecność członków pożądana. Goście mile widziani

# OBYWATELE!

W obliczu **wiekopomnej Rocznicy Konstytucji 3 Maja** zwracam się do Obywatelstwa Bydgoszczy z gorącym apelem, by zgodnie z naszą tradycją narodową zechciało wziąć **gremialny udział w uroczystym obchodzie,** jakim Bydgoszcz uczci pamięć Odrodzenia duchowego naszego Narodu.

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja, która przekreśliła wady ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej i powołała cały Naród do zgodnego wysiłku nad wspólnym dobrem, jest **najradośniejszym wydarzeniem w naszej historii** i dlatego obchód tej rocznicy powinien **zjednoczyć wszystkie stany** w radosnym porywie patriotycznym.

Zewnętrzną oznaką tej radości niechaj będą **flagi narodowe,** powiewające z każdego domu szczerze polskiego.

**L. Barciszewski,**
Prezydent miasta Bydgoszczy.

**Program uroczystości.**

**Dnia 2 maja:** O godz. 19,30 przemarsz orkiestr wojskowych ulicami miasta.

**Dnia 3 maja:** O godz. 6 hejnał z wieży kościoła Klarysek, **na placu ćwiczeń pułku ułanów (ulica Szubińska)** o godzinie 9,45 przegląd wojska i organizacji wojskowych, także o godz 10 msza św. polowa z udziałem wojska, organizacji i społeczeństwa; po mszy św. defilada wojska i organizacji **na placu Wolności.**

**Na Stadionie Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego** o godz. 15 igrzyska sportowe.

**Organizacje społeczne,** biorące udział w pochodzie zgłoszą się do Miejskiego Komitetu WF i PW (telefon 22-56).

Dnia 3 maja kursować będą z placu Teatralnego, począwszy od godz. 9, **autobusy miejskie** na plac ćwiczeń przy ul. Szubińskiej (cena przejazdu 20 gr), a po nabożeństwie z placu ćwiczeń na plac Wolności.

# Tydzień społeczny
## w Katolickim Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy



Od lewej w pierwszym rzędzie: prezes tow. p. Baum, red. Lech Teska, rektor Dachtera, ks. prob. Skonieczny, red. Bigoński i p. Stefanowicz.

Doniosłe zadanie spełnione. Katolickie Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy z obowiązku społeczno-chrześcijańskiego wywiązało się sumiennie, osiągając nadzwyczajne wyniki.

Tydzień społeczny w tej organizacji przeprowadzono sprawnie, z ogromnym zrozumieniem sprawy i pożytkiem dla szerszego ogółu członków, którzy na wykłady, wygłaszane w ciągu pięciu dni, przybywali bardzo licznie.

Inaurugacja Tygodnia Społecznego nastąpiła w ub. niedzielę w salce parafialnej. Program Tygodnia rozpoczął krótkim przemówieniem prezes towarzystwa p. Baum, witając obecnych: patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Pawlickiego, wiceprezesa Związku towarzystw p. J. Cywińskiego, p. red. Jana Teskę i czonków.

Pierwszy referat pt. „Czemu wojna w Hiszpanii" wygosił p. **Stefanowicz.** W poniedziałek 19 bm. **p. red. Bigoński** miał drugi z rzędu referat o treści niezwykle doniosłej pt. „Prądy ideowe w ruchu zawodowym". We wtorek zgromadzili się członkowie i sympatycy na referat **p. rektora Dachtery** pt. „Własność wspólna czy prywatna". W czwartym dniu Tygodnia Społecznego wysłuchano w największym skupieniu odczytu p. redaktora **Lecha Teski** pt. „Nowy człowiek w nowym ustroju". W piątym i ostatnim dniu **p. mecenas dr Typrowicz** referatem pt. „Zło naszych czasów" zamknął cykl odczytów i program Tygodnia Społecznego.

Po referacie mec. dr. Typrowicza przemówił jeszcze prezes p. Baum, reasumując wynik Tygodnia Społecznego i dziękując duchwieństwu z ks. prob. Skoniecznym na czele i referentom za trud włożony i poświęcenie dla dobra sprawy społecznej i członkom za liczne uczęszczanie na wykłady i żywy udział w dyskusjach.

W końcu zgromadzeni uchwalili rezolucję hołdowniczą do J. E. ks. kard. Hlonda następującej treści:

Eminencjo!

Najdostojniejszy Ks. Kard. Prymasie! Zebrani na Tygodniu Społecznym, zorganizowanym przez Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy w Bydgoszczy, po głębokim przestudiowaniu zagadnień, związanych z encyklikami „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno", po zaznajomieniu się z sytuacją, w jakiej znajduje się nasze państwo i błędami ustroju, mogącymi grozić jego całości, po omówieniu całokształtu spraw, związanych z obroną naszej świętej wiary, Kościoła Chrystusowego i katolickiej myśli społecznej, w które daremnie biją i bić będą wrogowie najgorszego autoramentu taranem obłudy, fałszu i wszelakiego zła, pokrzepieni na duchu i wzmocnieni w wierze ojców, ślemy Ci nasz najdostojniejszy Pasterzu najgorętsze wyrazy synowskiego przywiązania i kornie chylimy czoła w hołdzie dla Ciebie, Eminencjo Księże Kardynale Prymasie.

## Dalsze obniżenie ceny chleba i mąki żytniej.

Zarząd Miejski, po wysłuchaniu opinii właściwej komisji do badania cen, ustalił dla miasta Bydgoszczy aż do odwołania następujące maksymalne ceny:

**cena hurtowa za 100 kg mąki żytniej 70%**
**33,00 zł włącznie worka;**
**cena detaliczna na 1 kg chleba żytniego 70%**
**33 grosze.**

Ustalone ceny mąki żytniej i chleba żytniego obowiązują od dnia 29 kwietnia 1937.

Winni żądania, lub pobierania cen wyższych, będą karani karą grzywny do 3.000 zł lub aresztem do 6 tygodni, przy czym jednocześnie może być orzeczona konfiskata mąki.

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej** (pełne prawa szkół państwowych) zawiadamia, że przyjmuje wpisy do kl. I-ej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę chrztu i świadectwo szczepienia ospy. Kancelaria gimnazjum **czynna codziennie** od godz. 9-ej do 13-ej.

— **Wielkie zebranie Emerytów Pom. Zw** odbędzie się 5 maja br. o godz. 16-tej w sali „Pod Lwem". O obecnej sytuacji emerytalnej mówić będzie delegat z Krakowa p. Packan, a nadto mówić będziemy o powstałej Federacji Zrzeszeń Emerytalnych. Na obronę dalszą pobierać będziemy od każdego emeryta 20 groszy, a wpuszczać na salę tylko za legitymacjami emerytalnymi. Informacji udziela biuro Plac Piastowski 17 we wtorki i piątki rano.



## Czytelnicy nasi mają głos:

### Linię tramwajową na ul. Nakielskiej przedłużyć!

**Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzynia** prosi o podanie następujących uwag **„Zarządowi miasta Bydgoszczy pod rozwagę".**

Po inspekcji p. premiera Składkowskiego nastąpiła prawie we wszystkich miejscowościach tendencja przeanalizowania budżetów inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych. Taka tendencja zaistniała rzecz prosta i w Bydgoszczy.

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Międzynia zwraca uwagę na swoją dzielnicę, gdzie oddawna istnieje możliwość takiego zatrudnienia bezrobotnych. Mamy na myśli **przedłużenie linii tramwajowej „C" do mostu kolejowego toru Poznań — Bydgoszcz, przy ul. Nakielskiej.**

Przeciągnięcie tych 360 metrów linii nie może bynajmniej dużo kosztować, albowiem:

1. Szyny są gotowe, nadto leżą zupełnie bezużytecznie na ul. Gdańskiej od Chocimskiej do toru kolejowego, tak samo druty i słupy;
2. Robotnik jest tani, a bezrobotnych i tak zarząd miejski żywić musi;
3. Na wskazanym odcinku bruk jest już wyjęty.

Korzyści jakie uzyskanoby przez przedłużenie linii „C" są między innymi następujące:

1. Lepsze wyzyskanie obsługi i wozów kursujących na całej linii „C", albowiem wozy niepotrzebnie mają postój na obydwu końcowych przystankach, a zatem ilość kursujących wozów jest całkiem wystarczająca;
2. Schronienie dla oczekujących na tramwaj pasażerów podczas deszczu, które jest konieczne, mogłoby odpaść, gdyż budkę tramwajową zastąpić może schronienie pod mostem; ostatecznie możnaby tamdotąd przenieść „budę" z ulicy Gdańskiej róg Świętojańskiej, tam zgoła niepotrzebną;
3. Lepszy wygląd miasta — miasta dużego, na pierwszy rzut oka przemawiającego za stolicą Pomorza (z okien pociągów linii Poznań — Bydgoszcz pasażerowie widzieliby, że Wielka Bydgoszcz, nawet na odległych przedmieściach posiada tramwaje;
4. Frekwencja jadących bezwzględnie powiększyłaby się, a co za tym idzie i dochód z tramwajów, od dawna deficytowych, zwiększyłby się znacznie;
5. Rozbudowa przedmieścia zostałaby przyśpieszona;
6. Udogodniony dojazd na boisko imienia Świtały.

Jak wynika z przedstawionego przy minimalnych wydatkach uzyskałoby się częściowe **zatrudnienie bezrobotnych** i uczyniłoby się wreszcie zadość żądaniom ogółu mieszkańców.

—::—

— **Kącik wędkarza.** Dnia 5 maja br. odbędzie się ostatnie zebranie miesięczne przedwakacyjne o godz. 19 w sali Mellera przy pl. Piastowskim 2. Na tym zebraniu skarbnik będzie przyjmować resztę składek i wydawać legitymacje tym, którzy do tego czasu uiszczą całkowitą składkę. Zarząd.

# ZNP na cenzurowanym.

## Notatki procesowe.

Wielka sala bydgoskiego sądu okręgowego nie może pomieścić w sobie wszystkich, którzy by chcieli przysłuchać się przebiegowi rozprawy między „Dziennikiem Bydgoskim“ a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Sala nie może pomieścić wszystkich zainteresowanych, a więc:

przedstawicielom prasy wszystkich odcieni, dla których obecny proces jest uwieńczeniem spraw, od dawna emocjonujących opinię publiczną.

nauczycieli i wychowawców, dla których sprawy poruszane na rozprawie są najistotniejszymi;

społeczników, księży i działaczy, których nie może zabraknąć, gdy na szalach sądowych waży się sprawa nie tylko osób i organizacyj, ale i światopoglądów;

rodziców, dla których wychowanie ich dzieci nie może być rzeczą obojętną.

Sala sądu okręgowego nie może pomieścić wszystkich. Zresztą sam proces wychodzi daleko poza ściany tej sali. Na proces ten długo czekała opinia publiczna, pozwala on bowiem rozwinąć przed bezstronnym sądem trybunału sprawy, które od dawna czekały na całkowite oświetlenie.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego od dawna jest przedmiotem opinii krytycznych. Jednak dotąd tylko w sprawie komunizującego numeru „Płomyka“ zapadł prawomocny wyrok dwóch instancyj sądowych, który winę ZNP wobec państwa i narodu ustalił bezspornie. Teraz w sprawie przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“ podlegają ocenie sądowej inne odcinki działalności ZNP. I dlatego proces bydgoski ma tak wielkie znaczenie i dlatego budzi tak wielkie zainteresowanie.

* * *

Komplet sądzący z p. prezesem Wojtynowskim na czele odznacza się daleko posuniętym obiektywizmem i dopuszcza do wszystkich prób najpełniejszego oświetlenia ogromnej rozmiarami i ważnej treścią sprawy przez obie strony procesowe.

Ten obiektywizm sądu wyzyskują zastępcy prawni ZNP., którzy wprowadzają przed sąd długą listę świadków, nie zeznających nic innego poza pochwałami dla ZNP za jego działalność na różnych odcinkach.

Tu trzeba zauważyć, że zarząd główny ZNP rozporządza chyba bogatymi funduszami, jeżeli go stać i na wytaczanie procesów pismom katolicko-narodowym i na opłacanie adwokatów i na sprowadzanie z daleka na swój koszt świadków. A no cóż! Przecież podobno 50.000 biednych nauczycieli, nie zarabiających — jak słyszeliśmy w procesie — nawet tyle co posterunkowy policji, płacą co miesiąc składki na swoją organizację **zawodową.** A zarząd główny ZNP robi z tych groszowych składek taki użytek...

* * *

Zarząd główny ZNP występuje przed sądem bydgoskim prawie w komplecie. Dokoła dygnitarzy z Warszawy kręcą się bydgoscy „ogniskowcy“, robiąc dobre miny do niezupełnie dobrej gry.

Ogólnie żałuje się w kuluarach sądowych, że zarząd główny ZNP nie pokazał Bydgoszczy takiego swego filara jak p. Mandelbaum-Drzewiecki. Zawsze było by to pożytecznie zobaczyć rasowy profil byłego komisarza bolszewickiego...

* * *

Po dwóch dniach procesu można sobie wyrobić opinię o metodzie i linii postępowania obu zainteresowanych stron.

Obrona operuje konkretnymi faktami, dokumentami, materiałami drukowanymi, których nie szczędzili świadkowie: radca Beyer, ks. prałat Kaczyński, b. poseł Kornecki.

Zastępcy ZNP starają się fakty utopić w mgławicowych ogólnikach. Nie znajdując argumentów, mówią rzeczy, których nikt nie kwestionuje.

Szczególnie pechową rękę miał mec. Pawłowski z Warszawy w czasie przesłuchiwania b. posła Korneckiego. Wszystkie podchwytliwe pytania adwokata obracały się przeciw jego mocodawcy, tzn. ZNP. P. Kornecki, doświadczony parlamentarzysta, bez trudu dawał sobie radę z próbami odwracania uwagi od spraw będących przedmiotem rozprawy.

* * *

Duch dawnego BBWR czasem straszy w sali sądowej, ale tu już nawet zastępcy ZNP wstydzą się swej przeszłości. I na temat BBWR starają się wstydliwie milczeć.

Częściej pojawia się zmora Jędrzejewicza i jego reform szkolnych. I tu nie można się w niczych ustach dosłyszeć entuzjazmu.

W ogóle w całym procesie jest jedno pasmo jaśniejsze: że najgorsze czasy minęły, że dzisiaj już jest lepiej, że czasy ministerialnych przewag ZNP należą do przeszłości. A to jest już duża pociecha!

— **„ŚWIATEK DZIECIĘCY“ z powodu nawału materiału aktualnego, odkładamy do czwartku przyszłego tygodnia.**

— **Wzorowe przedszkole M. Boruniowej Jagiellońska 24** przyjmuje jeszcze do wiosennego kompletu kilkoro dzieci od lat 3—7. Szczególniej poleca się przedszkole tym dzieciom, które po wakacjach będą uczęszczać do szkoły. W dni ciepłe, zajęcia odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godziny 12—15-ej. (8253

— **Komendant policji odznaczony.** Pomiędzy odznaczonymi odznaką pułkową, podczas święta pułkowego „dzieci bydgoskich“ znajduje się również **komendant policji na miasto i powiat bydgoski p. kom. mgr. Antoni Kowalski.**

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Najwyższy czas** zgłaszać swój udział na Targi Poznańskie. Odjazd w niedzielę dnia 2 maja o godz. 6,10. Cena w obie strony 7.30 zł. Zgłoszenia do f-y Molendy Gdańska 11.



# Pamiątka z uroczystości 10-lecia

## Tow. Pomocników Cukierniczych w Bydgoszczy




(Fot. Michnowski).

Wśród wydarzeń ubiegłego tygodnia na życzliwą wzmiankę zasłużył skromny jubileusz organizacji zawodowej młodych cukierników. Odbył się w gustownie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Uroczyste zebranie zaszczycili obecnością: ks. Gawrych — w zastępstwie ks. kanonika Schulza, referendarz Rost — w zastępstwie prezydenta miasta, radcy izby rzemieślniczej p. Kamiński, prezes chrześcijańskiego rzemiosła p. Godek, tudzież starsi mistrzowie Cechu Cukierników oraz delegat związku pracowników cukierniczych w Poznaniu p. Józef Guzikowski, który przywiózł bydgoskiemu zarządowi żetony pamiątkowe.

Marszałkiem jubileuszowego zebrania obwołano p. Stanisława Ganasińskiego, seniora cukierników polskich w Bydgoszczy, — wicemarszałkami pp. Zygmunta Ciupka, właściciela cukierni „Bristol“ i redaktora Nowakowskiego.

Po okolicznościowych przemówieniach urzędujący zarząd T-wa Pomocników Cukierniczych wręczył dyplomy zasługi współzałożycielom pp. St. Ganasińskiemu, Ottonowi Millerowi, Kurtowi Stenzlowi, Pawłowi Maniszewskiemu, Hipolitowi Kucharskiemu, Feliksowi Michalskiemu, — oraz protektorom, życzliwym nowemu pokoleniu, a mianowicie obecnemu cechmistrzowi p. Bandurskiemu, pp. Ciupkowi, Bronisławowi Fonsowi, Dominikowi Fonsowi, Żurawskiemu i Sentkowskiemu.

Piękną uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników, zakończono hołdem dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie młodzi cukiernicy gościnnie podejmowali przedstawicieli władz i innych reprezentantów. W tym czasie wysłano telegram do Poznania — do pierwszego prezesa, p. Maniszewskiego, przebywającego w szpitalu Przmienienia Pańskiego, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

Wieczorem odbyła się „słodka“ zabawa w dobranym towarzystwie.

# O utrzymanie gimnazjum w Żninie.

**Z Żnina** piszą nam czytelnicy:

Akcja oddłużeniowa finansów miejskich w Żninie wymagała zrezygnowania z dalszego prowadzenia gimnazjum. W związku z tym byt gimnazjum żnińskiego został zagrożony. A przecież ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa żnińskiego i powiatu pobudowano i oddano do użytku halę gimnastyczną, pracownie i inne niezbędne ubikacje, bez których zakład, w myśl wymagań i przepisów kuratorium, nie mógłby być prowadzony.

Dzięki pracy dobranego i wykwalifikowanego grona profesorskiego, poziom nauk w gimnazjum żnińskim stanął na wysokości zadania. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego w ocenie powyższych walorów przyznało zakładowi od roku szkolnego 1936/37 **pełne prawa średnich szkół państwowych,** kategorii A. Moment ten bardzo doniosły w dziejach istnienia zakładu, winien być podwaliną do dalszej rozbudowy i rozkwitu gimnazjum.

Społeczeństwo żnińskie powierzyło dalsze prowadzenie gimnazjum **spółdzielni pod nazwą „Towarzystwo Szkolne w Żninie“.** Spółdzielnia ta prowadzi od trzech lat 6-klasową prywatną szkołę powszechną w dzierżawionym gmachu sióstr służebniczek. Dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce kierownictwa oraz dzielnej i sprężystej, pełnej inicjatywy pracy władz spółdzielni z prezesem rady nadzorczej **ks. prob. W. Wnukiem z Gąsawy** na czele — szkoła jest samowystarczalna i rokuje najlepsze nadzieje dalszego rozkwitu.

Za rok święcona będzie 15-letnia rocznica istnienia zakładu, a w murach jego uroczyście obchodzona będzie **100-letnia rocznica (29. 4. 1938) śmierci wielkiego, na miarę europejską, uczonego Jędrzeja Śniadeckiego — patrona i rodaka miasta Żnina.**

Istnienie gimnazjum w Żninie jest świadectwem zrozumienia obowiązków, ciążących na współczesnym społeczeństwie, a żywym pomnikiem dla wielkich synów tej ziemi, braci Śniadeckich.

Ażeby nie utracić nabytych praw i utrzymać naukę na dotychczasowym poziomie, niezbędne jest uzupełnienie w pomocach naukowych i utrzymanie dobrego grona nauczycielskiego. Dla zrealizowania powyższego do spółdzielni muszą należeć i jak najprędzej przystąpić wszyscy rodzice i ci, którzy doceniają doniosłość istnienia średniego zakładu w mieście, zarówno z punktu handlowego, obywatelskiego, jak i dorobku kulturalnego. Z całym uznaniem podkreślić należy obywatelskość tych rodaków, którzy niezainteresowani bezpośrednio, jako pierwsi stanęli do apelu, podpisując deklarację na udziałowców spółdzielni. Deklaracje przyjmuje p. Alojzy Kowalski w „Banku Ludowym“ w Żninie. Udział wynosi 100 złotych.

Zarząd spółdzielni tworzą panowie: dr St. Czarliński, L. Smoczyk, J. Onzol, A. Kowalski i K. Malak.

## Wielki koncert symfoniczny

### w Grudziądzu.

Zespolone orkiestry garnizonu grudziądzkiego wystąpią w dniu 1 maja w sali Domu KPW z przebogatym wspaniałym koncertem symfonicznym. W programie utwory Meyerbeera, Wagnera, Bizeta, Moniuszki, Swendsena, Liszta i innych. Dyryguje por. Szpulecki.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 20. Podczas koncertu wejście na salę będzie zamknięte.

# Ze sportu.

## Bèla von Kehrling zmarł.



Najlepszy tenisista Węgier Béla von Kehrling zmarł w 47 roku życia. Już w roku 1912 zdobył Kehrling, którego na zdjęciu widzimy w towarzystwie duńskiej tenisistki Hildy Sperling-Krahwinkel, po raz pierwszy mistrzostwo Węgier.

## W czasie biegu „Dziennika Bydgoskiego“

### międzyokręgowe zawody Poznań — Pomorze panów.

Na powyższe zawody wyznacza się następujący skład reprezentacji pomorskiej:

skok wzwyż: Kalinowski, Mokszki (rez. Borajkiewicz);

skok o tyczce: Klemczak, Zakrzewski (rez. Kalinowski);

rzut młotem: Więckowski, Kiełpikowski (rez. Żołądkowski);

rzut dyskiem: Zieliński, Drzycimski (rez. Mikrut Fr.);

rzut oszczepem: Mikrut Fr., Kalinowski (ewtl. Mikrut Albin lub Władysław, w zależności od uzyskanego wyniku na mistrzostwach miasta.

W innych konkurencjach odbędą się eliminacje w dniu 1 maja o godz. 16 w Bydgoszczy na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Do eliminacji wyznaczono:

100 m: Kocon, Stanisławski, Balcerowiak, Bociek;

400 m: Markusiewicz, Tietze, Neubauer, Kocon, Hocheisel;

skok w dal: Zieliński, Balcerowiak, Bielicki, Bociek, Stanisławski;

płotki 110: Kulecki, Bielicki, Polzyn, Kotowski.

Dodatkowa eliminacja odbędzie się dnia 3 maja br. w Bydgoszczy o godz. 15-ej, w której startować będą poza konkursem w finale 100 m mistrzostw miasta: Dunecki, Kurtz, Barczak. W skoku w dal: Dunecki.

Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu 3 maja br.

W biegu na przełaj (bieg „Dziennika Bydgoskiego“) w reprezentacji Pomorza startować będą: Szymański, Drogokupiec (ewtl. Hermann), a w pchnięciu kulą Eipert, Zieliński (ewtl. Krüger).

### Komisja sędziowska do biegu „Dziennika Bydgoskiego“.

1) Kierownik biegu — p. Gołębiewski.
2) Sędzia główny — p. chor Karliński.
3) Celowniczowie — pp. Labenz, Mocny, Bąk.
4) Mierzący czas — pp. Młyński, Rzepka, Kameduła.
5) Sekretarz biegu — pp. Kieszkowski, Romanowska.
6) Torowi — pp. Wichrowski, Dompke, Kaczmarczyk, Sobczak, Śpiewakowski Alfons, Śpiewakowski Feliks, Drzewiecki Marian, Jopek — Wysocki, Woźny — Wiśniewski i Głon.
7) Informator zawodów — p. Wieczorek Kazimierz.

### MANCHESTER CITY MISTRZEM ANGLII.

**Londyn.** Tytuł mistrza pierwszej ligi angielskiej zdobyła drużyna **Manchester City,** bijąc w decydującym dla siebie ostatnim meczu ligowym drużynę **Sheffield Wednesday 4:1.** Manchester City **po raz pierwszy** w historii piłkarstwa angielskiego zdobył zaszczytny tytuł mistrza Anglii.

Drużyna Sheffield Wednesday wskutek powyższej porażki spadła do 2 klasy ligowej.

### MIĘDZYNARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W GNIEŹNIE.

W ramach Tygodnia Gniezna odbędzie się w Gnieźnie pod protektoratem kierownika okr. urzędu w. f. i p. w. **płk. Sokołowskiego** zespołowy **bieg na przełaj miast Wielkopolski.**

Długość trasy około 4200 m Oprócz na-

# Kronika toruńska

**Toruń,** dnia 29 kwietnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej.
Wschód słońca o godzinie 4,34.
Zachód słońca o godzinie 19,21.

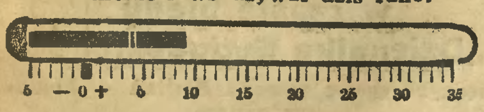
## Stan pogody.

**NAOGÓŁ BEZ ZMIAN.**

W godzinach popołudniowych dnia 28-go kwietnia w wileńskiem i na Polesiu było pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 st. w Wilnie, 8 w Grodnie, 9 w Gdyni, 10 w Zakopanem i Pińsku, 11 w Bydgoszczy, 12 w Łodzi i Lwowie, 13 w Poznaniu i Lublinie, 14 w Warszawie, a 15 w Kaliszu i Krakowie.




**Termometr wskazywał dziś rano:**



**Nocny dyżur pełnią apteki:** „Pod Lwem“ Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

**Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

**Repertuar kin.** As: „Papa się żeni“ Świt: „Dyplomatyczna żona“. Mars: „Bohater“.

—::—

**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

**Dziś premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej**

**„Matura“ z p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową.**

Przypominamy, że już dziś tj. w czwartek dnia 29 bm. o godz. 20-tej, wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej jeden z czołowych utworów węgierskiego autora Władysława Fodora pt. „Matura“. W „Maturze“ gościnnie występować będzie znakomita artystka i reżyserka p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, która zarazem opracowuje reżyserską sztukę.

Obsadę stanowią pp.: Dorée, Łukowska, Zbierzowska, Cybulski, Dąbrowski, Mierzejewski, Piekarski, Skwierczyński, Sroczyński i inni.

Oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego. „Matura“ powtórzona zostanie w piątek dnia 30 bm., sobotę i niedzielę dnia 1 i 2 maja br. o godz. 20-tej.

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

Czwartek 29 bm. — Toruń — „Matura“, godz. 20-ta, premiera.
Piątek 30 bm. — Toruń — „Matura“, godz. 20-ta.
Sobota 1. V. — Toruń — „Matura“ — godz. 20-ta.

——o——

## Przebudowa drogi Toruń-Chełmża.

Odcinek drogi państwowej Toruń—Chełmża między Ostaszewem a Chełmżą w czasie od 1. 5. 37 r. do 1. 12. 37 r. będzie zamknięty dla ruchu kołowego z powodu przebudowy.

Objazdy o twardej nawierzchni przewidzane są jak następuje:

1. Z Torunia przez Wrzosy i Lubiankę do Chełmży lub też przez Pigżę i Brąchnowo do Chełmży.

2. Z Torunia przez Ostaszewo — Sławkowo — Zalesie — Pluskowęsy do Chełmży.

# Obchód Święta 3 Maja w Toruniu

We wtorek, dnia 27 kwietnia 1937 r. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu zebranie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego **Obchodu Święta Narodowego 3 Maja,** na którym ustalono następujący program obchodu:

**Niedziela, dnia 2 maja br.**

Od godz. 7 rano — flagowanie domów i dekoracja gmachów publicznych oraz zdabianie okien nalepkami na TCL.

O godz. 19-ej — koncert orkiestry wojskowej na Rynku Staromiejskim po czym odegranie capstrzyku z wieży ratuszowej

**Poniedziałek, dnia 3 maja br.**

O godz. 7 rano — odegranie pobudki z wieży ratuszowej.

O godz. 10,00 — Msza św. polowa na placu przed starostwem powiatowym.

O godz. 10,45 — defilada wojska, uczestników igrzysk sportowych i organizacyj przy gmachu DOKP.

Bezpośrednio po defiladzie — start do biegu uczestników Pomorskich Zawodów Sportowych i rozdanie nagród zwycięzcom igrzysk sportowych.

O godz. 16,00 — przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej sztuki „Skalmierzanki“ po cenach popularnych.

W dniu 3 maja br. odbędzie się zbiórka uliczna na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych. — Organizacje, które pragną wziąć udział w defiladzie, winny zgłosić uczestników w Komendzie Miasta do soboty 1 maja 1937 r. do godziny 12-ej.

Prezydent miasta wzywa wszystkie organizacje i związki oraz całe społeczeństwo toruńskie do gremialnego udziału w uroczystościach oraz apeluje do obywateli miasta, by udekorowali domy flagami narodowymi, oraz ozdabiali okna nalepkami T. C. L.

# Skończyć z anarchią kierowców

### pojazdów mechanicznych w Toruniu.

Od pewnego czasu coraz częściej słyszymy o katastrofach samochodowych w śródmieściu Torunia. Cóż jest tego przyczyną — zapyta niejeden, a odpowiedź może być tylko jedna: kierowcy pojazdów mechanicznych (myślimy o samochodach i motocyklach) niestety nie przestrzegają przepisów, o których winni pamiętać. Toż Toruń tym się różni od innych miast, że posiada w większości ulice b. wąskie, w których ruch kołowy nie może odbywać się w normalnych warunkach. Amerykańskie tempo jazdy musi być tutaj całkowicie wykluczone i niedopuszczalne. Tymczasem wielu jeszcze panów kierowców (nie tylko szoferów) usiłuje niejednokrotnie zdumiewać przechodniów kawalerską jazdą, która prowadzi do nieuchronnej katastrofy.

Wczoraj o godz. 14,40 dyr. K. K. O. m. Brodnicy p. Kruszczyński kierował samochodem tak dziarsko, że u wylotu ul. Szewskiej przy Rynku Staromiejskim wpadł na motocyklistę pilota Falkiewicza, wyjeżdżającego właśnie z ul. Szewskiej. Oczywiście o zatrzymaniu samochodu nie było już mowy i nastąpiło straszne zderzenie. Żelazny zderzak samochodowy, który uderzył motocyklistę w lewę nogę, łamiąc ją w kilku miejscach, połamał się również lewy błotnik został uszkodzony i szyba samochodowa wybita. Samochód siłą rozpędu wpadł jeszcze na chodnik, wywrócił jakiegoś wyrostka i zatrzymał się dopiero na koszu gazetowym. Zbiegowisko, tumult i krzyk. Jęczącego i wijącego się w bólach motocyklistę przewieziono natychmiast do szpitala, policja zaś spisała protokół. Koniec, kropka!... Nie! Jeszcze jedna mała katastrofa.

Około godz. 17-ej na ul. Mostową wjechał jakiś mało-znakomity motocyklista, który wybrał sobie tę cichą i spokojną uliczkę za teren do nauki jazdy, — powiedzmy, za tor treningowy. Jezdnia okazała się jednak za wąska, bo motocyklista zjechał na chodnik i tu, widząc spokojnego cywila wziął go za wroga, bo wpadł nań całą maszyną i boleśnie przygniótł do muru. Tym przechodniem był p. St. Słowiński.

Możeby wreszcie władze nasze zechciały energiczniej zabrać się do panów kierowców pojazdów mechanicznych, którzy zapominają o przepisach, albo — co gorsza — drwią z nich w żywe oczy. Czas skończyć z tą anarchią na naszych ulicach, bo spokojny obywatel nie po to wychodzi z domu, by nawet na chodniku nie był pewien życia. Coś jest źle, a musi być lepiej.

Przy okazji wspomnieć również należy o niezwykłych harcach rowerzystów, którym się zdaje, że dzwonek jest tylko dekoracją stalowego rumaka. Tym to już naprawdę zbyt dobrze się dzieje.

# Nowe koła Zw. Rezerwistów w Toruniu

Napływ członków do istniejących na terenie Torunia 2 kół Związku Rezerwistów był tak liczny, że wyłoniła się potrzeba zorganizowania jeszcze dwóch kół.

Koło trzecie, obejmujące swą działalnością Bydgoskie Przedmieście, zostało zorganizowane przy dotychczasowym kole I przez p. Lewandowskiego, zaś koło czwarte, obejmujące swą działalnością teren Jakubskiego i część Mokrego (między torem kolejowym i ul. Grudziądzką) organizuje się przy dotychczasowym kole II.

Zebranie organizacyjne czwartego koła zostało zwołane przez inż. Wińskiego na godzinie 19 w piątek, dnia 30 kwietnia br. w świetlicy Federacji P. O. O. przy ul. Podmurnej 78. Pożądany jest liczny udział w zebraniu organizacyjnym tak członków dotychczasowych Z. R., mieszkających na terenie przeznaczonym dla koła 4, jak również kandydatów, chcących wstąpić do Związku Rezerwistów, gdyż wszyscy założyciele będą korzystali po powstaniu koła, z pełnych praw członkowskich i już na zebraniu organizacyjnym powołają zarząd koła.

Zarazem podaje się rezerwistom wszystkich kół do wiadomości, że w czwartek, dnia 29. bm. o godz. 18 w hali P. W. wydawane będą mundury dla członków Z. R., biorących udział w uroczystościach 3-majowych.

**KĄCIK HARCERSKI.**

# „Myśmy przyszłością Narodu“.

„Płonie ognisko i szumią knieje“... Oto pieśń, którą rozpoczął Hufiec Harcerzy toruńskich ognisko w dniu swego patrona św. Jerzego.

Po odśpiewaniu powyższej pieśni wybrano „mistrza ceremonii“ druha Hm. Al. Rudnickiego, który poprowadził dalszy ciąg ogniska.

Po skończonych pieśniach z różnych regionów Polski, którymi popisywały się drużyny, stopniowo przechodzono do coraz to poważniejszego nastroju, gdzie już po gawędzie drh. Olszewskiego Miecz., który w treściwych słowach opowiedział o znaczeniu dnia braterstwa, nastrój był bardzo poważny.

Z kolei zabrał głos hufcowy druh phm. Krzewiński Al., który nawiązując do słów poprzednika przeszedł na teren życia harcerzy toruńskich. Słowami: „Oto dziś w dniu braterstwa łączmy się wspólnie w zgodzie, przyjaźni i niech zajaśni między nami miłość braterska, a hasło nasze Czuwaj niech odtąd częściej będzie na ustach każdego harcerza“, zakończył swoje przemówienie. Po burzy oklasków przystąpiono do najpiękniejszej i najuroczystszej chwili, do przyrzeczenia harcerskiego, które odebrał drh. hufcowy.

Na zakończenie ogniska utworzono krąg braterstwa i zaśpiewano „Myśmy przyszłością narodu“.

Ognisko to wszystkich nas harcerzy zbudowało na duchu i śmiało idziemy w szary dzień naszej mozolnej pracy uśmiechnięci ze słowem na ustach „Czuwaj!“



## Z rowerem pod koła furmanki.

Dnia 27 bm., o godz. 12 najechana została na Szosie Chełmińskiej, jadąca na rowerze Agnieszka Wróblewska, zam. ul. Wybickiego 4 przez furmankę, którą powoził Zygmunt Maćkowski, zam. przy ul. Krasińskiego 7-9. Wróblewska odniosła lekkie obrażenia ciała.

## Zasłabł w parku.

Dnia 27 bm. około godz. 17 zasłabł nagle w parku miejskim 24-letni Zygmunt Nowakowski, zam. przy ul. Prostej 2. Chorego odstawiono do szpitala miejskiego w Toruniu.

## Rezerwiści Torunia!

W związku z uroczystościami 3 majowymi, w których rezerwiści wszystkich kół biorą udział, odbędzie się:

1. W niedzielę, dnia 2 maja wielobój wojskowy. Start przed starostwem powiatowym o godz. 14. Zbiórka zawodników o godz. 13,30, porządkowych o godz. 13,50.

2. W poniedziałek, 3 maja, zbiórka członków wszystkich kół Z. R. o godz. 9,15 przed halą P. W. **w mundurach,** celem wzięcia udziału w uroczystościach.

3. We wtorek 4 maja o godz. 18 w świetlicy Federacji przy ulicy Podmurnej 78 pogadanka na temat: „Konstytucja 3 Maja“.

Zarazem przypominamy, że w każdy wtorek o godz. 18 odbywają się w świetlicy Federacji zajęcia świetlicowe dla członków wszystkich kół.

**Zebranie organizacyjne „Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich“** odbyło się wczoraj w Domu Społecznym w Toruniu. Szczegóły w nast. numerze.

—::—

Pudlińscy poszli na „Othello“ do teatru. Nagle mąż przed teatrem przerażony stanął i zawołał:
— Adelciu, musisz wracać do domu, zapomniałaś zabrać zęby.
— Nie potrzeba. Na „Othellu“ nie ma się z czego śmiać.

*

— Ilem dla mamusi jest warta?
— Cały majątek, moje dziecko.
— To proszę mi dać z tego majątku dwadzieścia groszy.

*

— Czy jest coś straszniejszego niż alkohol?
— Owszem, pragnienie...

*

— To mogę panu powiedzieć: ja wcale nie jestem taki głupi, jak wyglądam.
— A to mnie cieszy.

*

— W ostatnim miejscu był pan 5 lat. Dlaczego pan po 5 latach został zwolniony?
— Na podstawie amnestii.

# ZNP na cenzurowanym.

## Notatki procesowe.

Wielka sala bydgoskiego sądu okręgowego nie może pomieścić w sobie wszystkich, którzy by chcieli przysłuchać się przebiegowi rozprawy między „Dziennikiem Bydgoskim“ a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Sala nie może pomieścić wszystkich zainteresowanych, a więc:

przedstawicielom prasy wszystkich odcieni, dla których obecny proces jest uwieńczeniem spraw, od dawna emocjonujących opinię publiczną.

nauczycieli i wychowawców, dla których sprawy poruszane na rozprawie są najistotniejszymi;

społeczników, księży i działaczy, których nie może zabraknąć, gdy na szalach sądowych waży się sprawa nie tylko osób i organizacyj, ale i światopoglądów;

rodziców, dla których wychowanie ich dzieci nie może być rzeczą obojętną.

Sala sądu okręgowego nie może pomieścić wszystkich. Zresztą sam proces wychodzi daleko poza ściany tej sali. Na proces ten długo czekała opinia publiczna, pozwala on bowiem rozwinąć przed bezstronnym sądem trybunału sprawy, które od dawna czekały na całkowite oświetlenie.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego od dawna jest przedmiotem opinii krytycznych. Jednak dotąd tylko w sprawie komunizującego numeru „Płomyka“ zapadł prawomocny wyrok dwóch instancyj sądowych, który winę ZNP wobec państwa i narodu ustalił bezspornie. Teraz w sprawie przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“ podlegają ocenie sądowej inne odcinki działalności ZNP. I dlatego proces bydgoski ma tak wielkie znaczenie i dlatego budzi tak wielkie zainteresowanie.

* * *

Komplet sądzący z p. prezesem Wojtynowskim na czele odznacza się daleko posuniętym obiektywizmem i dopuszcza do wszystkich prób najpełniejszego oświetlenia ogromnej rozmiarami i ważnej treścią sprawy przez obie strony procesowe.

Ten obiektywizm sądu wyzyskują zastępcy prawni ZNP., którzy wprowadzają przed sąd długą listę świadków, nie zeznających nic innego poza pochwałami dla ZNP za jego działalność na różnych odcinkach.

Tu trzeba zauważyć, że zarząd główny ZNP rozporządza chyba bogatymi funduszami, jeżeli go stać i na wytaczanie procesów pismom katolicko-narodowym i na opłacanie adwokatów i na sprowadzanie z daleka na swój koszt świadków. A no cóż! Przecież podobno 50.000 biednych nauczycieli, nie zarabiających — jak słyszeliśmy w procesie — nawet tyle co posterunkowy policji, płacą co miesiąc składki na swoją organizację **zawodową.** A zarząd główny ZNP robi z tych groszowych składek taki użytek...

* * *

Zarząd główny ZNP występuje przed sądem bydgoskim prawie w komplecie. Dokoła dygnitarzy z Warszawy kręcą się bydgoscy „ogniskowcy“, robiąc dobre miny do niezupełnie dobrej gry.

Ogólnie żałuje się w kuluarach sądowych, że zarząd główny ZNP nie pokazał Bydgoszczy takiego swego filara jak p. Mandelbaum-Drzewiecki. Zawsze było by to pożytecznie zobaczyć rasowy profil byłego komisarza bolszewickiego...

* * *

Po dwóch dniach procesu można sobie wyrobić opinię o metodzie i linii postępowania obu zainteresowanych stron.

Obrona operuje konkretnymi faktami, dokumentami, materiałami drukowanymi, których nie szczędzili świadkowie: radca Beyer, ks. prałat Kaczyński, b. poseł Kornecki.

Zastępcy ZNP starają się fakty utopić w mgławicowych ogólnikach. Nie znajdując argumentów, mówią rzeczy, których nikt nie kwestionuje.

Szczególnie pechową rękę miał mec. Pawłowski z Warszawy w czasie przesłuchiwania b. posła Korneckiego. Wszystkie podchwytliwe pytania adwokata obracały się przeciw jego mocodawcy, tzn. ZNP. P. Kornecki, doświadczony parlamentarzysta, bez trudu dawał sobie radę z próbami odwracania uwagi od spraw będących przedmiotem rozprawy.

* * *

Duch dawnego BBWR czasem straszy w sali sądowej, ale tu już nawet zastępcy ZNP wstydzą się swej przeszłości. I na temat BBWR starają się wstydliwie milczeć.

Częściej pojawia się zmora Jędrzejewicza i jego reform szkolnych. I tu nie można się w niczyich ustach dosłyszeć entuzjazmu.

W ogóle w całym procesie jest jedno pasmo jaśniejsze: że najgorsze czasy minęły, że dzisiaj już jest lepiej, że czasy ministerialnych przewag ZNP należą do przeszłości. A to jest już duża pociecha!

---

— **„ŚWIATEK DZIECIĘCY“ z powodu nawału materiału aktualnego, odkładamy do czwartku przyszłego tygodnia.**

— **Wzorowe przedszkole M. Boruniowej Jagiellońska 24** przyjmuje jeszcze do wiosennego kompletu kilkoro dzieci od lat 3—7. Szczególniej poleca się przedszkole tym dzieciom, które po wakacjach będą uczęszczać do szkoły. W dni ciepłe, zajęcia odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godziny 12—15-ej. (8253

— **Komendant policji odznaczony.** Pomiędzy odznaczonymi odznaką pułkową, podczas święta pułkowego „dzieci bydgoskich“ znajduje się również **komendant policji na miasto i powiat bydgoski p. kom. mgr. Antoni Kowalski.**

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Najwyższy czas** zgłaszać swój udział na Targi Poznańskie. Odjazd w niedzielę dnia 2 maja o godz. 6,10. Cena w obie strony 7,30 zł. Zgłoszenia do f-y Molendy Gdańska 11.



# Pamiątka z uroczystości 10-lecia

## Tow. Pomocników Cukierniczych w Bydgoszczy




(Fot. Michnowski).

Wśród wydarzeń ubiegłego tygodnia na życzliwą wzmiankę zasłużył skromny jubileusz organizacji zawodowej młodych cukierników. Odbył się w gustownie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Uroczyste zebranie zaszczycili obecnością: ks. Gawrych — w zastępstwie ks. kanonika Schulza, referendarz Rost — w zastępstwie prezydenta miasta, radcy izby rzemieślniczej p. Kamiński, prezes chrześcijańskiego rzemiosła p. Godek, tudzież starsi mistrzowie Cechu Cukierników oraz delegat związku pracowników cukierniczych w Poznaniu p. Józef Guzikowski, który przywiózł bydgoskiemu zarządowi żetony pamiątkowe.

Marszałkiem jubileuszowego zebrania obwołano p. Stanisława Ganasińskiego, seniora cukierników polskich w Bydgoszczy, — wicemarszałkami pp. Zygmunta Ciupka, właściciela cukierni „Bristol“ i redaktora Nowakowskiego.

Po okolicznościowych przemówieniach urzędujący zarząd T-wa Pomocników Cukierniczych wręczył dyplomy zasługi współzałożycielom pp. St. Ganasińskiemu, Ottonowi Millerowi, Kurtowi Stenzlowi, Pawłowi Maniszewskiemu, Hipolitowi Kucharskiemu, Feliksowi Michalskiemu, — oraz protektorom, życzliwym nowemu pokoleniu, a mianowicie obecnemu cechmistrzowi p. Bandurskiemu, pp. Ciupkowi, Bronisławowi Fonsowi, Dominikowi Fonsowi, Żurawskiemu i Sentkowskiemu.

Piękną uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników, zakończono hołdem dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie młodzi cukiernicy gościnnie podejmowali przedstawicieli władz i innych reprezentantów. W tym czasie wysłano telegram do Poznania — do pierwszego prezesa, p. Maniszewskiego, przebywającego w szpitalu Przmienienia Pańskiego, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

Wieczorem odbyła się „słodka“ zabawa w dobranym towarzystwie.

# O utrzymanie gimnazjum w Żninie.

**Z Żnina** piszą nam czytelnicy:

Akcja oddłużeniowa finansów miejskich w Żninie wymagała zrezygnowania z dalszego prowadzenia gimnazjum. W związku z tym byt gimnazjum żnińskiego został zagrożony. A przecież ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa żnińskiego i powiatu pobudowano i oddano do użytku halę gimnastyczną, pracownie i inne niezbędne ubikacje, bez których zakład, w myśl wymagań i przepisów kuratorium, nie mógłby być prowadzony.

Dzięki pracy dobranego i wykwalifikowanego grona profesorskiego, poziom nauk w gimnazjum żnińskim stanął na wysokości zadania. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego w ocenie powyższych walorów przyznało zakładowi od roku szkolnego 1936/37 **pełne prawa średnich szkół państwowych,** kategorii A. Moment ten bardzo doniosły w dziejach istnienia zakładu, winien być podwaliną do dalszej rozbudowy i rozkwitu gimnazjum.

Społeczeństwo żnińskie powierzyło dalsze prowadzenie gimnazjum **spółdzielni pod nazwą „Towarzystwo Szkolne w Żninie“.** Spółdzielnia ta prowadzi od trzech lat 6-klasową prywatną szkołę powszechną w dzierżawionym gmachu sióstr służebniczek. Dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce kierownictwa oraz dzielnej i sprężystej, pełnej inicjatywy pracy władz spółdzielni z prezesem rady nadzorczej **ks. prob. W. Wnukiem z Gąsawy** na czele — szkoła jest samowystarczalna i rokuje najlepsze nadzieje dalszego rozkwitu.

Za rok święcona będzie 15-letnia rocznica istnienia zakładu, a w murach jego uroczyście obchodzona będzie **100-letnia rocznica (29. 4. 1938) śmierci wielkiego, na miarę europejską, uczonego Jędrzeja Śniadeckiego — patrona i rodaka miasta Żnina.**

Istnienie gimnazjum w Żninie jest świadectwem zrozumienia obowiązków, ciążących na współczesnym społeczeństwie, a żywym pomnikiem dla wielkich synów tej ziemi, braci Śniadeckich.

Ażeby nie utracić nabytych praw i utrzymać naukę na dotychczasowym poziomie, niezbędne jest uzupełnienie w pomocach naukowych i utrzymanie dobrego grona nauczycielskiego. Dla zrealizowania powyższego do spółdzielni muszą należeć i jak najprędzej przystąpić wszyscy rodzice i ci, którzy doceniają doniosłość istnienia średniego zakładu w mieście, zarówno z punktu handlowego, obywatelskiego, jak i dorobku kulturalnego. Z całym uznaniem podkreślić należy obywatelskość tych rodaków, którzy niezainteresowani bezpośrednio, jako pierwsi stanęli do apelu, podpisując deklarację na udziałowców spółdzielni. Deklaracje przyjmuje p. Alojzy Kowalski w „Banku Ludowym“ w Żninie. Udział wynosi 100 złotych.

Zarząd spółdzielni tworzą panowie: dr St. Czarliński, L. Smoczyk, J. Onzol, A. Kowalski i K. Malak.

—— :: ——

### Wielki koncert symfoniczny

**w Grudziądzu.**

Zespolone orkiestry garnizonu grudziądzkiego wystąpią w dniu 1 maja w sali Domu KPW z przebogatym wspaniałym koncertem symfonicznym. W programie utwory Meyerbeera, Wagnera, Bizeta, Moniuszki, Swendsena, Liszta i innych. Dyryguje por. Szpulecki.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 20. Podczas koncertu wejście na salę będzie zamknięte.

# Ze sportu.

### Béla von Kehrling zmarł.



**Najlepszy tenisista Węgier Béla von Kehrling zmarł w 47 roku życia. Już w roku 1912 zdobył Kehrling, którego na zdjęciu widzimy w towarzystwie duńskiej tenisistki Hildy Sperling-Krahwinkel, po raz pierwszy mistrzostwo Węgier.**

### W czasie biegu „Dziennika Bydgoskiego“

**międzyokręgowe zawody Poznań — Pomorze panów.**

**Na powyższe zawody wyznacza się następujący skład reprezentacji pomorskiej:**

skok wzwyż: Kalinowski, Mokszki (rez. Borajkiewicz);

skok o tyczce: **Klemczak, Zakrzewski** (rez. Kalinowski);

rzut młotem: **Więckowski, Kiełpikowski** (rez. Żołądkowski);

rzut dyskiem: **Zieliński, Drzycimski** (rez. Mikrut Fr.);

rzut oszczepem: **Mikrut Fr., Kalinowski** (ewtl. Mikrut Albin lub Władysław, w zależności od uzyskanego wyniku na mistrzostwach miasta.

W innych konkurencjach odbędą się eliminacje w dniu 1 maja o godz. 16 w Bydgoszczy na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Do eliminacji wyznaczono:

100 m: Kocon, Stanisławski, **Balcerowiak**, Bociek;

400 m: Markusiewicz, Tietze, **Neubauer**, Kocon, Hocheisel;

skok w dal: Zieliński, Balcerowiak, Bielicki, Bociek, Stanisławski;

płotki 110: Kulecki, Bielicki, **Polzyn**, Kotowski.

Dodatkowa eliminacja odbędzie się dnia 3 maja br. w Bydgoszczy o godz. 15-ej, w której startować będą poza konkursem w finale 100 m mistrzostw miasta: Dunecki, Kurtz, Barczak. W skoku w dal: Dunecki.

Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu 3 maja br.

W biegu na przełaj (bieg „Dziennika Bydgoskiego“) w reprezentacji Pomorza startować będą: Szymański, Drogokupiec (ewtl. Hermann), a w pchnięciu kulą Eipert, Zieliński (ewtl. Krüger).

**Komisja sędziowska do biegu „Dziennika Bydgoskiego“.**

1) Kierownik biegu — p. Gołębiewski.
2) Sędzia główny — p. chor Karliński.
3) Celowniczowie — pp. Labenz, Mocny, Bąk.
4) Mierzący czas — pp. Młyński, Rzepka, Kameduła.
5) Sekretarz biegu — pp. Kieszkowski, Romanowska.
6) Torowi — pp. Wichrowski, Dompke, Kaczmarczyk, Sobczak, Śpiewakowski Alfons, Śpiewakowski Feliks, Drzewiecki Marian, Jopek — Wysocki, Woźny — Wiśniewski i Głon.
7) Informator zawodów — p. Wieczorek Kazimierz.

**MANCHESTER CITY MISTRZEM ANGLII.**

**Londyn.** Tytuł mistrza pierwszej ligi angielskiej zdobyła drużyna **Manchester City,** bijąc w decydującym dla siebie ostatnim meczu ligowym drużynę **Sheffield Wednesday 4:1.** Manchester City **po raz pierwszy** w historii piłkarstwa angielskiego zdobył zaszczytny tytuł mistrza Anglii.

Drużyna Sheffield Wednesday wskutek powyższej porażki spadła do 2 klasy ligowej.

**MIĘDZYNARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W GNIEŹNIE.**

W ramach Tygodnia Gniezna odbędzie się w Gnieźnie pod protektoratem kierownika okr. urzędu w. f. i p. w. **płk. Sokołowskiego** zespołowy **bieg na przełaj miast Wielkopolski.**

Długość trasy około 4200 m Oprócz na-

# Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 29 kwietnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej.
Wschód słońca o godzinie 4,34.
Zachód słońca o godzinie 19,21.

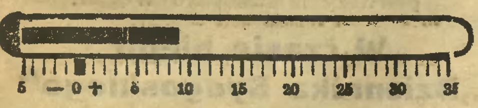
### Stan pogody.

**NAOGÓŁ BEZ ZMIAN.**

W godzinach popołudniowych dnia 28-go kwietnia w wileńskiem i na Polesiu było pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 st. w Wilnie, 8 w Grodnie, 9 w Gdyni, 10 w Zakopanem i Pińsku, 11 w Bydgoszczy, 12 w Łodzi i Lwowie, 13 w Poznaniu i Lublinie, 14 w Warszawie, a 15 w Kaliszu i Krakowie.




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).**

**Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.**

**Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.**

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA: „Zemsta Johna"** Ellmana, Boris Karloff oraz tygodniki.

**BODEGA:** Dwa filmy **„Pieniądz" i „Za krzywdę brata".**

**CZARODZIEJKA:** Carola Lombard, William Powell w filmie pt. **„Mój pan mąż"** i tygodnik.

**LIDO.** Kapitalna komedia morska — wspaniała symfonia — humor, śpiew i wystawy p. t. **„Królowa tańca".** W roli gł. Eleonor Powell i inni. Bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** Trzy wielkie gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable i Franchot Tone w świetnej i pełnej werwy komedii **„Nie ufaj mężczyźnie"** oraz najnowsze tygodniki i kolorówka.

**POLONIA: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe".** W rolach głównych znakomity Mala oraz wspaniała Mamo Clark. Bogaty nadprogram.



**Ośrodek zjednoczenia inwalidów wojny światowej w Gdyni** prosi o liczne przybycie członków i kandydatów na zebranie w dniu 2 maja br. o godz. 10-ej przed poł. w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 17 III p. m. 7 nad „Kiermaszem światowym".

**Towarzystwo Budowy Osiedli** zorganizowało w Witominie cykl wykładów poświęconych ogrodnictwu przydomowemu. Wykłady trwały pięć dni i cieszyły się dużą frekwencją mieszkańców tego przedmieścia. Na zakończenie kursu szeregu osobom przyznano nagrody w formie roślin ozdobnych w uznaniu za dobre utrzymanie ogródków w roku ubiegłym.

**Dancing Czerwonego Krzyża.** P. C. K. w Gdyni urządza w dniu 2 maja o godz. 17 dancing w kawiarni „Bałtyk" za opłatą 99 groszy tytułem wstępu. Dochód przeznacza się na zakup sprzętu sanitarnego.

**Przedstawiciel kolei i portów polskich z Budapesztu w Gdyni.** Przyjechał do Gdyni przedstawiciel kolei i portów polskich w Budapeszcie dr A. Steiner, który dnia 29 kwietnia br. od godz. 12—14 przyjmować będzie w sali konferencyjnej Urzędu Morskiego przedstawicieli zainteresowanych firm.

# Nasze letniska morskie

## *muszą się rozbudować.*

### Doniosła konferencja w Cetniewie.

Jak wiadomo, ostatnio bawił w Gdyni minister spraw wojskowych, **p. gen. Kasprzycki i p. wojewoda pomorski Raczkiewicz** oraz szereg wybitnych przedstawicieli władz i instytucyj tak centralnych, jak i miejscowych. Najpierw odbyła się w Komisariacie Rządu konferencja wstępna w sprawie zagospodarowania wybrzeża. Konferencja główna odbyła się w Cetniewie. Zaszczycili ją swą obecnością pp.: **gen. Kasprzycki, wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, inż. Sawicki, komisarz rządu w Gdyni mgr Fr. Sokół, adm. Unrug, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski, prezes Dyr. Kolei Dobrzycki, starosta morski Potocki, płk Ziętkiewicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Tor, dyr. Izby Kuligowski, dyr. Hoffman z Gródka, naczelnicy wydziałów Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego i inni.**

Konferencję zagaił p. wojewoda pomorski Raczkiewicz podnosząc, że konferencja ma za zadanie zastanowienie się nad najważniejszymi momentami, które wynikają na mocy zdobytego już doświadczenia, aby w rezultacie dojść do jak najlepszego urządzenia wybrzeża i przystosowania go do tych zadań, jakim ma służyć. Mając przed oczyma zadania, którym wybrzeże musi służyć, i mając przed oczyma plan generalny, który na konferencji zostanie przeprowadzony, konferencja — mówił p. wojewoda — ma doprowadzić do tego, abyśmy przed rozpoczęciem sezonu letniego mogli poczynić kroki naprzód w kierunku realizowania tych rzeczy, które są w naszych możliwościach. Chodzi o skoordynowanie wysiłków władz państwowych, samorządowych, gospodarczych, instytucyj społecznych, aby dało się osiągnąć — na progu sezonu letniego — pewne takie posunięcia, któreby dały możność uporządkowania niektórych spraw. Następnie p. wojewoda podniósł, że program konferencji jest ułożony w ten sposób, iż na pierwszym punkcie porządku dziennego jest zagadnienie zagospodarowania wybrzeża morskiego jako takiego. To są właściwie generalne rzeczy, to nie będą jeszcze opracowane projekty, ale od tego wstępu trzeba zacząć, aby wiedzieć do czego dążyć należy. Dalej zostaną zobrazowane potrzeby w dziedzinie komunikacji, następnie zagadnienie urbanizacji wybrzeża i elektryfikacji oraz najpilniejsze potrzeby sanitarne i problem zaopatrzenia wybrzeża w wodę. Po przemówieniu pana wojewody, inż. Lange wygłosił krótki referat przy mapie o sytuacji naszego wybrzeża, po czym kolejno wygłosili referaty: p. starosta Potocki o zagospodarowaniu wybrzeża morskiego, p. inż. Kiepal o nawiązaniach komunikacyjnych wybrzeża, p. inż. Hoffman o elektryfikacji wybrzeża, p. naczelnik dr Krippendorf o potrzebach sanitarnych letnisk nadmorskich i p. inż. Kubiczek omówił problem zaopatrzenia wybrzeża w wodę. Poszczególne referaty zobrazowały wnikliwie obecną sytuację na wybrzeżu i rozprowadziły w poszczególnych punktach plany zagospodarowania wybrzeża, przepracowane przez Biuro Planu Regionalnego przy Komisariacie Rządu w Gdyni. W wyniku czterogodzinnej konferencji ustalono szereg wytycznych ogólnych, dających podstawę do racjonalnego zagospodarowania wybrzeża, a z drugiej strony wysunięto szereg wniosków, które będą przekazane poszczególnym resortom ministerialnym. Podnieść należy, że w ostatnich dniach powołana została przez ministerstwo spraw wewnętrznych komisja planu regionalnego wybrzeża morskiego, która będzie czynnikiem koordynującym wszelkie zamierzenia zarówno władz jak i instytucyj w zakresie planowania, inwestowania i zagospodarowania regionu morskiego.

# Chrześcijańscy kupcy gdyńscy zaczęli jako pierwsi stabilizację Gdyni.

## Z obchodu 10-letniego jubileuszu Korporacji Kupieckiej w Gdyni.

Wśród licznych mówców w czasie akademii na jubileuszu 10-lecia Korporacji Kupieckiej w Gdyni zabrał też głos komisarz rządu mgr Franciszek Sokół który scharakteryzował stosunki gdyńskie i oświadczył, że należy z uznaniem podkreślić, iż chrześcijańscy kupcy w Gdyni, nie uważali naszego miasta za środek swych zamierzeń, lecz jako za cel. Postępując w myśl tej zasady członkowie Korporacji Kupieckiej przyczynili się, jako pierwsi do stabilizacji Gdyni.

W czasie akademii uczczono również pamięć zmarłych w okresie 10-ciu ostatnich lat członków Korporacji, a mianowicie śp.



s/s Carmen na falach morskich.

Zygmunta Wdzięczkowskiego, Romana Morawskiego, Antoniego Maciejewskiego, Nikodema Szymańskiego, Stanisława Knolla i śp. Marka Grosswerta.

Oddawszy należny hołd nieżyjącym, wręczono dyplomy i „Odznakę dla zasłużonych" następującym członkom Korporacji: pp. Walentemu Bednarskiemu, Wojciechowi Buchholzowi, dyr. Jerzemu Hildtowi, dyr. Michałowi Królikowskiemu, Stefanowi Kurzydłowskiemu, Stanisławowi Latosińskiemu, Czesławowi Nowackiemu, inż. Ludwikowi Rotstatowi, Józefowi A. Skwierczowi, Józefowi Skwierczowi, Adamowi Słupskiemu, Kazimierzowi Turzyńskiemu i Zygmuntowi Wussalowi, poza tym na ręce p. Nowackiej złożono dyplom i odznakę dla śp. Romana Morawskiego.

Po przemówieniach, prezes Cz. Nowacki wręczył w imieniu Korporacji albumy pamiątkowe pp. **posłowi Tadeuszowi Marchlewskiemu i dr. W. Smoleniowi** oraz upominek p. **Apolinaremu Schmalhoferowi,** który obchodził jednocześnie 25-letni jubileusz swej pracy kupieckiej i 5-lecie pracy w Gdyni.

—::—

### Notowanie cen na targu rybnym w Gdyni.

Za kg ryby płacą w groszach: karp żywy 280, szczupak żywy 200, szczupak śnięty 180, lin żywy 280, węgorz żywy 300, węgorz śnięty 280, certy od 120 do 140, brzana 160, łosoś duży 700, mielnica 300, boks gatunek łososia 360, okonie 120, płocie 120, leszcze duże 200, leszcze małe 160, drobnica (płotki, okonie) 50, śledziki 40, kwapy 100, flądry duże 80, flądry małe od 40 do 50, turboty (skarp, steimbut) od 100 do 120, dorsze patroszone duże 70, dorsze małe wędkowe-nieczyszczone 100, dorsze całe duże 50.

### Najbliższe pociągi popularne i wycieczki.

W dniu 1 maja br. po północy odjezdzie pociąg popularny do Poznania na otwarcie **Targów Poznańskich.** Cena przejazdu w obydwie strony 14,— zł wraz z kuponem na bezpłatne wejście na Targi oraz ulgi w tramwajach, teatrach, hotelach itp. Karty kontrolne są w sprzedaży w biurach podróży: Wagons Lits Cook, Orbis i kasie bilet. st. Gdynia.



# Wycieczka Krajoznawcza do Poznania i Kruszwicy.

Organizuje się pociąg popularny, który wyruszy z Gdyni 15 maja i przybędzie do Poznania 16 maja rano, następnie 17 maja wyjazd do Kruszwicy i powrót do Gdyni rano 18 maja.

Projektuje się też zorganizowanie pociągu popularnego w dniach 16—17 maja do Katowic i Krakowa. Zainteresowane organizacje są proszone o nawiązanie kontaktu z biurami podróży.

# Propagandowa sprzedaż dorszy.

**Kilogram mięsa będzie kosztować w Gdyni 25 groszy.**

Nie chodzi tu o mięso wołowe, lub cielęcinę, tylko o mięso rybne z dorsza, które z wielu powodów, np. zdrowotnych, może być nawet lepsze.

Wobec masowych połowów dorszy i niskich cen, przede wszystkim ludność samej Gdyni powinna wykorzystać sposobność nabywania dorszy. Sprzedaż dorszy będzie zorganizowana jutro, w piątek.

—::—

**Usiłował powiesić się.** W restauracji „Dwór Lipowy" w Chylonii — Siekierski Władysław ,lat 31, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, jednak został zauważony przez Zalewskiego, który sznur odciął i wisielca uratował. Siekierski w krytycznym momencie był w stanie podchmielonym.

**Nowy transport ryżu.** Przyszedł z Indii Brytyjskich do Gdyni angielski parowiec „Darlingto", który przywiózł bezpośrednio z Rangoonu 9000 ton ryżu niełuszczonego dla miejscowej Łuszczarni.

—::—

**W TEATRZE.**

Małżeństwo wraca z teatru, z przedstawienia „Nory" Ibsena. Po drodze małżonka czyni uwagę:

— Też taki nudziarz, jak ty!

(„Le Rire").

*

Pewnego szofera, który przejechał człowieka zaskarżono o odszkodowanie. Sędzia w czasie rozprawy zwrócił się do poszkodowanego powoda:

— Proszę przejść przez salę. Chciałbym zobaczyć, czy noga jest poważnie uszkodzona.

Powód przeszedł przez salę, kulejąc i stękając.

— A teraz chciałbym zobaczyć, jak pan chodził przed wypadkiem. Czy to duża różnica? Może pan nam to pokaże.

Powód wtedy przeszedł przez salę krokiem równym i szybkim i — oczywiście przegrał proces.

# ZNP na cenzurowanym.

## Notatki procesowe.

Wielka sala bydgoskiego sądu okręgowego nie może pomieścić w sobie wszystkich, którzy by chcieli przysłuchać się przebiegowi rozprawy między „Dziennikiem Bydgoskim" a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Sala nie może pomieścić wszystkich zainteresowanych, a więc:

przedstawicielom prasy wszystkich odcieni, dla których obecny proces jest uwieńczeniem spraw, od dawna emocjonujących opinię publiczną.

nauczycieli i wychowawców, dla których sprawy poruszane na rozprawie są najistotniejszymi;

społeczników, księży i działaczy, których nie może zabraknąć, gdy na szalach sądowych waży się sprawa nie tylko osób i organizacyj, ale i światopoglądów;

rodziców, dla których wychowanie ich dzieci nie może być rzeczą obojętną.

Sala sądu okręgowego nie może pomieścić wszystkich. Zresztą sam proces wychodzi daleko poza ściany tej sali. Na proces ten długo czekała opinia publiczna, pozwala on bowiem rozwinąć przed bezstronnym sądem trybunału sprawy, które od dawna czekały na całkowite oświetlenie.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego od dawna jest przedmiotem opinii krytycznych. Jednak dotąd tylko w sprawie komunizującego numeru „Płomyka" zapadł prawomocny wyrok dwóch instancyj sądowych, który winę ZNP wobec państwa i narodu ustalił bezspornie. Teraz w sprawie przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu" podlegają ocenie sądowej inne odcinki działalności ZNP. I dlatego proces bydgoski ma tak wielkie znaczenie i dlatego budzi tak wielkie zainteresowanie.

* * *

Komplet sądzący z p. prezesem Wojtynowskim na czele odznacza się daleko posuniętym obiektywizmem i dopuszcza do wszystkich prób najpełniejszego oświetlenia ogromnej rozmiarami i ważnej treścią sprawy przez obie strony procesowe.

Ten obiektywizm sądu wyzyskują zastępcy prawni ZNP., którzy wprowadzają przed sąd długą listę świadków, nie zeznających nic innego poza pochwałami dla ZNP za jego działalność na różnych odcinkach.

Tu trzeba zauważyć, że zarząd główny ZNP rozporządza chyba bogatymi funduszami, jeżeli go stać i na wytaczanie procesów pismom katolicko-narodowym i na opłacanie adwokatów i na sprowadzanie z daleka na swój koszt świadków. A no cóż! Przecież podobno 50.000 biednych nauczycieli, nie zarabiających — jak słyszeliśmy w procesie — nawet tyle co posterunkowy policji, płacą co miesiąc składki na swoją organizację **zawodową.** A zarząd główny ZNP robi z tych groszowych składek taki użytek...

* * *

Zarząd główny ZNP występuje przed sądem bydgoskim prawie w komplecie. Dokoła dygnitarzy z Warszawy kręcą się bydgoscy „ogniskowcy", robiąc dobre miny do niezupełnie dobrej gry.

Ogólnie żałuje się w kuluarach sądowych, że zarząd główny ZNP nie pokazał Bydgoszczy takiego swego filara jak p. Mandelbaum-Drzewiecki. Zawsze było by to pożytecznie zobaczyć rasowy profil byłego komisarza bolszewickiego...

* * *

Po dwóch dniach procesu można sobie wyrobić opinię o metodzie i linii postępowania obu zainteresowanych stron.

Obrona operuje konkretnymi faktami, dokumentami, materiałami drukowanymi, których nie szczędzili świadkowie: radca Beyer, ks. prałat Kaczyński, b. poseł Kornecki.

Zastępcy ZNP starają się fakty utopić w mgławicowych ogólnikach. Nie znajdując argumentów, mówią rzeczy, których nikt nie kwestionuje.

Szczególnie pechową rękę miał mec. Pawłowski z Warszawy w czasie przesłuchiwania b. posła Korneckiego. Wszystkie podchwytliwe pytania adwokata obracały się przeciw jego mocodawcy, tzn. ZNP. P. Kornecki, doświadczony parlamentarzysta, bez trudu dawał sobie radę z próbami odwracania uwagi od spraw będących przedmiotem rozprawy.

* * *

Duch dawnego BBWR czasem straszy w sali sądowej, ale tu już nawet zastępcy ZNP wstydzą się swej przeszłości. I na temat BBWR starają się wstydliwie milczeć.

Częściej pojawia się zmora Jędrzejewicza i jego reform szkolnych. I tu nie można się w niczyich ustach dosłyszeć entuzjazmu.

W ogóle w całym procesie jest jedno pasmo jaśniejsze: że najgorsze czasy minęły, że dzisiaj już jest lepiej, że czasy ministerialnych przewag ZNP należą do przeszłości. A to jest już duża pociecha!

# Pamiątka z uroczystości 10-lecia

## Tow. Pomocników Cukierniczych w Bydgoszczy




(Fot. Michnowski).

Wśród wydarzeń ubiegłego tygodnia na życzliwą wzmiankę zasłużył skromny jubileusz organizacji zawodowej młodych cukierników. Odbył się w gustownie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Uroczyste zebranie zaszczycili obecnością: ks. Gawrych — w zastępstwie ks. kanonika Schulza, referendarz Rost — w zastępstwie prezydenta miasta, radcy izby rzemieślniczej p. Kamiński, prezes chrześcijańskiego rzemiosła p. Godek, tudzież starsi mistrzowie Cechu Cukierników oraz delegat związku pracowników cukierniczych w Poznaniu p. Józef Guzikowski, który przywiózł bydgoskiemu zarządowi żetony pamiątkowe.

Marszałkiem jubileuszowego zebrania obwołano p. Stanisława Ganasińskiego, seniora cukierników polskich w Bydgoszczy, — wicemarszałkami pp. Zygmunta Ciupka, właściciela cukierni „Bristol" i redaktora Nowakowskiego.

Po okolicznościowych przemówieniach urzędujący zarząd T-wa Pomocników Cukierniczych wręczył dyplomy zasługi współzałożycielom pp. St. Ganasińskiemu, Ottonowi Millerowi, Kurtowi Stenzlowi, Pawłowi Maniszewskiemu, Hipolitowi Kucharskiemu, Feliksowi Michalskiemu, — oraz protektorom, życzliwym nowemu pokoleniu, a mianowicie obecnemu cechmistrzowi p. Bandurskiemu, pp. Ciupkowi, Bronisławowi Fonsowi, Dominikowi Fonsowi, Żurawskiemu i Sentkowskiemu.

Piękną uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników, zakończono hołdem dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie młodzi cukiernicy gościnnie podejmowali przedstawicieli władz i innych reprezentantów. W tym czasie wysłano telegram do Poznania — do pierwszego prezesa, p. Maniszewskiego, przebywającego w szpitalu Przmienienia Pańskiego, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia.

Wieczorem odbyła się „słodka" zabawa w dobranym towarzystwie.

# O utrzymanie gimnazjum w Żninie.

**Z Żnina** piszą nam czytelnicy:

Akcja oddłużeniowa finansów miejskich w Żninie wymagała zrezygnowania z dalszego prowadzenia gimnazjum. W związku z tym byt gimnazjum żnińskiego został zagrożony. A przecież ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa żnińskiego i powiatu pobudowano i oddano do użytku halę gimnastyczną, pracownie i inne niezbędne ubikacje, bez których zakład, w myśl wymagań i przepisów kuratorium, nie mógłby być prowadzony.

Dzięki pracy dobranego i wykwalifikowanego grona profesorskiego, poziom nauk w gimnazjum żnińskim stanął na wysokości zadania. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego w ocenie powyższych walorów przyznało zakładowi od roku szkolnego 1936/37 **pełne prawa średnich szkół państwowych,** kategorii A. Moment ten bardzo doniosły w dziejach istnienia zakładu, winien być podwaliną do dalszej rozbudowy i rozkwitu gimnazjum.

Społeczeństwo żnińskie powierzyło dalsze prowadzenie gimnazjum **spółdzielni pod nazwą „Towarzystwo Szkolne w Żninie".** Spółdzielnia ta prowadzi od trzech lat 6-klasową prywatną szkołę powszechną w dzierżawionym gmachu sióstr służebniczek. Dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce kierownictwa oraz dzielnej i sprężystej, pełnej inicjatywy pracy władz spółdzielni z prezesem rady nadzorczej **ks. prob. W. Wnukiem z Gąsawy** na czele — szkoła jest samowystarczalna i rokuje najlepsze nadzieje dalszego rozkwitu.

Za rok święcona będzie 15-letnia rocznica istnienia zakładu, a w murach jego uroczyście obchodzona będzie **100-letnia rocznica (29. 4. 1938) śmierci wielkiego, na miarę europejską, uczonego Jędrzeja Śniadeckiego — patrona i rodaka miasta Żnina.**

Istnienie gimnazjum w Żninie jest świadectwem zrozumienia obowiązków, ciążących na współczesnym społeczeństwie, a żywym pomnikiem dla wielkich synów tej ziemi, braci Śniadeckich.

Ażeby nie utracić nabytych praw i utrzymać naukę na dotychczasowym poziomie, niezbędne jest uzupełnienie w pomocach naukowych i utrzymanie dobrego grona nauczycielskiego. Dla zrealizowania powyższego do spółdzielni muszą należeć i jak najprędzej przystąpić wszyscy rodzice i ci, którzy doceniają doniosłość istnienia średniego zakładu w mieście, zarówno z punktu handlowego, obywatelskiego, jak i dorobku kulturalnego. Z całym uznaniem podkreślić należy obywatelskość tych rodaków, którzy niezainteresowani bezpośrednio, jako pierwsi stanęli do apelu, podpisując deklarację na udziałowców spółdzielni. Deklaracje przyjmuje p. Alojzy Kowalski w „Banku Ludowym" w Żninie. Udział wynosi 100 złotych.

Zarząd spółdzielni tworzą panowie: dr St. Czarliński, L. Smoczyk, J. Onzol, A. Kowalski i K. Malak.

—::—

## Wielki koncert symfoniczny

### w Grudziądzu.

Zespolone orkiestry garnizonu grudziądzkiego wystąpią w dniu 1 maja w sali Domu KPW z przebogatym wspaniałym koncertem symfonicznym. W programie utwory Meyerbeera, Wagnera, Bizeta, Moniuszki, Swendsena, Lisztą i innych. Dyryguje por. Szpulecki.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 20. Podczas koncertu wejście na salę będzie zamknięte.

**— „ŚWIATEK DZIECIĘCY" z powodu nawału materiału aktualnego, odkładamy do czwartku przyszłego tygodnia.**

— **Wzorowe przedszkole M. Boruniowej Jagiellońska 24** przyjmuje jeszcze do wiosennego kompletu kilkoro dzieci od lat 3—7. Szczególniej poleca się przedszkole tym dzieciom, które po wakacjach będą uczęszczać do szkoły. W dni ciepłe, zajęcia odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godziny 12—15-ej. (8253

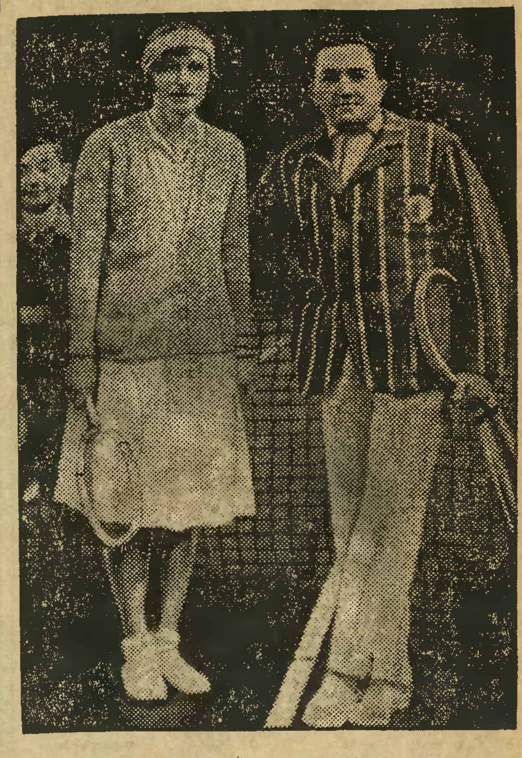
— **Komendant policji odznaczony.** Pomiędzy odznaczonymi odznaką pułkową, podczas święta pułkowego „dzieci bydgoskich" znajduje się również **komendant policji na miasto i powiat bydgoski p. kom. mgr. Antoni Kowalski.**

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Najwyższy czas** zgłaszać swój udział na Targi Poznańskie. Odjazd w niedzielę dnia 2 maja o godz. 6,10. Cena w obie strony 7,30 zł. Zgłoszenia do f-y Molendy Gdańska 11.



# Ze sportu.

## Bèla von Kehrling zmarł.



Najlepszy tenisista Węgier Béla von Kehrling zmarł w 47 roku życia. Już w roku 1912 zdobył Kehrling, którego na zdjęciu widzimy w towarzystwie duńskiej tenisistki Hildy Sperling-Krahwinkel, po raz pierwszy mistrzostwo Węgier.

## W czasie biegu „Dziennika Bydgoskiego"

### międzyokręgowe zawody Poznań — Pomorze panów.

Na powyższe zawody wyznacza się następujący skład reprezentacji pomorskiej:

skok wzwyż: Kalinowski, Mokszki (rez. Borajkiewicz);

skok o tyczce: Klemczak, Zakrzewski (rez. Kalinowski);

rzut młotem: Więckowski, Kiełpikowski (rez. Żołądkowski);

rzut dyskiem: Zieliński, Drzycimski (rez. Mikrut Fr.);

rzut oszczepem: Mikrut Fr., Kalinowski (ewtl. Mikrut Albin lub Władysław, w zależności od uzyskanego wyniku na mistrzostwach miasta.

W innych konkurencjach odbędą się eliminacje w dniu 1 maja o godz. 16 w Bydgoszczy na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Do eliminacji wyznaczono:

100 m: Kocon, Stanisławski, Balcerowiak, Bociek;

400 m: Markusiewicz, Tietze, Neubauer, Kocon, Hocheisel;

skok w dal: Zieliński, Balcerowiak, Bielicki, Bociek, Stanisławski;

płotki 110: Kulecki, Bielicki, Polzyn, Kotowski.

Dodatkowa eliminacja odbędzie się dnia 3 maja br. w Bydgoszczy o godz. 15-ej, w której startować będą poza konkursem w finale 100 m mistrzostw miasta: Dunecki, Kurtz, Barczak. W skoku w dal: Dunecki.

Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu 3 maja br.

W biegu na przełaj (bieg „Dziennika Bydgoskiego") w reprezentacji Pomorza startować będą: Szymański, Drogokupiec (ewtl. Hermann), a w pchnięciu kulą Eipert, Zieliński (ewtl. Krüger).

**Komisja sędziowska do biegu „Dziennika Bydgoskiego".**

1) Kierownik biegu — p. Gołębiewski.
2) Sędzia główny — p. chor Karliński.
3) Celowniczowie — pp. Labenz, Mocny, Bąk.
4) Mierzący czas — pp. Młyński, Rzepka, Kameduła.
5) Sekretarz biegu — pp. Kieszkowski, Romanowska.
6) Torowi — pp. Wichrowski, Dompke, Kaczmarczyk, Sobczak, Śpiewakowski Alfons, Śpiewakowski Feliks, Drzewiecki Marian, Jopek — Wysocki, Woźny — Wiśniewski i Głon.
7) Informator zawodów — p. Wieczorek Kazimierz.

**MANCHESTER CITY MISTRZEM ANGLII.**

**Londyn.** Tytuł mistrza pierwszej ligi angielskiej zdobyła drużyna **Manchester City,** bijąc w decydującym dla siebie ostatnim meczu ligowym drużynę **Sheffield Wednesday 4:1.** Manchester City **po raz pierwszy** w historii piłkarstwa angielskiego zdobył zaszczytny tytuł mistrza Anglii.

Drużyna Sheffield Wednesday wskutek powyższej porażki spadła do 2 klasy ligowej.

**MIĘDZYNARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W GNIEŹNIE.**

W ramach Tygodnia Gniezna odbędzie się w Gnieźnie pod protektoratem kierownika okr. urzędu w. f. i p. w. **płk. Sokołowskiego** zespołowy **bieg na przełaj miast Wielkopolski.**

Długość trasy około 4200 m Oprócz na-

gród zespołowych dla zespołów miast, **20 pierwszych zawodników otrzyma pamiątkowe nagrody, ofiarowane przez obywatelstwo m. Gniezna.** Informacje szczegółowe osiągnąć można w powiatowych i miejskich komitetach w. f. i p. w. oraz w powiatowych komendach p. w. Zgłoszenia zespołowe i indywidualne przyjmuje do dnia 1 maja br. powiatowa komenda p. w. w Gnieźnie.

### NOWY REKORD LOTNICZY ŚWIATA.

**Paryż.** Pilot francuski Rossi ustanowił w ostatnich dniach **nowy międzynarodowy rekord szybkości lotniczej na dystansie 5.000 km, uzyskując średnią szybkość 312,5 km na godzinę.** Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Amerykanina Tomlinsona i wynosił 272 km na godzinę.

### PIŁKARZE WŁOCH POKONALI WĘGRY.

**Turyn.** W Turynie odbył się w niedzielę **międzypaństwowy mecz piłkarski o międzynarodowy puchar** pomiędzy reprezentacjami **Węgier i Włoch.** Zwyciężyła reprezentacja włoska **w stosunku 2:0** (1:0). Zawodom przyglądało się 45.000 widzów, których mecz, pomimo zwycięstwa włoskiego, rozczarował, gdyż **gra stała na niskim poziomie.**

W tabeli o puchar prowadzi Czechosłowacja z 5 punktami przed Włochami i Węgrami po 4 pkt.

### CIĘŻKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI W BYDGOSZCZY.

W dniach 8 i 9 maja br. odbędą się w Bydgoszczy, w sali „Pod Lwem" **mistrzostwa Polski w wagach koguciej i półciężkiej w zapasach oraz w wagach koguciej i lekkiej w podnoszeniu ciężarów.** Zawody organizuje z polecenia Polskiego Związku Atletycznego w Katowicach zarząd komisaryczny **Pomorskiego Okr. Zw. Atletycznego.** Spodziewany jest udział zawodników okręgów **śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego, stanisławowskiego i poznańskiego.** Reprezentantów Pomorza wyznaczy kapitan sportowy **p. Klemens Felchnerowski** z Torunia.

### PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA — FRANCJA.

W dniach od 1 do 3 maja br. rozegrany zostanie w Warszawie **międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja.**

Nasi goście wystąpią w składzie: **Henrotin, Jamain i Petra.** W składzie Polski w singlu pań wystąpi **Jędrzejowska,** w dwóch singlach walczyć będzie **Tarłowski,** w pozostałych dwóch **Hebda i Tłoczyński.** W grze podwójnej panów: **Hebda i Tłoczyński.** W grze mieszanej: **Jędrzejowska i Tłoczyński.**

Mecz Polska — Francja rozegrany zostanie oficjalnie po raz pierwszy. Dla zwycięskiej drużyny **ambasador Francji w Warszawie, p. Noel, ufundował specjalny puchar.**

We wtorek odbyły się **pokazowe mecze tenisowe z udziałem trenera Richtera.**

Hebda spotkał się z Spychałą, bijąc go 6:2, 6:4, 6:0 i wykazując bardzo dobrą formę.

Mecz pomiędzy naszymi juniorami Kończakiem i Ksawerym Tłoczyńskim wygrał Kończak 6:4, 6:1.

### SCHMELLING WYJECHAŁ DO AMERYKI.

**Berlin.** We wtorek świetny bokser niemiecki Maks Schmelling wsiadł na okręt w Bremie, udając się do St. Zjednoczonych, aby tu przeprowadzić **ostatnie przygotowania przed swoim meczem z Braddockiem o mistrzostwo świata.**

## Podchorążowie bydgoscy zwyciężyli w Grudziądzu.

Do sprawozdania z konkursów hipicznych w Grudziądzu wkradł się zasadniczy błąd, który pokrzywdził jak najniesłuszniej bydgoską Szkołę Podchorążych dla Podoficerów.

Otóż z radością dowiadujemy się, że w rozegranym w Grudziądzu konkursie Szkół Podchorążych **zwyciężył we wspaniałej formie zespół baterii szkolnej Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy,** pozostawiając za sobą zespół szwadronu szkolnego bydgoskiej Podchorążówki, zespół Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu i Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu.

**Zespół baterii szkolnej bydgoskiej Szkoły Podchorążych zdobył nagrodę wędrowną, ofiarowaną w ub. roku przez pułk. Schwarzenberga-Czernego.**

# Jubileusz 40-lecia Straży Pożarnej w Tczewie.

## W obliczu podwójnej uroczystości strażackiej.

**Tczew.** (as) W nadchodzącą niedzielę 2 maja br. **Ochotnicza Straż Pożarna w Tczewie obchodzić będzie bardzo uroczyście jubileusz 40-lecia istnienia.** Uroczystość ta połączona jest z **poświęceniem zakupionego przez miasto samochodu strażackiego oraz motopompy.**

Tczewska Straż Pożarna założona została przez ówczesnego burmistrza **Demskiego** w dniu **18 marca 1897 r.** W dniu tym do Straży przystąpiło **38 czynnych członków,** którzy zostali jednolicie umundurowani. Jednocześnie miasto zakupiło dla Straży Pożarnej 1 ręczną sikawkę i 2 beczkowozy. W trzy lata później uzupełniono sprzęt pożarniczy przez zakupienie drugiej sikawki ręcznej — konnej.

W 1911 r. tut. Straż Pożarna wyposażona została w 4-ro kołową drabinę mechaniczną, sięgającą do 18 m wysokości, oraz w nowoczesny wóz sprzętowy, który do tej pory na Pomorzu posiadają zaledwie dwie straże tj. Tczew i Sopoty.

Za czasów polskich zmodernizowano całą straż pożarną. Przede wszystkim w 1928 r. rozbudowano pięciopiętrową wieżę strażacką do ćwiczeń (jedną z największych na Pomorzu i Poznańskiem), zakupiono 3 elektryczne syreny alarmowe o sile 1½ KM, zainstalowano nowoczesną, elektryczną stację alarmową z centralą i 13 punktami alarmowymi, rozsianymi w różnych punktach naszego miasta, oraz zakupiono nowoczesny ekwipunek strażacki.

Pod koniec ub. roku za usilnym staraniem burmistrza m. Tczewa p. mgr. Jagalskiego zakupiono samochód pożarniczy marki „Ford", na którym znajduje się pomieszczenie dla 11 strażaków. Samochód ten wyposażony jest w nowoczesną francuską drabinę, 4 drabinki hakowe, 3 m węża tłocznego oraz motopompą marki „Silesia" o sile 16 KM, wydajności 680 litrów wody na minutę. Koszt samochodu wraz z całym sprzętem i motopompą wynosi ca 14.000 zł.

Obecnie Straż Pożarna, której prezesem jest znany przemysłowiec p. Grzesik, a naczelnikiem p. Cilkowski, liczy 36 czynnych członków, 7 członków honorowych i 27 członków wspierających.

**Program niedzielnych uroczystości strażackich:**

O godz. 7 pobudka, godz. 10,30 raport i wymarsz do kościoła św. Krzyża. Po nabożeństwie **o godz. 13** na placu Bronisława Pierackiego odbędzie się poświęcenie sprzętu strażackiego (samochodu i motopompy) i defilada. **O godz. 14** w dużej sali Hali Miejskiej odbędzie się uroczystościowe zebranie, oraz wspólny obiad.

Po południu na placu przed Strażą Pożarną **o godz. 16-ej** odbędą się zawody strażackie jednostkowe, **o godz. 18** ćwiczenia pokazowe, zaś na zakończenie **o godz. 20** w Hali Miejskiej odbędzie się zabawa taneczna.

# Polskie wydania „Queen Mary" i „Normandie"

## zamówione w Anglii i Danii.

**Warszawa,** 29. 4. Opracowane zostały już szczegółowe projekty budowy **dwóch nowych transatlantyków dla polskiej żeglugi morskiej.** Obydwa motorowce otrzymają **najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.**

Będą to statki długości około 145 m i zanurzenia ok. 8 m. Duże zanurzenie ma **zmniejszyć do minimum kołysanie statków.** Okręty te osiągać będą szybkość do **17 węzłów** na godzinę. W nowych statkach w klasie 3-ciej urządzone będą również kabiny dwuosobowe.

Każdy ze statków będzie obliczony na 930 pasażerów, w tym 650 w kl. 3-ciej dla emigrantów. Zainstalowane też będą tam **chłodnie** przystosowane do podróży w tropikalnym klimacie, dostarczające chłodnej .wody do picia do wszystkich pomieszczeń pasażerskich. Nadto w każdej kabinie będzie elektryczny wiatrak.

Pod względem urządzenia mają one stanowić **miniatury największych okrętów świata „Queen Mary" i „Normandie".**

Pierwszy statek zamówiony w stoczniach angielskich ma być najpóźniej dostarczony w październiku 1938 roku, drugi budowany w stoczni duńskiej w maju 1939 r.

## Ostatnie wiadomości.

**W Katowicach** zmarł jeden z przywódców „Volksbundu" na Śląsku b. poseł na sejm Eugeniusz Franz.

**Śmierć w płomieniach** znalazł we wsi Jeżowa Wola (pow. radomski) 70-letni właściciel domu, stojącego zdala od wsi. Przyczyny wybuchu pożaru nie ustalono.

**Francja** przy ambasadzie swojej w Warszawie ustaliła specjalnego attaché lotniczego.

**Zjazd Związku Miast** wysłał pod koniec swych obrad depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego-Rydza.

**— Nie tylko bomby, ale i ulotki rzucają samoloty w Hiszpanii.** W ciągu ostatnich 2 tygodni samoloty rządu hiszpańskiego rozrzuciły między wojska powstańcze 30 milionów ulotek różnej treści, drukowanych w języku hiszpańskim, portugalskim, arabskim, włoskim i niemieckim.

**— Kryzys kosztuje świat tyle — co wojna światowa.** Prof. Wojtyński wydał w Genewie pracę naukową pt. „Socjalne następstwa kryzysu", w której oblicza straty, poniesione wskutek kryzysu, w latach 1930 do 1934 (w produkcji, handlu i transporcie), w okrągłych cyfrach 149 do 176 miliardów dolarów (relacja dolara z roku 1928), co równa się kosztem wojny światowej.

## 7 kas w dwa tygodnie.

Dwa tygodnie temu podawaliśmy dokładne cyfry kas bezprocentowych w poszczególnych województwach całej Polski. Od tego czasu przybyło 7 nowych kas w czym jedna w Warszawie, 3 w woj. lubelskim, jedna w wileńskim, jedna w pomorskim i jedna w lwowskim.

Razem jest obecnie chrześcijańskich kas bezprocentowych 165, z czego najwięcej w Warszawie i województwie warszawskim, bo 33, najmniej zaś w woj. poleskim. Warto podkreślić, że żydowskich kas bezprocentowych „Geminus - chesed" jest obecnie 776.

## Pokłady węgla na Bukowinie.

**Bukareszt,** 29. 4. (PAT). W prasie rumuńskiej ukazała się wiadomość **o odkryciu na Bukowinie pokładów węgla.** Już rozpoczęte prace nad eksploatacją tych złóż cieszą się poparciem kół przemysłowych, gdyż Rumunia nie będzie zmuszona **do importowania węgla pochodzenia zagranicznego.**

## M/S Piłsudski na koronacji w Londynie

Statek „Piłsudski" znajduje się obecnie w podróży na ciepłych wodach Ameryki. Jest to ostatnia wycieczka statku z cyklu amerykańskich wycieczek zimowych. Dnia 3 maja statek wyruszy z New Yorku przez Halifax do Londynu na uroczystości koronacyjne. Statek zawiezie do Londynu turystów, jadących na koronację i pozostanie tam od 11 do 13 maja. Dnia 13 maja „Piłsudski" wyruszy z Londynu do Kopenhagi i Gdyni.

Ostatnia podróż statku „Batory" i pierwsza po przerwie zimowej podróż m/s „Piłsudski" do Europy, zapowiadają bardzo ożywiony sezon turystyczny na Atlantyku.



Jerzy Bartnicki.

## Ballada radiowa.

(W 10-lecie Radia Poznańskiego.)

Przez lądy i morza, wśród wichrów i burz
radosna w dal płynie kantata —
z nad fal rozszalałych, spod nieba i zórz
na krańce rozlewa się świata.
W zawrotnym swoim pędzie
przenika cały glob,
od bezdni oceanów
po stratosfery strop:
Hallo, hallo! tutaj Poznań —
pozdrawiamy cały świat!
Dzisiaj nasze wielkie święto —
Dziesięć lat! Dziesięć lat!...

Tu Berlin i Paryż, tam Londyn, New York —
krzyżują się głosy, melodie,
w przestrzeni i czasie mieszają się wciąż
w przedziwną radiową rapsodię.
Lecz pośród tej symfonii
kipiących życiem miast
jest najgłośniejsza jedna
pieśń, która mknie do gwiazd:
Hallo, Hallo! tutaj Poznań —
dziś święcimy dziesięć lat —
Hallo, hallo!...
pozdrawiamy...
pozdrawiamy...
cały świat!...

## Wielki konkurs radiowy dla wsi

**przedłużony do 1 czerwca 1937 r.**

Na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacyj wiejskich termin wielkiego konkursu radiowego dla wsi, który upływał z dniem 1 maja, został obecnie przedłużony do dnia 1 czerwca br.

Uczestnicy konkursu mogą zdobyć 500 cennych nagród, jak żywy inwentarz, radiowe odbiorniki lampowe, narzędzia rolnicze, rowery, gramofony, zboże na zasiewy, nasiona, drzewa owocowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Aby zdobyć jedną z tych cennych nagród wystarczy do dnia 1 czerwca br. pozyskać wśród sąsiadów i znajomych jak najwięcej abonentów radiowych. Listę pozyskanych abonentów należy do dnia 15 czerwca br. przesłać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki konkurs radiowy dla wsi".

W wielkim konkursie dla wsi może brać udział; każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina lub gromada wiejska, świetlica i dom ludowy, a wreszcie każda wiejska organizacja społeczna.



**Zagadkowa [illegible] w samochodzie.**

Zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 126 **p. Bronisław Skalski** zgłosił policji, że jadąc w środę o godz. 16 samochodem z ulicy Gdańskiej do domu, został okradziony. W niewytłumaczony sposób **ukradł mu jakiś towarzyszący mu osobnik z kieszeni kwotę 80 zł.** Kradzież spostrzegł p. Skalski dopiero w mieszkaniu. Zagadkową tą kradzieżą zajęła się policja.

## Odpowiedzi redakcji

**Z. S.** Naczelna Rada Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej — sekretarz dyr. Piasecki — biuro Senatu, Warszawa.

**Jubilat z Poznańskiego.** Sprawa przez Pana poruszona nie jest ujęta żadnymi przepisami prawnymi. Należy wobec tego złożyć wniosek za pośrednictwem władzy miejscowej, w tym wypadku starosty grodzkiego w Bydgoszczy, o ile dana osoba w Bydgoszczy zamieszkuje.

# 264 zawodników

zgłoszono już do

**biegu „Dziennika Bydgoskiego"**

Zgłoszenia przyjmujemy jeszcze tylko **do 2. maja włącznie.**

## Godziny urzędowe

**w pocztowej służbie zewnętrznej dla publiczności w dniach 2 i 3 maja br.**

1) W dniu 2 maja rb. placówki pocztowe w Bydgoszczy będą otwarte dla publiczności od godz. 9,00—11,00. W czasie tym będzie można nadawać i odbierać wszelkiego rodzaju przesyłki pocztowe.

W dniu tym odbędzie się również jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych oraz wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich. Jak zwykle od godz. 8—9 odbędzie się wypłata rent i zaopatrzeń emeryt. przez doręczycieli pieniężnych w lokalu urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 wejście z ul. Hermana Frankego.

2) W dniu 3 maja br. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności z wyjątkiem:

a) przesyłek pośpiesznych,
b) przekazów pośpiesznych i telegraficznych,
c) paczek żywnościowych i z żywymi zwierzętami,
d) zawiadomień o nadejściu przesyłek po a), b) i c).

## Nagły zgon

**na progu własnego mieszkania.**

Nagła śmierć zaskoczyła w ubiegłą sobotę **53-letnią p. Annę Włodarczykową, żonę właściciela domu przy ul. Chołoniewskiego 8** p. Kaspera Włodarczyka. Śp. W., będąc na targu, poczuła pewne niedomagania i postanowiła pośpieszyć do domu. Zanim przekroczyła próg swego mieszkania i zamknęła za sobą drzwi na klucz, **padła na podłogę martwa.**

Przybyły niebawem mąż, nie mogąc się pomimo pukania dostać do mieszkania, dostrzegł przez okno, że **żona jego leży na podłodze.** Natychmiast przywołano lekarza, który stwierdził już tylko **zgon.**

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

**Agentura Kominternu w Polsce.**

Pod tym tytułem wyszła z druku broszura świetnego znawcy zagadnienia komunistycznego i wybitnego publicysty I. B. Słońskiego. Broszura, ujmująca w nader prosty, logiczny i rzeczowy sposób podziemną robotę Komunistycznej Partii Polskiej jest nader cennym dorobkiem w dziedzinie badań nad istotą komunizmu i jego całkowitej zależności od centrali moskiewskiej. Broszura ta, wydana nakładem Instytutu Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie, powinna znaleźć się w ręku każdego działacza społecznego, który na odcinku swej pracy spotyka się z entuzjastami bolszewickiego „raju", a który w istocie jest potworną nędzą i straszliwym uciskiem najszerszych mas, jakiego nie zna żadna na świecie i najgorszego gatunku reakcja.

**Stefan Wiechecki (Wiech): „Znakiem tego..." III wyd. „Roju"; w Bydgoszczy u Gieryna.**

„Z kobietą trzeba jak z tym dzieckiem — dobrocią, słowem ludzkim, a także samo kwiat jakiś przyniesć, fiołek, czyli też róże... A w ogólności dmuchać, chuchać, jak na roślinność jaką. Nie zawadzi też czasem za łeb krótko przytrzymać, morduchnę zbić na cement i ślipki zdrowo podfonarzyć, dla pamięci o przykazaniu małżeńskim" — oto próbka stylu Wiecha i dowód, dlaczego „Znakiem tego" ma już trzecie wydanie. Takie felietony nie czyta się — **tylko połyka!**

**T. J. Junosza: „Mgła nad Sekwaną". Wyd. „Roju"; w Bydgoszczy u Gieryna.**

Miłość malarza do pięknej pani Wereny i biednej modelki kontenującej się małym szczęściem opowiedziane jest w sposób nieprzeciętny, zaciekawiający od pierwszych kart książki aż do jej niespodziewanego zakończenia. Opowiadanie narrasta stylem prostym i pięknym. Środowisko paryskie przedstawione wiernie. Atmosfera malarskiej pracowni podchwycona doskonale.

**J. M. Thompson: „Robespierre". Tom I. Wyd. J. Przeworskiego, — w Bydgoszczy u Gieryna.**

Po świetnym „Talleyrandzie" Duff Coopera piśmiennictwo polskie wzbogaciło się przekładem „Robespierre'a". Historia Francji pisana przez Anglików ma swój specjalny czar. Czuć w niej wielki i prawdziwy wysiłek obiektywizmu połączony z umiarkowaną, jednak głęboką krytyką. Dzieło Thompsona może się śmiało poszczycić tymi zaletami. Jej autor, profesor słynnego uniwersytetu w Oksfordzie, zużytkował olbrzymią ilość materiałów. Poznajemy z jego książki nie tylko Robespierre'a, ale i jego epokę. Przekład Aleksandra Dobrota bardzo staranny. Tom I obejmuje okres od urodzenia Robespierre'a do śmierci Ludwika XVI.

# Znów dwa najechania.

W środę około godz. 16 miał znów miejsce przy zbiegu ulic Pięknej i Szubińskiej **wypadek najechania** z dotąd nie wiadomej przyczyny najechał samochód osobowy, kierowany przez p. Artura Tonia, zam. przy ulicy Dworcowej 88, **na rowerzystę p. Pawła Kosińskiego, zam. przy ulicy Dworcowej 25,** który spadłszy na bruk, doznał lekkich obrażeń. Opatrzony w szpitalu miejskim pacjent udał się do domu.

Drugi wypadek najechania tego samego dnia około godziny 18,30 wydarzył się na ulicy Melchiora Wierzbickiego, zamieszkały przy ulicy Dolina 5 **rowerzysta p. Ignacy Muszykowski najechał na 7-letniego żydka Erika Rosenberga,** zam. przy ul. Melchiora Wierzbickiego 3. Chłopak, który sam podleciał pod rower, doznał nieznacznego okaleczenia czoła.

# Bezczelna kradzież na targu.

Banda złodziei, która na targach również daje się we znaki kupującym, okradając ich w różny sposób, dobiera się również do sprzedających handlarzy. Otóż w ostatni poniedziałek podczas targu na placu Piastowskim kilku osobników ze zgranej bandy złodziejskiej **obstawiło stragan handlarki p. Teofili Dzwonkowskiej,** zam. przy ul. Hetmańskiej 10, z zamiarem „kupna". Pod pozorem kupna targowali się długo' aż wreszcie, oświadczając, że produkty są za drogie, oddalili się. Później okazało się, że **jeden z nich skradł p. Dz. cały zbiór targowy w kwocie 70,— zł.** Biedna handlarka, która zawiadomiła o bezczelnej tej kradzieży policję, pozostała bez grosza.

# Jaja za darmo.

## Nowoczesnymi metodami handlowymi zajęła się policja.

Niejaki p. **Józef Pasierb, zamieszkały w wiosce Lipy, pow. chodzieskiego,** zwrócił się do bydgoskiej policji ze skargą, że niejaki p. Józef P. z Bydgoszczy, handlujący jajami, **oszukał go na kwotę około 850 zł.** Pasierb, dostarczywszy paręset kop jaj p. P., nie otrzymał swej należności, chociaż ten dostarczony produkt spieniężył.

W drugim wypadku oszukana została p. **Franciszka Kaczkowiakowa z Kcyni na kwotę 500 zł** na tym samym tle.

„Rzetelnym" odbiorcą zajęła się policja, która prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

# Szkatuły liczące 4.000 lat.

Bardzo interesujące wykopaliska odkryła bawiąca obecnie w Egipcie ekspedycja francuskiego instytutu archeologicznego. W okolicach Luksonu przy szczegółowym badaniu świątyni bożka wojny Konto, znaleziono obszerne szkatuły, zawierające perły, złoto, monety i kosztowności z okresu panowania króla Maneheta, według przybliżonych danych panującego 2.000 lat przed Chrystusem.

Wykopaliska te są bardzo charakterystyczne. Na szkatułach widnieją dotąd nie spotykane napisy w języku zupełnie różniącym się od staro-egipskiego. Odcyfrowanie tych napisów pochłania sporo czasu, zanim kierownictwo ekspedycji opublikuje wyniki swych badań naukowych.

# Osobliwa organizacja małżeńska.

W Chicago powstała osobliwa organizacja pod nazwą: stowarzyszenie małżeństw powstałych dzięki ogłoszeniom. Do stowarzyszenia tego należą osoby, które poznały się i prowadzą pożycie małżeńskie na podstawie inseratów zamieszczonych w prasie amerykańskiej.

Na czele tego związku stanął ceniony w Chicago adwokat Ryszard Parker. On też jest właściwym inicjatorem tego stowarzyszenia. W poczet listy członków zapisało się 46 par małżeńskich, wnosząc jako składkę po 3 dolary miesięcznie. Stowarzyszenie ma drogą życia towarzyskiego łączyć i utrwalać życie domowe. Adwokat Parker pragnie poza tym zaprzeczyć niejednokrotnie spotykanym zarzutom przeciwko niepowodzeniu akcji kojarzenia małżeństw za pośrednictwem prasy.

# PROGRAMY RADIOWE

## Piątek, 30 kwietnia.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,30:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny **7,25:** „Parę informacyj". **7,30:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół: „Wynalazek Tsai-Luna" — słuchowisko (z Poznania). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. K Kanasia (z Katowic). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Walka z muchami" — pogadanka. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Piosenki Imperio Argentiny i Armanda Grabbe (płyty). **15,55:** Jak spędzić święto? **16,00:** Film, plastyka, architektura. **16,10:** Pogadanka społeczna. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Pół godziny walców. Wykonawcy: chór solistów przy konserwatorium PTM pod dyr. J. Kołaczkowskiego i Irena Danek (fortepian) ze Lwowa. **17,00:** Licea handlowe — odczyt. **17,15:** Z naszych wspomnień muzycznych — koncert w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej (śpiew) i Jadwigi Zawadzkiej (skrzypce). Przy fort. prof. L. Urstein. **17,50:** Encyklopedia mówiona (z Krakowa). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Poradnik sportowy. **18,20:** Orkiestra „Mario Harp Lorenzi" (płyty). **18,50:** „Jak Antek Skowron budował młyn" — pogadanka (z Poznania). **19,00:** „Pierwsze kroki Adasia" (ze wspomnień o Adamie Żeromskim). Fragment z książki Stefana Żeromskiego. **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** IX pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej" (z Poznania). **20,15:** Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. Willy Ferrero i Zbigniew Drzewiecki (fort.). W przerwie około godz. 21,00: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,30:** „As pik" — skecz (z Poznania). **22,45:** Muzyka taneczna (płyty).

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 7,25:** Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Muzyka dla wszytkich. **15,15:** W promieniach słońca (płyty). **15,35:** Jak spędzić święto? — pogadanka krajoznawcza. **15,40:** Krótki koncert symfoniczny (płyty). **18,16:** Poradnik sportowy. **18,20:** Na łące i w lesie (płyty). **18,45:** Program na jutro. **22,45:** Płyta za płytą — muzyka taneczna z Warszawy.

### ZAGRANICA.

**Monachium. 19,16:** Wesoły koncert solistów. **Wiedeń. 19,45:** Koncert rozrywkowy. **Berlin. 20,10:** „Koło szczęścia" — wesoły wieczór muzyczny. **Deutschlandsender. 20,30:** Utwory Liszta. **Sztokholm. 20,00:** Koncert ork. wojskowej. **Droitwich. 21,35:** Brytyjska muzyka współczesna. **Hamburg. 21,00:** Godzina walców. **Wiedeń. 21,30:** Koncert filharmonii wiedeńskiej. **Budapeszt. 22,40:** Muzyka cygańska. **Rzym. 22,10:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 24,00:** Koncert beethovenowski.

**W czwartek o godz. 12,50** nada Toruń pogadankę rolniczą Stanisława Stankiewicza p. t. „Po siewie". Dobra uprawa przedsiewna, należyte nawiezienie gleby i dobry obsiew pól — to jeszcze nie wszystko. Stała i troskliwa opieka rolnika konieczna jest przez cały okres wegetacji aż do zwiezienia ostatniej sztygi do stodoły. Czynności rolnika, związane z troską, by ziarno wydało obfity plon, omówi pogadanka inż. Stankiewicza. O godz. **16,05** nada Toruń odczyt Józefa Mazura p. t. „W trzydziestolecie strajku szkolnego na Pomorzu". Prelekcja tą poprzedzi zjazd uczestników strajku szkolnego na Pomorzu, przewidziany w dniu 2 maja w Czersku. Autor nawiąże do pięknych kart walki o polskość na Pomorzu z pamiętnego okresu 1906/7. O godz. **20,25** usłyszymy ze wszystkich rozgłośni kolejno sprawozdania ,ilustrujące osiągnięte na terenie całego kraju wyniki w związku z miesiącem propagandy ośrodków wychowania fizycznego. Przed mikrofonem toruńskim stanie kierownik Okręgowego Ośrodka WF i PW płk. Klementowski.

**W piątek o godz. 15,35** Henryk Gąsiorowski poda trasę szlaku turystycznego na najbliższą niedzielę.

— **Związek Młodych Drogerzystów** urządza 2-dniową wycieczkę do Poznania. Zbiórka 2-go maja o godz. 5,45 na peronie. Bilety do nabycia w Orbisie za cenę zł 7,30. O liczny udział członków prosi zarząd.

## ODRODZENIE.

W czwartek 29 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w sekretariacie przy ul. Poznańskiej 14 m. 6.

**II KOŁO SZWEDEROWO.**

W czwartek 29 bm. o godz. 19,30 schadzka szachistów w lokalu p Kołodzieja. Obecność wszystkich pożądana. Goście i sympatycy mile widziani.

## Sprawy sokole.

**Sokół Żeński.**

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-tej, drużyny oddziału II 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8ej, w sali przy ul. Konarskiego.

**Piłkarze, Sokoła I.**

Dziś, w czwartek, jak i następne wtorki i czwartki odbywać się będą regularnie treningi wszystkich drużyn na boisku poza stadionem. Ze względu na zbliżające się rozgrywki juniorów, udział tych ostatnich konieczny.

## Z życia towarzystw.

**Czwartek, dnia 29 kwietnia.**

Godz. 18,00: **Pow. Koło Zw. Inwal. Wojen. R. P.** Walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej z uiszczonymi składkami.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddz. żeńskiego, hotel Lengning, Długa 37. W niedzielę majówka do Rynkowa. Zbiórka 4,30 plac Wolności.

Godz. 19,30: **K. S. S. P. D. przy szkole Publ. Dokszt. Zawod.** Ćwiczenie sekcji muzycznej, oraz schadzka informacyjna.

* * *

**Zw. Niższych Funkcjonariuszów Pracowników Państw. R. P. Koło Bydgoszcz.** Dnia 1 maja br. o godz. 19 w lokalu p. Jaśniewskiej, ul Poznańska 34, zebranie plenarne.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 28. IV. 37 r.

**Zboża**

Żyto 24,25; 24,00—24,50; pszen. standart. 29.00—29.25 owies 00,00 22,00—22,75; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz. (61—667 g/l. 24,25—24,75 jęcz. 643—649 g/l 23,50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,00—23,25.

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 00.00—34.00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w 00.00—0.00 **Dotychczasowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w (dla okręgu bydgoskiego) 00.00—43,00; mąka żytnia pośl. ponad 65% wł. w 00—00.00; **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat I 0—65% wł. w 00,00—43,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w 00.00—00.00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w 00.00—00.00 mąka pszenna gat III 70—75% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 00,00—00,00. **Dotychczasowe standarty:** Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w 47,75—49,25; gat. IA 0—45% wł. w 46,75—47,25 gat IB 0—55% wł. w 46,00—46,50; gat. IC 0—60% wł. w 45,00—45,50; gat. ID 0—65% wł. w 00,00—43,00; gat. II A 20—55% wł. w 40,50—41,50; gat IIB 20—65% wł. w 40,00—41,00; gat. IIC 45—55% wł. w 39,00—40,00 gat IID 45—65% wł. w 35,25—39,25; gat. IIE 55—60% wł. w 37,00—38,00; gat. IIF 55—65% wł. w 34,00—34,50; gat. II G 60—65% wł. w 33,00—33,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,00—36,50; Otręby żytnie wymiał stand. 14,75—15,25; Otręby pszenne miałkie stand. 15,00—15,50; Otręby pszen. średnie 15.00—15.50; Otręby pszen. grube 15,50—15,75. Otręby jęczmienne 16,50—17,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00 seradela 23,00—25,00.

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 61,00—54,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—150,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00:

**Artykuły pastewne.**

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 17,75—18,25; makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,50; śrut soja 23 00—23,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5.00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,50—7,00; siano nadnoteckie prasowane 7,25—7,75. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 29. 4. 1937 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,25 |
| dolary kanadyjskie | 5,25 |
| funty szterlingów | 26,— |
| franki szwajcarskie | 120,45 |
| franki francuskie | 23,48 |
| belgi belgijskie | 89,— |
| liry włoskie | 23,20 |
| floreny holenderskie | 288,75 |
| korony czeskie | 16,10 |
| szylingi austriackie | 97,— |
| marki niemieckie | 121,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

**Stan wody na Wiśle w dniu 28 bm.:** Kraków —2,66, Zawichost 1,80, Warszawa 1,78, Płock 1,67, Toruń 2,18, Fordon 2,31, Chełmno 2,20, Grudziądz 2,48, Korzeniewo 2,59, Piekło 2,19, Tczew 2,34, Einlage 2,50, Schievenhorst 2,56. Temp. wody. ± 8,6.

# Projekt nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od 22. V. 1937 r.

(Dokończenie)

Nowa para pociągów Nr 603 i 604 **Warszawa przez Grudziądz do Gdyni** wymieniona ad I 1) biegnie złączona z pociągami Nr 403 i 404, wymienionymi ad 3) i 4) na odcinku Laskowice — Gdynia.

Również nowa para pociągów Nr 202/203 i 204/201 Poznań — Bydgoszcz — Gdynia — Hel, wymieniona ad I 2) biegnie złączona na odcinku Bydgoszcz — Gdynia — Hel z pociągami Nr 401 i 402 wymienionymi ad II 5) i 6).

Celem usprawnienia i przyśpieszenia komunikacji dalekobieżnej drogą przez teren W. M. Gdańska i z powrotem, oraz uniknięcia zbyt długich postojów na stacji Tczew, koniecznych dla dokonania rewizji dewizowej podróżnych jadących do Gdańska, przewidziano **szereg zasadniczych zmian w układzie pociągów dalekobieżnych.**

A) **Zmiany te będą polegały na wydzielaniu w Tczewie ze składu pociągu dalekobieżnego, wagonów przeznaczonych dla podróżnych mających zamiar zatrzymać się na terenie W. M. Gdańska.** Dalszy przejazd podróżnych gdańskich będzie się odbywał w tych samych wagonach, **pociągami z góry do tego celu ustalonymi,** w ślad za pierwszą częścią pociągu zasadniczego, w odstępie około 25 minut.

Pierwsza część pociągu dalekobieżnego będzie przeznaczona **tylko dla podróżnych, nie wysiadających na terenie W. M. Gdańska,** która po krótkim postoju w Tczewie (5—6 minut) **odejdzie do Gdyni bez postoju na terenie W. M. Gdańska.** Druga część będzie kończyła swój bieg w Gdańsku. Do powyższej kategorii zostały zaliczone pociągi:

a) pośpieszne: 1) Nr 9—10 **Lwów — Hel z wagonami Poznań — Gdańsk.** 2) Nr 202/203/401 — 402/204/201 Poznań i Warszawa — Hel z wagonami Warszawa — Gdańsk. 3) Nr 603/403 — 404/604 **Warszawa przez Iłowo i Toruń — Gdynia z wagonami Warszawa — Gdańsk przez Iłowo.** 4) Nr 601—602 **Warszawa — Hel z wagonami Warszawa — Gdańsk.**

b) osobowe: 1) Nr 413—414 **Warszawa i Łódź Kaliska — Gdynia z wagonami Łódź Kaliska — Gdańsk.**

Wagony z podróżnymi do Gdańska będą przeprowadzone z Tczewa następująco:

1) z Poznania od poc. Nr 9 poc. Nr 103,
2) z Warszawy od poc. Nr 401 poc. Nr 105,
3) z Warszawy przez Iłowo od poc. Nr 403 pociągiem Nr 107,
4) z Warszawy od poc. Nr 601 pociągiem Nr 801,
5) z Łodzi Kaliskiej od poc. 413 pociągiem Nr 123.

Powrót wagonów z Gdańska nastąpi pociągami podjazdowymi do Tczewa, gdzie będą włączone do pociągów przybywających z Helu wzgl. Gdyni, z podróżnymi nie wysiadającymi na terenie W. M. Gdańska, a w związku z tym przejeżdżającymi stacje gdańskie bez postoju.

Dojazdy te i przejście w Tczewie nastąpi według następującego planu:

1) Pociągiem Nr 122 na pociąg Nr 10 do Poznania,
2) pociągiem Nr 104 na pociąg Nr 402 do Warszawy,
3) pociągiem Nr 120 na pociąg Nr 404 do Warszawy przez Iłowo,
4) pociągiem Nr 802 na pociąg Nr 602 do Warszawy,
5) pociągiem Nr 134 na pociąg Nr 414 do Łodzi Kaliskiej.

B) **Do drugiej kategorii pociągów dalekobieżnych przechodzących przez Gdańsk zaliczone będą pociągi osobowe:**

1) Nr 417—418 **Łódź Kaliska — Gdynia,**
2) Nr 419—420 **Warszawa — Toruń — Gdynia,**
3) Nr 617—618 **Warszawa — Iłowo — Gdynia,** które nie będą dzielone w Tczewie. Pociągi te będą prowadziły dwie grupy wagonów:

1) **z podróżnymi nie wysiadającymi na terenie W. M. Gdańska,**
2) **z podróżnymi wysiadającymi na terenie W. M. Gdańska.**

W związku z prowadzeniem tych dwóch grup, pociągi te będą miały postój na terenie gdańskim.

C) Do trzeciej kategorii pociągów dalekobieżnych, przechodzących przez teren W. M. Gdańska bez postoju, zaliczone będą pociągi **osobowe sezonowe, złożone wyłącznie z wagonów, przeznaczonych tylko dla podróżnych nie wysiadających na terenie W. M. Gdańska,** a mianowicie:

1) Nr 19—20 Katowice — Bydgoszcz — Hel,
2) Nr 411A—412A Warszawa — Toruń — Hel,
3) Nr 613—614 Warszawa — Iłowo — Hel,
4) Nr 613A—614A Warszawa — Iłowo — Hel,
5) Nr 613B—614B Warszawa — Iłowo — Gdynia.

**Ruch tranzytowy uprzywilejowany z Niemiec do Prus Wschodnich** będzie odbywał się jak obecnie:

1) po linii **Marienburg — Tczew — Chojnice,** w okresie letnim 7 parami, zaś w okresie zimowym 5 parami, przy czym 3 pary, a mianowicie: Nr 701/D8—702/D7, 703/D18—704/D17 i 901/D2—902/D1, będą prowadzone całorocznie na zasadzie umowy warszawskiej z 26. III. 1926 r., na mocy której podróżni wsiadający na stacjach Tczew i Chojnice podlegać będą wspólnej rewizji polsko-niemieckiej. Pozostałe zaś pociągi będą przeznaczone wyłącznie dla ruchu przywilejowanego bez prawa wsiadania i wysiadania na terenie Polski i W. M. Gdańska.

2) oraz po linii **Marienburg — Tczew — Gdańsk — Strzebielino — Gross Boschpol** jedną parą pociągów pośpiesznych Nr 101/D24 i 102/D23, których część wagonów będzie przeznaczona dla podróżnych nie podlegających rewizji celnej i paszportowych oraz część wagonów dla podróżnych, podlegających wymienionej rewizji.

Układ pociągów tranzytowych na wyżej podanych liniach uległ nieznacznej zmianie.



**Maszyna**
szycia. Śląska 13—6. (4454

**Motor** 4432
ropowy Diesla 12,5 K. Oferty pod „Diesel“ filia Dziennika Bydgoskiego.

**POSADY WOLNE**

**Służąca** (4447
potrzebna. Gdańska 46/4.

**Pomocnik**
malarski potrzebny. Św. Trójcy 30—9. (4444

**Fryzjer**
potrzebny. Piotra Skargi 13. (4450

**Stolarz**
polier potrzebni. Śniadeckich 48. (4447

**Służąca**
z gotowaniem. Gdańska nr 146. (4453

**Ekspedientkę**
poszukuję. Kujawska 7, Bacon. 8279

**Potrzebne** (4439
2 kucharki, bufetowa i dziewczyna do kuchni. Zgłoszenia Kasyno Podof. 62 pp. ul. Warszawska 10.



**Dziewczyna**
z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 45 m 7. (4446



**Dziewczyna**
na gospodarstwo potrzebna. Bydgoszcz, Gdańska 63, m. 7. 4457

**Pomocnik**
krawiecki potrzebny. Wileńska 8—8. (4458

**Samodzielna**
służąca potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (8277

**Krawcowa**
krawiec, dzielni w krawiectwie angielsko-damskim, potrzebni. Sniadeckich 6. (4456

**Fryzjer** (8260
potrzebny. Jezuicka 5.

**Ogrodnik**
kawaler, potrzebny. Of. pod „Ogrodnik“ filia Dziennika. (4437

**Pomocnik**
krawiecki potrzebny. Piotra Skargi 8—4. (4459

**Ekspedientka**
rzeźnicka na wypomóżkę. Gdańska 146. 4452

**Elektromontera**
przyjmie. Inżynier Kluck Pomorska 9. (4461



**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szukam**
posady. Samotny książkowy, korespondent polski, niemiecki, technik maszyn, znam przemysł rolniczy, chętny do każdej pracy, dobre świadectwa, kaucja. Łaskawe oferty do Dzien. pod „Książkowy“. (8276




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**2 i 1 pokojowe:**
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

**5 pokojowe:**
II piętro. Gdańska 86/2.

**Czteropokojowe**
Gdańska 1 z przynależnościami na mieszkanie lub biura do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Domowy“. (4428

**Pokój** 8262
kuchnia. Szubińska 53.

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuje**
mieszkania 2 pokoje kuchnią, wygody. Oferty filia Dziennika „Urzędnik F. P. K.“ (4441

**POKOJE WOLNE**

**Słoneczny** (4460
utrzymanie. Zduny 13—2.

**Elegancki**
pokój umebl. Gdańska 67, m. 12. (4455

**Darmo**
pokój binralistce lub pracowniczce za pomoc domową. Wskaże filia. (4442

**Pokój**
do wynajęcia. Śniadeckich 39. (4434

**Pokój** 4435
ładny. Kwiatowa 3—2.

**Ładny** (4436
pokój. Świętojańska 9/3.

**Pokóje**
utrzymaniem. Matejki 5, m. 3. (4440

**Pokój**
Dworcowa 66, m. 5. (4451

**Pokój** 8278
umeblowany wynajmę. Zgłoszenia Kujawska 7.

**Pokój**
umeblowany. Piotra Skargi 8—5, przy placu Wolności. (4462

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Szukam**
skromnego pokoiku lub wspólnie. Oferty do filii Dzien. „Tani 22“. (4443

**POŻYCZKI**

**Dam**
rower nowy damski, męski za pożyczenie 800 zł. Oferty filia „Pilna dostawa“. (4438

**ZGUBY**

**Zgubione**
świadectwo czeladnicze zawodu stolarskiego, na nazwisko Władysław P[illegible], niniejszym unieważniam. (8281

**OBWIESZCZENIE.** Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Bydgoszczy, na posiedzeniu niejawnym, odbytym w dniu 22 kwietnia 1937 r. po rozpoznaniu wniosku wierzycieli z dnia 23 marca 1937 r. postanowił: I. Uwzględniając wniosek wierzycieli z dnia 23 marca 1937, wdraża się po myśli art. 1. §. 1. prawa upadł. postępowanie upadłościowe do majątku firmy „Ewelina“ Konfekcja Damska i Galanteria Damska, właśc. Fiszel Bromberg, w Bydgoszczy, Plac Teatralny 6. II. Wezwać wierzycieli upadłego, by zgłosili swoje wierzytelności do masy najpóźniej do dnia **15 czerwca 1937 r.** III. Zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Władysława Mateckiego w Bydgoszczy, Stary Rynek 23, zaś syndykiem masy zamianować adwokata Antoniego Szeszyckiego w Bydgoszczy. (8275

## Ogłoszenie.

**Więzienie w Koronowie** ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę loco więzienie, w części lub w całości kontyngentu: **2000 kg grochu polnego lub Folgera, 1000 kg pęczaku, 1200 kg kaszy jęczmiennej, 1000 kwintali ziemniaków.**

Cenę za kartofle należy zapodać za 100 kg przebieranych i nieprzebieranych.

Oferty składać należy w kopertach opieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych“ do dnia **5 maja 1937 r.,** w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do ofert należy dołączyć próbki. Więzienie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i przeprowadzenia przetargu ustnego w wypadku przybycia stron. Wszelkich inform. udziela Naczelnik Więzienia w Koronowie

w/z. Naczelnik więzienia (8274
(—) **A. Wojtalik** Podkomisarz Straży Więziennej.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

**SPRZEDAŻE**

**Kolonialka**
tanio na sprzedaż. Sieradzka 20. (8246

**Kolonialkę** 8272
zaprowadzoną sprzedam zaraz. Sniadeckich 39—1.

**Skład**
urządzeniem tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (4449

**Młyn** 8282
parowy 10 ton przemiału, modnie urządzony, w okolicy bogatej w zboże, na Pomorzu, w dużej wsi kościelnej, oraz należące do tego zabudowania mieszkalne, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty pod „H. 10“ do Dziennika.

**Kilka szczeniąt**
8 tygod., rasy niemieckiej (użyteczne), z obustronnym rodowodem, matka w roku 1936 premiowana na wystawie pomorskiej, sprzedam. Fischer, Jarcewo-Chojnice. 8230

+

Dnia 26. 4. 1937 o godz. 4.15 rano zmarła przeżywszy lat 64 po długiej, cierpliwie znoszonej chorobie opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i ciocia ś. p.

# Aniela Brzezińska

**z domu Kowalska**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 29. 4. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Sokolej 4 na cmentarz nowofarny.
W smutku pogrążeni

8269) **mąż i rodzina.**

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach żałoby okazali nam współczucie, jak również wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym męża mego, ojca i teścia ś. p.

**Adama Bukolta**

a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prefektem Haneltem na czele, instytucjom, stowarzyszeniom, p. dyr. Wasilewskiemu, gronu profesorów i młodzieży Liceum Handlowego, przyjaciołom i znajomym, składa na tej drodze gorące

**Bóg zapłać!**

8263) **Rodzina.**



## POLECENIA

**Tapety**
najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

**Meble**
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

**Dla nowożeńców**
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach **B. Kaczmarek,** Magazyn zadowolonych klientów, **Podwale 12,** telefon 23-71. 4227

**Kolejarzom**
kredyt, płaszcze, ubrani towary krótkie. Warszawska 1. (4426

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Ku wolności“, film w języku polskim z czasu powstania listopadowego, premiera i nadprogram.

**ADRIA:** „Dama Kameliowa“ z Gretą Garbo i nadprogram.

**APOLLO:** „Detektyw Helena Garfield“ i dodatek p.t.: „Rumba wędruje przez świat“ oraz nadprogram.

**REWIA:** „Żółty skarb“ z Garrym Cooper. Na scenie rewia w wykonaniu świetnego zespołu artystów scen stołecznych.

**BAŁTYK:** „Tajfun“ i „Malibu“.



## SPRZEDAŻE

**Gdynia — Orłowo**
sprzedam parcelę 1400 m². Inżynierska, przy dworcu, kolei, 9— zł. metr. Zgłoszenia Kłossowski, Toruń, Mickiewicza 79/10. (8268

**75 tomów**
biblioteka pisarzy polskich w pięknej oprawie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „E. S. R.“ do Dzien. Bydgoskiego. (7725

**Aparaty**
do wód gazowych w dobrym stanie korzystnie sprzedam. „Pharmachemia“ Sienkiewicza 11. (4429

**Laboratorium**
bakteriologiczne czynne nowocześnie urządzone, korzystnie sprzedam. Zgł. Auto-Parts Bydgoszcz Dworcowa 17. (4383

**Wózek** 4423
sportowy sprzedam. Zygmunta Augusta 22, m. 4.

**Sprzedam** (8267
2 morgi ziemi z budynkami, nadające się na ogrodnictwo w Kosowie, koło Nakła. Zgł. Kison, Radzin pow. Wyrzysk.

**Parcela**
Konopna 8. (8259

**Wózek**
dziecięcy biały. Łokietka 29—5. (8247

**Wózek**
dziecięcy tanio sprzedam. Dolina 11—6. (8252



## KUPNA

**1/2 ctn.**
beczki od śledzi kupuje firma Antoni Piliński, Trybunalska 2. 8163

## POSADY WOLNE

**Potrzebni**
damski fryzjer lub fryzjerka zaraz. Zaremba, Toruń, Mostowa 27. (8138

**Natychmiast** 4424
palacz egzaminowany dla lokomobili. Zgł. Tabaczyński, Dworcowa 15—3.

**Kucharka** (8228
gospodyni potrzebna od zaraz lub 1. V. 37. Hotel Behrendt, Tczew, Dworcowa 10.

**Podręczna**
potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (8266

**Uczeń**
absolwent Szkoły Handlowej potrzebny. Wasielewski, skład rowerów, Dworcowa. (8254

**Dziewczyna**
starsza potrzebna. Kujawska 33, piekarnia. (8273

**Przychodnia**
młodsza do prac domowych potrzebna. Jagiellońska 42, m. 6. (8255

**Młodsza**
dziewczyna przychodnia potrzebna. Grunwaldzka nr 25. (8257

**Potrzebny**
zaraz cholewkarz do dobrze prosperujacej pracowni, dobry fachowiec, kawaler z kartą rzemieślniczą wymagany. Józef Strehlau, skład skór, Skórcz — Pomorze. (8155

## POSADY POSZUKUJĄ

**Panna**
lat 20, przystojna brunetka, przyjmie posadę dostatniego wdowca lub samotnego. Filia Dziennika „Zofia“. (4430

**Piekarz** (8250
cukiernik pierwszorzędna siła w swoim zawodzie, sumienny i pracowity, szuka posady. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Dobry fachowiec“.

## DZIERŻAWY

**Skład**
duży, każdej branży, z mieszkaniem, główna ulica, wynajmę. Szulz, Tczew Gdańska 16. Odpowiedź znaczek. 8237

**Młyn**
motorowy o przemiale 8 ton na dobę w dobrej okolicy zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Matuszewski, Koronowo, Bydgoska 15. (4433

## MIESZKANIA SZUKA

**1 lub 2**
pokojowego mieszkania z kuchnią poszukuje wdowa z emeryturą. Oferty pod „Mieszkanie 100“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (8245

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Szukam** 4425
dużego pustego pokoju. Oferty filia „Spieszne“.

**Poszukuję**
próżny pokoik, mały, dla samotnego i solidnego, od zaraz. Najchętniej w pobliżu ulicy Długiej. Proszę złożyć oferty pod „Pokój“. (8270

## POKOJE WOLNE

**1 lub 2**
słoneczne pokoje I piętro elegancko umeblowane. Gdańska 127, m. 2. (7015

**Pokój**
dla panienki, pani z utrzymaniem lub bez. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (7670

**Pokój**
utrzymaniem. Pomorska 70—1. (4431

**Pokój**
słoneczny, duży lub mniejszy solidnemu panu, telefon, łazienka, oglądać czwarta szósta. Piotrowskiego 6, m. 5. (8264

**Pokój**
utrzymaniem — bez. Sobieskiego 2—4. (8265

**Pokój**
słoneczny, umeblowany. Plac Kościuszki 2, m. 26.

**Pokój**
umeblowany. Zduny 1—5 róg Pomorskiej. (8261

**Pokój**
wynajmę. Poznańska 29, m. 5. (8258

**Komfortowy** 8251
słoneczny jeden lub dwa. Aleje Mickiewicza 1, m. 6.

**Słoneczny** (8105
umebl. Nowogrodzka 10—6

## LETNISKA

**Majątki — Leśniczówki**
letników nadeślemy wam. Zgł. Erest, Biura Propagandy Letnisk, Bydgoszcz Gdańska 34—1. 8168

**Letniska**
pod Bydgoszczą bez utrzymania, poszukuję. Of. Śniadeckich 10, księgarnia. (4422

**GDY STRAŻAK JEST BRYDŻYSTĄ.**



— Do diaska, niechże pan wygra as treflowy. Jak się pan jeszcze będzie długo namyślał, spali się cały dom.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.